

## PONIEDZIAŁEK, 23 MARCA 2009 R.

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.05.)*

### 1. Wznowienie sesji

**Przewodniczący.** – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego odroczonej w czwartek, 12 marca 2009 r.

\*\*\*

Na wstępie chciałbym powitać nowego sekretarza generalnego Parlamentu Europejskiego, pana Klaus Welle, który siedzi po mojej lewej stronie, i życzyć mu wszystkiego najlepszego w jego pracy.

*(Oklaski)*

Po mojej prawej stronie siedzi pan David Harley, zastępca sekretarza generalnego, co stanowi niejako ciągłość w ramach Sekretariatu. Jemu również pragnę życzyć wszystkiego najlepszego.

*(Oklaski)*

### 2. Oświadczenie przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Poproszono mnie o wygłoszenie następującego oświadczenia. W tym tygodniu przypada 60. rocznica deportacji setek tysięcy obywateli z krajów nadbałtyckich. W nocy 24 marca 1949 r. ruszyła fala sowieckich deportacji, podczas których dziesiątki tysięcy Estończyków, Łotyszy i Litwinów zostało siłą wypędzonych z ojczyzny. Pozbawieni praw obywatelskich i praw człowieka, ginęli w sowieckich łagrach wskutek ciężkich, nieludzkich warunków.

Niemal każda rodzina na Łotwie, Litwie i w Estonii, a także w innych byłych republikach radzieckich, ucierpiała na skutek straszliwej przemocy ze strony totalitarnego reżimu komunistycznego. Niemal w każdej rodzinie ktoś spośród krewnych zaginął zesłany na Syberię, był prześladowany przez KGB, czy też więziony i ciemniony. Zdarzenia, o których mówimy, nie miały miejsca w jakiejś odległej, mrocznej przeszłości. Są to wciąż żywe wspomnienia wielu ludzi, którzy dziś są obywatelami UE.

Dlatego naszym obowiązkiem – wynikającym z naszych wspólnych wartości, a także dla upamiętnienia wielu ofiar tych deportacji – jest potępienie w sposób jednoznaczny i zdecydowany tych odrażających zbrodni popełnionych przez totalitarny reżim komunistyczny w Związku Radzieckim. Jesteśmy winni ofiarom dokonanie oceny przeszłości w obiektywny, dogłębny i staranny sposób, bowiem pojednanie możliwe jest jedynie w oparciu o prawdę i pamięć.

### 3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

### 4. Skład Parlamentu: patrz protokół

### 5. Powitanie

**Przewodniczący.** – Mam dzisiaj zaszczyt powitać delegację Parlamentu Panafrykańskiego w naszym Parlamencie. Jak wszyscy państwo wiedzą, Parlament Panafrykański jest dla Unii Afrykańskiej tym, czym dla Unii Europejskiej jest Parlament Europejski.

Jest mi szczególnie miło powitać tutaj dzisiaj pana Khumalo i jego kolegów z Parlamentu, jako że daje mi to sposobność podziękować zarówno jemu, jak i jego kolegom, a także przewodniczącej Parlamentu Panafrykańskiego, pani Mongelli, za powitanie, z jakim się spotkałem w październiku 2008 roku podczas wizyty w Parlamencie Panafrykańskim, jak również podziękować za zaproszenie do wygłoszenia przemówienia na sesji plenarnej Parlamentu Panafrykańskiego.

Raz jeszcze pragnę wszystkich państwa serdecznie powitać. Jest mi ogromnie miło, że są dziś państwo tutaj z nami.

(Oklaski)

## **6. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół**

## **7. Działania podjęte w wyniku przyjętych stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół**

## **8. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół**

## **9. Petycje: patrz protokół**

## **10. Składanie dokumentów: patrz protokół**

## **11. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół**

## **12. Porządek obrad: patrz protokół**

(Porządek obrad został przyjęty)

\*  
\* \*

**Monica Frassoni (Verts/ALE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mam pytanie dotyczące Rady Europejskiej. Słyszeliśmy, że na posiedzeniu Rady Europejskiej powiedział pan, że Parlament zgadza się co do tego, iż głosowanie w sprawie przewodniczącego Komisji powinno odbyć się 15 lipca, zaś głosowanie w sprawie pozostałego składu Komisji powinno mieć miejsce już po przyjęciu traktatu lizbońskiego.

Chciałabym dowiedzieć się, czy jest to prawda, a jeśli tak, to na jakiej podstawie dokonał pan takiego stwierdzenia.

**Przewodniczący.** - Pani poseł Frassoni! Jako że była pani wówczas tam obecna, jestem pewien, że przypomina sobie pani, iż dyskutowaliśmy na temat tej kwestii na Konferencji Przewodniczących. Był tylko jeden głos sprzeciwu – sprzeciw pani poseł - wobec terminu 15 lipca. Przewodniczący wszystkich pozostałych grup podzielili mój pogląd wyrażony w oświadczeniu, które złożyłem na posiedzeniu Rady. W każdym razie może pani przeczytać moje wystąpienie w dokładnym brzmieniu. Wystąpienie udostępniono wszystkim państwu posłom do Parlamentu Europejskiego a także opinii publicznej.

## **13. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

**Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE).** - (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę Parlamentu Europejskiego na przyjazd prezydenta Białorusi, pana Łukaszenki, do Pragi. Czy wizyta prezydenta Łukaszenki jest zgodna z wartościami, jakie reprezentujemy? Czy Unia Europejska może utrzymywać stosunki z prezydentem, który skupia w swoich rękach całą władzę bez żadnych granic czasowych i bez mandatu? Jaki będzie wizerunek Unii Europejskiej, jeśli zgodzi się akceptować obecność prezydenta, który zlecił wyeliminowanie kilku swoich przeciwników politycznych i który ogranicza prawa obywatelskie? Jaki wizerunek zyska nasza Unia u administracji prezydenta Obamy w sytuacji, gdy obywatel Stanów Zjednoczonych jest przetrzymywany w białoruskim więzieniu i może umrzeć, jeśli szybko nie zostaną podjęte odpowiednie działania? Sądzę, że takie zaproszenie nigdy nie powinno mieć miejsca.

**Antonio Masip Hidalgo (PSE).** – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym wszystkim państwu opowiedzieć o El Musel, głównym porcie mojego regionu – Asturii.

Jest rzeczą bezwzględnie konieczną, aby Komisja uwolniła środki na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z tym portem. Pan komisarz Tajani wykazał zrozumienie dla tej sprawy, podobnie jak jego poprzednik, pan Barrot; obaj byli świadomi ogromnych wyzwań funkcjonalnych i środowiskowych, jakie stoją przed El Musel.

Ponieważ prace takie jak te prowadzone w El Musel są niezbędne, w sytuacji kryzysu nadszedł czas na pokonanie długotrwałych, nadmiernie biurokratycznych przeszkód, i czas na ambitne plany i przełamanie kwestii tego finansowania, które ma tak ogromne znaczenie dla Asturii, dla północy Hiszpanii a także dla naprawy gospodarczej Europy. Powiem to raz jeszcze: dla naprawy gospodarczej Europy, w której Hiszpania ma tak wielki zaszczyt brać udział.

**Metin Kazak (ALDE).** – (BG) Wynik ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej stanowi przykład tego, jak należy realizować w praktyce jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej - solidarność.

Kwota 5,6 miliarda euro tytułem pomocy pozwoli narodom Starego Kontynentu przezwyciężyć konsekwencje światowego kryzysu finansowego i gospodarczego. Zatwierdzona dla Bułgarii suma 105 milionów euro, przeznaczona na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, ustanowienie szerokopasmowego Internetu oraz na rolnictwo, jest wyrazem poparcia dla rządowego programu zwalczania skutków kryzysu i coraz większej wiary w jego powodzenie.

Dla mojego kraju sprawą zasadniczej wagi jest, aby Komisja Europejska zatwierdziła, a Parlament Europejski poparł, przedłużenie do 2013 roku okresu wypłat rekompensat z tytułu wcześniejszego zamknięcia trzeciego i czwartego reaktora elektrowni atomowej Kozłoduż. Bułgaria najbardziej ucierpiała pod względem strat wskutek niedawnej wojny gazowej pomiędzy Rosją a Ukrainą. Ważne jest zatem przestrzeganie zasady równego traktowania wszystkich państw członkowskich UE.

Liczę na poparcie ze strony przewodniczącego Komisji, pana Barroso, i wzywam moje koleżanki i kolegów posłów do Parlamentu Europejskiego, aby pozwolili zapanować w Europie sprawiedliwości i solidarności.

**Eoin Ryan (UEN).** - Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć kwestię krytyki i pojawiających się w niektórych kręgach komentarzy na temat irlandzkiego systemu bankowości i finansów.

Irlandzki system działa w ramach polityki opierającej się na przepisach ustawowych i wykonawczych podyktowanych przez UE. System w Irlandii jest tak silny – lub tak słaby – jak silne lub słabe są ramy prawne UE. Jak wszyscy wiemy, ramy prawne w tej dziedzinie zawiodły na całym świecie. Irlandia nie jest tu ani gorszym, ani lepszym miejscem niż jakiegokolwiek inne.

Sprzeciwiam się wrogim komentarzom na temat Irlandii ze strony mediów w Londynie, Nowym Jorku, czy w Niemczech. Wszystkie te miejsca doświadczyły wyzwań związanych z ramami prawnymi i bankowością, i wszystkie napotkały problemy porównywalne – a w wielu wypadkach znacznie gorsze – do tych, przed którymi stanęliśmy w Irlandii. Ciągła krytyka ze strony niektórych naszych sąsiadów w UE opiera się w większym stopniu na uprzedzeniach niż na obiektywnych faktach i nie sprzyja unijnej solidarności w czasach, gdy Europa musi stawiać czoła potężnym wyzwaniom finansowym i gospodarczym.

**László Tórkés (Verts/ALE).** – (HU) Znana na całym świecie kanadyjsko-rumuńska spółka joint venture Roşia Montană Gold Corporation planuje rozwijać największą w Europie kopalnię odkrywkową złota w miejscowości Verespatak (Roşia Montană) w Transylwanii. Parlament Europejski w swojej rezolucji z grudnia 2004 roku wyraził głębokie zaniepokojenie powodowanym przez to przedsięwzięcie zagrożeniem klęską żywiolową. Z kolei zgromadzenie ogólne ICOMOS podjęło w 2005 roku decyzję o objęciu ochroną dziedzictwa historycznego tej starej osady.

Przedmiotowe przedsięwzięcie, któremu towarzyszyła seria skandali, zakłada stosowanie tej samej metody pozyskiwania złota opartej na technologii z użyciem cyjanku, która w 2000 roku doprowadziła do zanieczyszczenia rzeki Tisza na całym jej biegu. Dziedzictwo budowlane miejscowości Verespatak (Roşia Montană) również uległo zniszczeniu, a jej ludność - zubożeniu. Wydaje się, że rząd rumuński przygotowuje się do zniesienia nałożonego przez siebie tymczasowego zakazu realizacji tej inwestycji.

Proszę Parlament Europejski o interwencję, aby ocalić Verespatak i ochronić tamtejsze środowisko naturalne. Komisja Europejska powinna ze swej strony przyczynić się do odbudowy zniszczonego miasta i jego otoczenia.

**Georgios Toussas (GUE/NGL).** - (EL) Panie przewodniczący, w ciągu kilku kolejnych dni przypadają:

- 10. rocznica brudnej wojny rozpętanej przez NATO i rządy Unii Europejskiej, zarówno centrolewicowe, jak i centroprawicowe, przeciwko narodom Jugosławii;
- 6. rocznica rozpoczęcia przestępczej wojny i okupacji Iraku przez Stany Zjednoczone i ich ochoczych sojuszników; wojny, która kosztowała życie około 1,5 miliona Irakijczyków;
- 60. rocznica powstania NATO, imperialistycznej maszyny wojennej i zagrożenia dla pokoju na całym świecie, która przygotowuje się do uczczenia swojej 60. rocznicy na uroczystym szczycie w Strasburgu.

Dziesięć lat temu, 23 i 24 kwietnia 1999 r., przywódcy państw członkowskich NATO podpisali w Waszyngtonie z okazji 50. rocznicy deklarację zatwierdzającą nową doktrynę. W ten sposób została przyjęta nowa strategia NATO, która również oficjalnie odrzuca podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Potem nastąpiła seria innych zbrodniczych interwencji NATO w Afganistanie, Iraku, Iranie i na Bliskim Wschodzie.

Przygotowując się do szczytu NATO, władze francuskie zamieniły centrum Strasburga w strefę zakazaną i uruchomiły mechanizm przewidziany w konwencji z Schengen w celu uniemożliwienia uczestnikom demonstracji pokojowych wjazdu do Francji. Do ochrony przed demonstrantami zmobilizowano znaczne siły wojskowe i policyjne. Środki te, w sposób rażący naruszające podstawowe prawa demokratyczne, pokazują, jak bardzo imperialistyczna NATO obawia się ludzi.

Ludzie muszą odpowiedzieć na uroczystości i fety upamiętniające 60. rocznicę przestępczej imperialistycznej działalności NATO wzmacniając antyimperialistyczny ruch pokojowy i oddolne żądania rozwiązania NATO...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Kathy Sinnott (IND/DEM).** - Panie przewodniczący! Intergrupy mają już długą i znakomitą historię w naszym Parlamencie. W ramach intergrup posłowie mają jednoczyć siły ponad politycznymi podziałami, aby zająć się określonymi zagadnieniami.

Przykładowo, najstarsza intergrupa – dotycząca niepełnosprawności – dokonuje przeglądu prawodawstwa przechodzącego przez ten Parlament, aby upewnić się, że jest ono przyjazne osobom niepełnosprawnym i edukuje pozostałych parlamentarzystów w kwestiach dotyczących niepełnosprawności.

Pomimo wykonywania tak cennej pracy intergrupy zostały w ciągu ostatniego roku zepchnięte na margines i są skutecznie wyłączane z prac wskutek wewnętrznych regulaminów parlamentarnych, które odmawiają im sal do spotkań i przydziału czasu w porządku obrad podczas posiedzeń w Strasburgu.

Sądzę, że ten problem trzeba dość szybko rozwiązać – przed kolejną kadencją – ponieważ w przeciwnym wypadku intergrupy przejdą do historii, Parlament stanie się wraz z ich zniknięciem znacznie uboższy, a służba na rzecz narodów Europy straci na jakości.

*(Oklaski)*

**Desislav Chukolov (NI).** – (BG) Panie i panowie! W ostatnich latach w Bułgarii obserwuje się nikczemną praktykę określaną mianem „kupowania głosów”.

Dopuszcza się tego każda grupa polityczna z wyjątkiem patriotycznej partii Atak. Nawet partie zwące się alternatywnymi wobec partii rządzących płacą wyborcom, czego dowiodła kilka dni temu informacja pochodząca ze wsi Brest niedaleko Pleven.

Wydaje się, że nadchodzące wybory w moim kraju mogą stać się najbardziej sfałszowanymi i zmanipulowanymi wyborami w najnowszej historii Bułgarii. Etniczna turecka i antykonstytucyjna partia MRF przeznaczyła ogromną sumę 60 milionów euro, aby umożliwić sobie pozyskanie możliwie jak największej liczby posłów reprezentujących interesy Turcji zarówno na forum Parlamentu Europejskiego, jak i Zgromadzenia Narodowego Bułgarii.

Istnieje całkowicie realne niebezpieczeństwo, że kolejny Parlament Europejski będzie miał w swoim składzie przedstawicieli, którzy zdobyli w nim miejsca w wyniku kupowania głosów. Przesłanie naszej partii Atak brzmi: „Nie dla Turcji w UE”. Zwracamy się więc do pana przewodniczącego Pötteringa, aby wezwał władze bułgarskie do dopilnowania udaremnienia tego rodzaju posunięć w nadchodzących wyborach poprzez przyjęcie odpowiednich przepisów dotyczących wyborów.

**György Schöpflin (PPE-DE).** – (HU) Sprawa jest oczywista: kilkaset metrów od granicy z Węgrami, w austriackiej wiosce Heiligenkreuz, austriacka spółka nawołuje do budowy wysokowydajnej spalarni śmieci. Po stronie węgierskiej miasto Szentgotthárd uważa planowany obiekt za niedopuszczalny ze względów związanych, między innymi, z ochroną środowiska.

W ciągu minionych dwóch lat po stronie węgierskiej miały miejsce częste protesty, ignorowane jednak przez Austriaków. Skutkiem takiej sytuacji są nasilające się nastroje antyaustriackie, które zaczynają wpływać już nawet na tradycyjnie serdeczne stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami.

Zwracamy się do strony austriackiej z prośbą o zbadanie tego planu z uwzględnieniem kwestii podnoszonych przez Węgry i położenie kresu jego dalszej realizacji.

**Gyula Hegyi (PSE).** - Panie przewodniczący! W styczniu Komisja zaatakowała węgierskie moratorium na genetycznie modyfikowaną kukurydzę MON810. Moratorium cieszy się jednoznacznym poparciem całego węgierskiego środowiska naukowego, wszystkich partii politycznych, a także społeczeństwa węgierskiego. Na marcowym posiedzeniu Rady Europejskiej Węgry i Austria uzyskały znaczącą większość głosów za utrzymaniem przedmiotowego moratorium, pomimo decyzji Komisji. Węgry w sporze z Komisją uzyskały poparcie dwudziestu trzech spośród dwudziestu siedmiu państw członkowskich.

Świadczy to o tym, że nadszedł już najwyższy czas, abyśmy ponownie przemyśleli metodę udzielania zezwoleń na GMO w Unii Europejskiej. Sądzę – i wynika to również jasno z głosowania w Radzie – że większość państw członkowskich podziela opinię, że to państwa członkowskie winny być władne decydować o dopuszczeniu GMO lub nie. Mam nadzieję, że nowo wybrany Parlament przygotuje nowe rozporządzenie w sprawie dopuszczania GMO w oparciu o zasadę pomocniczości i przejrzystości. Komisja winna współpracować z Parlamentem i państwami członkowskimi, nie zaś dyktować im sposób postępowania.

**Jean Marie Beaupuy (ALDE).** - (FR) Panie przewodniczący! Jedna z naszych koleżanek poruszyła niedawno kwestię intergrup.

W obecnym Parlamencie funkcjonuje ponad 20 intergrup, a ich działanie było widoczne w całej obecnej kadencji, która właśnie dobiega końca. Panie przewodniczący, pracę naszych intergrup wykorzystano w niezliczonych dziesiątkach tekstów; zaś dziesiątki tysięcy osób i setki instytucji zostało przyjętych w Parlamencie dzięki pracy intergrup. Jeżeli będziemy nadal utrudniać im funkcjonowanie, odmawiając prawa do korzystania z sal konferencyjnych, demonstracji będzie więcej.

Panie przewodniczący! Ma pan duże doświadczenie, ogromne doświadczenie zdobyte w naszym Parlamencie. Niech pan nie pozwoli na spotkania mniej lub bardziej tajnych podgrup w kolejnej kadencji Parlamentu. Nie obawiamy się przejrzystości na szczeblu intergrup i właśnie z tego powodu wzywamy pana do dokonania oceny – zupełnie jawnej – pracy intergrup w bieżącej kadencji. W ten sposób uzyskamy dowód ich przydatności.

Panie przewodniczący! Błagam pana, niech pan nie pozostanie głuchy na wysuwane przez intergrupy żądania ani na wszystkie pisma, które zostały do pana skierowane na przestrzeni kilku ostatnich lat.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** - (PL) Panie Przewodniczący! Zapaść demograficzna w Europie jest faktem. Zagroza rozwojowi gospodarczemu krajów Unii Europejskiej poprzez niedobór rąk do pracy, zagraża wydolności finansowej systemów emerytalnych, stwarza poważne problemy dla systemów ochrony zdrowia w Europie, a także systemów opieki społecznej.

Tymczasem nasze starania na rzecz zmiany negatywnych trendów demograficznych poprzez wspieranie rozwoju rodzin nie znajdują zrozumienia u Komisji Europejskiej. W szczególności potrzeba obniżenia VAT-u na produkty dla małych dzieci, w tym na pieluszki, natrafia na opór. Pomysł stosowania kar za przyjmowanie takich rozwiązań poprzez poszczególne kraje świadczy o braku świadomości zagrożeń lub działaniu w złą wierzę. Jest to niedopuszczalne.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** – (PT) To skandal, że tylko fabryka opon, będąca w całości własnością portugalską, jest w stanie przestoju od kilku miesięcy, ryzykując blisko 300 bezpośrednich miejsc pracy w ubogim pod względem socjalnym regionie Vale do Ave. Region ten, po serii likwidacji przedsiębiorstw i zwolnień w sektorze tekstylnym, charakteryzuje się jednym z najwyższych wskaźników bezrobocia w Unii Europejskiej.

Pracownicy spółki Camac w Santo Tirso oraz reprezentujący ich związek zawodowy publicznie naświetlili poważną sytuację, zaznaczając, że spółka ta nie ma żadnego zadłużenia wobec banków ani wobec skarbu

państwa, a w istocie jest nawet na plusie na kwotę dziesiątek tysięcy euro wskutek należnych odliczeń VAT. Głównymi wierzycielami są sami pracownicy, którym nie wypłacono wynagrodzeń, ponieważ spółce nie udało się poradzić sobie z konsekwencjami spadającej wartości funta brytyjskiego - do Wielkiej Brytanii jest eksportowana prawie cała produkcja - i szybko rosnącymi kosztami surowców używanych w procesie produkcyjnym.

Spółka złożyła wniosek o ogłoszenie niewypłacalności i do 30 marca czeka na decyzję. Rząd portugalski i Komisja Europejska muszą pilnie zareagować na to ostrzeżenie i na głosy niezadowolenia ze strony pracowników, aby zapobiec dalszemu wzrostowi bezrobocia i biedy w regionie, gdzie brak jest innych miejsc pracy.

**Philip Bushill-Matthews (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Przegląd i reforma procedur parlamentarnych stają się obecnie jednymi z najpilniejszych spraw i jestem przekonany, że to zagadnienie jest właśnie panu bardzo bliskie.

Czy mógłbym przyłączyć się do komentarzy poczynionych już przez kilkoro koleżanek i kolegów w odniesieniu do znaczenia intergrup? Jestem współprzewodniczącym Intergrupy ds. Starzenia. Jak państwo zapewne wiedzą, ponad 50% wyborców stanowić będą w tym roku – po raz pierwszy w historii – osoby w wieku powyżej 50 lat. Tak więc kwestie związane ze starzeniem się nie są jedynie przedmiotem zainteresowania tutaj obecnych, ale także poza Parlamentem, wśród naszych wyborców.

Panie przewodniczący! Pragnę wraz z panem zaapelować o stosowanie zasad przejrzystości i uczciwości, które są cechą pana prezydencji, aby odtąd ułatwiać, a nie utrudniać działanie intergrup. Czy mógłby nam pan złożyć taką obietnicę?

**Przewodniczący.** – Zawsze miło jest widzieć brytyjskich konserwatystów w pełni „zaokrętowanych” na europejskim statku i całkowicie po naszej stronie. Bardzo panu dziękuję i obiecuję starać się najlepiej, jak potrafię.

**Proinsias De Rossa (PSE).** – Panie przewodniczący! Podnoszę kwestię naruszeń prawa ochrony środowiska w Irlandii, a konkretnie w odniesieniu do jakości wody. Nowe badanie jakości wody przeprowadzone w Irlandii z ramienia UE wykazało, że niemal dwie trzecie osób twierdzi, iż jakość wody stanowi poważny problem, natomiast połowa uważa, że stan pogorszył się od 2004 roku.

Osiemdziesiąt procent osób uważa, że w ciągu minionych pięciu lat w ogóle nie nastąpiła poprawa jakości naszych rzek, jezior i wód przybrzeżnych. Już od siedmiu lat Komisja bada, czy rząd irlandzki stosuje się do decyzji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 2002 roku, orzekającej, że Irlandia naruszyła prawodawstwo dotyczące jakości wody.

Musimy znaleźć sposoby zapewnienia, aby przepisy prawa, które stanowią w interesie obywateli Europy, były faktycznie stosowane przez państwa członkowskie. Komisja, która jest tej Unii strażniczką, musi podejmować w odpowiednim momencie działania, aby zapewnić przestrzeganie tych przepisów.

**Kinga Gál (PPE-DE).** - (HU) W nowych państwach członkowskich w czasach napięć wciąż obserwujemy dawne nawyki władz, niemożliwe do zaakceptowania w ramach rządów prawa. W Budapeszcie w czasie święta narodowego na Węgrzech doszło do naruszeń praw politycznych w stopniu nie możliwym do przyjęcia. Obszar dookoła miejsca obchodów został całkowicie zamknięty, podobnie jak to miało miejsce za czasów dyktatury. Kilka dni temu żądania bardziej odpowiedzialnych poczynań rządu i wezwania do ustąpienia premiera spotkały się z reakcją policji, w ramach której doszło do zatrzymań i przypadków nieludzkiego, poniżającego traktowania.

Od weekendu możemy zaobserwować, że władze lekceważą również demokrację, bowiem próbują zapobiec przedterminowym wyborom, zonglując najwyższymi stanowiskami. To nie jest ten rodzaj demokratycznego państwa pod rządami prawa, o jakim my, młode pokolenie końca epoki reżimu komunistycznego, marzyliśmy; wydaje nam się raczej, że tak właśnie zaczynają się łagodne dyktatury.

Podobne skojarzenia z przeszłości przywołują również działania władz rumuńskich. Na przykład wbrew zaleceniom rumuńskich władz prezydent Republiki Węgierskiej wyjechał, aby wziąć udział w obchodach 15 marca wraz z 1,5-milionową społecznością węgierską w Rumunii, ale mógł to zrobić podróżując wyłącznie jako osoba prywatna, samochodem. Przyczyną tej sytuacji był fakt, że zezwolenie na lądowanie prezydenckiego samolotu zostało odwołane przez Rumunię pod wymyślonym pretekstem, jakoby wizyta taka miała zniszczyć partnerskie stosunki pomiędzy oboma krajami. Takie zdarzenia mają miejsce w 2009 roku w dwóch sąsiadujących ze sobą państwach członkowskich UE.

**Csaba Sándor Tabajdi (PSE).** – (HU) Ubiegłotygodniowy szczyt UE potwierdził podstawowe zasady, które ogłosił również Parlament Europejski, mianowicie że Unia Europejska nie toleruje protekcyjizmu i nie pozwala na zaprzepaszczenie osiągnięć wspólnego rynku. Gratuluję panu przewodniczącemu, jako że był on obecny na posiedzeniu Rady Europejskiej.

Podjęto bardzo ważne decyzje, w tym decyzje w tej sprawie, którą rok temu rekomendował premier Węgier Ferenc Gyurcsány i którą poparł w sprawozdaniu Rasmussena Parlament Europejski, a mianowicie w sprawie ustanowienia systemu nadzoru nad rynkami finansowymi i bankami. Decyzja w tej kwestii zasadniczo została podjęta na szczycie, co stanowi bardzo istotny krok naprzód.

Jest to ważny krok naprzód dla całej Unii Europejskiej, ale szczególnie dla Europy Środkowej i Wschodniej oraz państw nadbałtyckich; dzięki temu banki nie mogą wycofać się ze swoich podmiotów zależnych znajdujących się w tym regionie, ale muszą przekazać dalej otrzymaną pomoc.

Fakt, że kwota wsparcia bilansu płatniczego państw członkowskich spoza strefy euro została podwojona z 25 miliardów euro do 50 miliardów euro jest bardzo istotnym wyrazem unijnej solidarności. Leży to we wspólnym interesie nas wszystkich i – na szczęście – w interesie całej Unii Europejskiej.

**Aurelio Juri (PSE).** – (SL) Na naszym ostatnim posiedzeniu przyjęliśmy ważny pakiet prawodawstwa morskiego, który udoskonala procedury obowiązujące w razie wypadków na morzu.

Jak wiemy, morze przynosi wiele korzyści, ale wiąże się również z ryzykiem. W sytuacji, gdy ma miejsce poważny wypadek, konsekwencje ponoszą mieszkańcy wybrzeża. Najlepszym sposobem postępowania jest zatem zapobieganie, w szczególności taki rodzaj zapobiegania, który zakłada regulację natężenia i charakteru ruchu morskiego w zależności od wrażliwości obszaru, gdzie przebiega szlak tranzytowy.

Z tego powodu chciałbym zadać Komisji następujące pytanie, zwłaszcza odpowiedzialnemu za transport panu komisarzowi Tajani, do którego zwrócę się w jego ojczystym języku włoskim.

(IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! (...) jak cele tego nowego prawa dotyczącego bezpieczeństwa na morzu współgrają z planami związanymi z dwoma parownikami do pozyskiwania metanu w Zatoce Triesteńskiej. W tym rejonie łód charakteryzuje się wysokim stopniem koncentracji obszarów miejskich, zaś na płytkim morzu (głębokość sięga nie więcej niż 20 metrów), w rejonie natężonego ruchu statków, dna nie wolno naruszać, jako że jest nasycone rtęcią. Terminale, gdyby zostały wybudowane, przyjmowałyby jeden zbiornikowiec na metan tygodniowo w każdej z instalacji. Wiemy, jakie zagrożenia niosą ze sobą tego rodzaju statki w rejonach takich, jak ten.

**Bogusław Rogalski (UEN).** – (PL) Panie Przewodniczący! Pragnę dzisiaj zwrócić szczególną uwagę na dokonywaną na naszych oczach eksterminację narodu palestyńskiego przez armię izraelską. Jest to temat, wobec którego nie powinniśmy przechodzić obojętnie.

Z zażenowaniem obserwuję media izraelskie, słucham relacji żołnierzy, którzy mówią, że kazano im strzelać do cywilów, między innymi do staruszek. Gazeta „Haarec” opublikowała pisemny rozkaz, który jeden z polowych dowódców wydał swoim podkomendnym. Napisał w nim, żeby żołnierze strzelali do osób niosących pomoc rannym Palestyńczykom. I wreszcie żołnierzom wpojono pogardę dla palestyńskiego życia, a dowodem na to są koszulki noszone przez żołnierzy izraelskich, makabryczne koszulki, na których widnieje Arabka w ciąży z napisem *Jeden nabój - dwoje zabitych*.

Musimy przerwać milczenie naszej Izby na ten temat. Nie ma narodów lepszych i gorszych. Dzisiaj naszej pomocy i wsparcia potrzebuje naród palestyński. Powinniśmy stanąć na wysokości zadania i zająć się tą sprawą.

**Anna Záborská (PPE-DE).** – (SK) Panie przewodniczący! Dwa tygodnie temu przyniósł nam pan bardzo smutne i przerażające wieści. W Niemczech młody człowiek zabił 15 osób, po czym popełnił samobójstwo. Dopuścił się morderstwa i pogrążył wielu ludzi, w tym własną rodzinę, w smutku i rozpacz. Jego rodzina również straciła dziecko, a ich świat legł w gruzach.

Proszę mi pozwolić zacytować słowa prezydenta Niemiec wypowiedziane na pogrzebie ofiar: „Wszyscy stoimy przed bardzo poważnym pytaniem. Czy robimy wystarczająco dużo, by chronić siebie i nasze dzieci? Czy robimy wystarczająco dużo, by chronić tych, którym zagraża niebezpieczeństwo? Czy robimy wystarczająco dużo dla pokoju w naszych krajach? Musimy zapytać samych siebie, co możemy zrobić lepiej w przyszłości i czego może nas nauczyć to wydarzenie. Pomóżmy również rodzicom i ich dzieciom unikać zagrożeń.”.

Dlatego jeszcze raz chciałabym się zwrócić do Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej z prośbą o wsparcie ogólnoeuropejskiej kampanii „Czy wiesz, gdzie jest teraz twoje dziecko?” Jak już powiedziałam tutaj, w tej Izbie, zróbmy wszystko, co w naszej mocy, by zagwarantować, że nic podobnego nigdy się już nie wydarzy.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Unia Europejska jest przede wszystkim Europą społeczną. Potrzebny jest nam rozwój gospodarczy, ale w równym stopniu potrzebujemy miejsc pracy, godnych zarobków i emerytur, dostępu do usług zdrowotnych i edukacji, które w dodatku muszą być wysokiej jakości.

W czasie kryzysu ekonomicznego wiele spółek popada w kłopoty, a pracownicy tracą pracę.

W Rumunii, w zakładach spółki Arcelor Mittal w Galați i Hunedoara, kilka tysięcy osób formalnie straci pracę w systemie rotacji, otrzymując 75% swoich zarobków lub zostanie zwolnionych w ramach redukcji etatów. Podobne sytuacje mają miejsce również w innych krajach oraz w innych spółkach z różnych sektorów przemysłu.

Zwracam się do Komisji, by rozważyła przygotowanie decyzji Rady w celu przeanalizowania kryteriów dostępu do Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Należy to zrobić zarówno na poziomie przemysłu, jak i na poziomie spółek, ale nie tylko regionalnie czy lokalnie w celu szybkiego pozyskania środków na pomoc dla pracowników znajdujących się w kryzysowej sytuacji.

Uważam, że Europa może i musi zrobić więcej dla pracowników borykających się z trudnościami.

**Edit Bauer (PPE-DE).** – (HU) Chciałabym zwrócić uwagę na metody stosowane przez rząd słowacki w celu ograniczenia praw językowych mniejszości, co stanowi naruszenie ich praw. W ubiegłym tygodniu rząd przyjął poprawkę legislacyjną dotyczącą języka narodowego, która – zdaniem rządu – nie ma wpływu na język tamtejszych mniejszości. Jednak sam projekt ustawy świadczy o czymś zgoła innym.

Chciałabym podać dwa przykłady. Ustęp 8, pkt 4 projektu ustawy mówi o służbie zdrowia i instytucjach socjalnych oraz stanowi, że istnieją dwa przypadki, w których osoby należące do grupy mniejszościowej mogą używać swojego ojczystego języka w tych instytucjach: jeśli nie znają języka oficjalnego lub jeśli dana instytucja znajduje się w miejscowości, gdzie mniejszości przekraczają 20% ogółu mieszkańców. Zatem lekarz najpierw będzie pytał pacjenta, w jakim języku mówi, a dopiero potem może zapytać, co mu dolega, w przeciwnym razie, zgodnie z projektem ustawy, naruszenie prawa będzie karane grzywną w wysokości od 100 do 5000 euro.

Sytuacja nie wygląda lepiej, jeśli chodzi o przekaz informacji, ponieważ programy radiowe – z wyjątkiem publicznych stacji radiowych – będą musiały być transmitowane najpierw w języku mniejszości, a następnie jeszcze raz w całości w wersji tłumaczonej.

Panie przewodniczący! Mam tylko jedno pytanie: czy mniejszości mogą liczyć na wsparcie ze strony Europy?

**Jelko Kacin (ALDE).** – (SL) W Bazovicy, nieopodal Triestu, niedaleko granicy włosko-słoweńskiej, już od września 1945 roku stoi pomnik poświęcony pierwszym antyfaszystom w Europie. Czterech słoweńskich patriotów: Bidovec, Marušič, Miloš i Valenčič zostało skazanych na śmierć przez specjalny faszystowski trybunał w 1930 roku podczas pierwszego procesu w Trieście.

Pomnik ten został dotychczas zniszczony i oblany farbą już szesnaście razy, ostatnio niewiele ponad tydzień temu. Ten akt wandalizmu jest jednym z szeregu politycznych, gospodarczych, kulturowych i edukacyjnych wysiłków mających na celu wywarcie wpływu na słoweńską wspólnotę etniczną we Włoszech oraz na Republikę Słowenii.

Całe mnóstwo działań, w tym mazanie farbą pomników słoweńskich, ścian słoweńskich szkół i znaków regionalnych z nazwami w języku słoweńskim, głęboko zraniło uczucia włoskich obywateli pochodzenia słoweńskiego i obywateli Republiki Słowenii.

Jednak do tej pory nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za te przestępstwa kryminalne. Trudno mi uwierzyć, że włoska policja jest tak nieudolna, że nie zdołała ująć sprawców lub że brakuje politycznej woli ich ujęcia. Jeśli szesnasty raz z rzędu niemożliwe jest wykrycie sprawców, to już naprawdę zbyt wiele.

**Dimitar Stoyanov (NI).** – (BG) Panie i panowie! Na ostatniej sesji miesięcznej dotyczącej dyskusji w sprawie Turcji odbyła się debata dotycząca nieuznania przez Turcję ludobójstwa popełnionego na ludności



ormiańskiej. Jednak nie wiedzą państwo o nieuznaniu innego ludobójstwa, jakiego dopuszczali się Turcy przez ponad pięćset lat - ludobójstwa popełnionego na ludności bułgarskiej.

Zapoznam państwa z niewielką częścią tych wydarzeń, które miały miejsce w czasie czterech dni w kwietniu 1876 roku, cytując słowa napisane w tym czasie przez amerykańskiego dziennikarza o nazwisku MacGahan.

„Jest mi obojętne, czy informacje te są stroniczne, czy nie, po tym jak potwierdzono przerażającą liczbę 15 000 osób zabitych w ciągu czterech dni. Żadne zaokrąglenie tej liczby w górę nie może bardziej opisać tych przerażających wydarzeń, które mają kolosalny wymiar, jeśli weźmiemy w pełni pod uwagę wszystkie zgubne i nikczemne szczegóły tej brutalnej rzezi. Konsul Francji osobiście słyszał, jak baszybuzycy z zachwytem opowiadali z uwagą słuchającej widowni, że kiedy obcinali głowy dzieciom, patrzyli z ciekawością, jak ich małe ciała spadały i turlały się jak ubite kurczaki.”

Te kilka linijek opisuje jedynie cztery dni z pięciu stuleci niekwestionowanego ludobójstwa popełnianego przez Turków otomańskich na zniewolonych Bułgarach. My, członkowie parlamentu z grupy Atak, chcemy uznania i przeprosin, zanim rozpocznie się jakakolwiek dyskusja na temat członkostwa Turcji w Unii Europejskiej.

**Ioannis Gklavakis (PPE-DE).** - (EL) Panie przewodniczący! Wspólna polityka rolna, będąca równocześnie polityką rolną i polityką gospodarczą, po korektach w latach 2003-2008, jest teraz również w dużej mierze polityką społeczną i, moim zdaniem, słusznie. Na przykład rozwijane są programy pomocy żywnościowej, podejmuje się inicjatywy dotyczące dostarczania owoców i warzyw do szkół, jeszcze raz podkreślam, że moim zdaniem słusznie, poza tym wdrażane są programy wprowadzania łączności szerokopasmowej i ożywiania terenów wiejskich.

Jednak potrzebna jest solidna wspólna polityka rolna, aby sprostać dzisiejszym potrzebom, ponieważ dzięki takiej wspólnej polityce rolnej rolnicy otrzymują wsparcie i pozostają na wsi. Zjednoczmy się zatem w żądaniach niezmnieszenia środków na wspólną politykę rolną na rzecz innych polityk. Środki na politykę rolną muszą zostać zwiększone, jeśli chcemy:

- bezpiecznej żywności, ponieważ tylko bezpieczna żywność może i powinna być żywnością europejską;
- wystarczającej ilości żywności, ponieważ tylko tak możemy radzić sobie z kryzysem;
- ochrony środowiska - w którym to wypadku należy uprawiać żywność zgodnie z europejskimi praktykami;
- pozostawiania rolników na wsi - niezbędna im pomoc;
- zdrowia konsumentów - konieczne dostarczenie europejskiej żywności.

Kończąc, chciałabym zwrócić się do Unii Europejskiej z prośbą o zwiększenie budżetu, ponieważ zapewni to przyszłość naszej Europie. Ponadto jeśli chcemy silnego sektora rolnego, musimy zwiększyć fundusze na wspólną politykę rolną.

**Chris Davies (ALDE).** - Panie przewodniczący! Minął już ponad miesiąc od pańskiej wizyty w Strefie Gazy, jednak najnowsze liczby podawane przez rząd izraelski pokazują, że nic się nie zmieniło: nadal nie pozwala się na przewóz przez punkty kontrolne materiałów na odbudowę; żadnych materiałów dla szkół, żadnych materiałów dla przemysłu. Bombardowania ustały, jednak blokada trwa nadal.

Może byłby to dobry czas, aby ten Parlament podjął próbę i wpłynął na opinię, organizując wystawę koszulek, do których odniósł się inny poseł – odzieży produkowanej i projektowanej dla żołnierzy, jak dla snajpera z Brygady Givati, na której widnieje palestyńska kobieta w ciąży i hasło: „Jeden nabój, dwoje zabitych.” Dochodzą różnorodne doniesienia z prasy izraelskiej o innych wzorach, które są bardziej rasistowskie, bardziej ekstremalne, bardziej plugawe. Taka wystawa mogłaby zachęcić posłów do postawienia pytania, czy w obecnych okolicznościach powinniśmy kontynuować Układ o Stowarzyszeniu między Unią Europejską i Izraelem.

**Przewodniczący.** – Panie pośle Davies! Na posiedzeniu w ostatnią środę Eurośródroziemnomorskie Zgromadzenie Parlamentarne, któremu sam przewodniczyłem, przyjęło rezolucję w sprawie tragicznej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Chciałbym przypomnieć panu o tym fakcie. Warto zwrócić uwagę na tę rezolucję. Dziękuję panu za komentarze.

**Péter Olajos (PPE-DE).** - (HU) Nie po raz pierwszy jestem zobowiązany do wystąpienia w związku z proponowaną budową ogromnej elektrowni zasilanej węglem, z roczną emisją dwutlenku węgla na poziomie

4 milionów ton, która ma powstać w Tóketerebes (czyli Trzebiszowie) na Słowacji. Budowa tej elektrowni spotkała się z równie silnym protestem po słowackiej i węgierskiej stronie granicy, a mimo to zainteresowane strony ponownie rozpoczęły proces uzyskiwania koncesji na budowę elektrowni.

Po drugiej stronie granicy rząd węgierski stworzył „Strategię wzrostu i zarządzania kryzysem”, zgodnie z którą, z powodu zarządzania kryzysem, Węgry chcą dobudować nowy 440-megawatowy blok zasilany węglem brunatnym największego emitenta dwutlenku węgla, a mianowicie elektrowni Mátra, która emituje ponad 6 milionów ton zanieczyszczeń rocznie. Nie muszę mówić, że żadna z tych elektrowni nie będzie stosować technologii sekwestracji dwutlenku węgla (CCS).

Pod koniec ubiegłego roku Unia Europejska przyjęła pakiet klimatyczny, a w ostatni weekend na szczycie unijnym zatwierdzono plan finansowy w ramach systemu rekompensat klimatycznych dla państw rozwijających się. Poza tym gruntownie przygotowujemy się do grudniowej konferencji klimatycznej w Kopenhadze. Tymczasem liderzy dwóch państw członkowskich, Słowacji i Węgier – chociaż w zasadzie Węgry właśnie się wycofały – kontynuują realizację planów, jakby nic się nie stało, finansując zmiany klimatyczne z pieniędzy podatników i lekceważąc ich protesty. Mam nadzieję, że Unia Europejska nie wesprze tego ani politycznie, ani finansowo.

**Luisa Morgantini (GUE/NGL).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Podczas gdy wyburza się we Wschodniej Jerozolimie tysiące palestyńskich domów, nawet kultura palestyńska staje się celem polityki Izraela. Smutne jest to, że niektórzy izraelscy żołnierze przygotowali koszulki z wizerunkiem palestyńskiej kobiety w ciąży z punktem na tarczy i hasłem: „Jeden nabój, dwoje zabitych.”

Atakuje się arabską kulturę. Władze palestyńskie wraz z państwami arabskimi zdecydowały, by uczynić Jerozolimę Wschodnią – a nie całą Jerozolimę – stolicą arabskiej kultury w 2009 roku. Izrael aresztował 20 aktywistów – w tym aktywistów zagranicznych – którzy po prostu brali udział w tym wydarzeniu, by świętować kulturę palestyńską. Jest to próba zapobieżenia jakiegokolwiek palestyńskiej obecności w Jerozolimie Wschodniej.

Dlatego zadaję sobie pytanie, czy wspólnota międzynarodowa może coś uczynić, by wydarzenie to było sukcesem i by Jerozolima stała się naprawdę wspólną stolicą. Uczynimy wszystko, by tak się stało.

**Alojz Peterle (PPE-DE).** – (SL) W ubiegły weekend Słowenię, a w szczególności region Dolnej Karnioli, zaniepokoiła decyzja firmy Renault o przeniesieniu produkcji modelu Clio z Nowego Miasta do Francji.

Chciałbym wierzyć oficjalnemu wyjaśnieniu, że decyzja ta jest skutkiem wzrostu popytu na modele Clio i Twingo, a nie protekcjonizmu podyktowanego chwilowymi kłopotami przemysłu samochodowego.

Panie i panowie! Do kogo należy fabryka samochodów Revoz w Nowym Mieście? Do Słowenii? Czy do Francji? Odpowiedź jest oczywista: słoweńska fabryka, która produkuje francuskie samochody, jest zdecydowanie fabryką europejską.

Głęboko wierzę, że musimy chronić przemysł samochodowy za pomocą rozwiązań europejskich, a nie narodowych. W przeciwnym wypadku będziemy dystansować się od przestrzegania czterech podstawowych wolności, które tworzą podstawę Jednolitego Rynku Europejskiego.

**Milan Horáček (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący! Na początku marca więźniowie polityczni Michaił Chodorkowski i Płaton Lebediew zostali przewiezieni z Czita na Syberii do Moskwy, aby ponownie odpowiedzieć na oskarżenia, których nie da się odeprzeć. Pierwsze publiczne przesłuchanie ma się odbyć 31 marca. Piąta runda konsultacji w sprawie praw człowieka pomiędzy UE a Rosją miała się odbyć tego samego dnia. Rosja odroczyła te ważne rozmowy na czas nieokreślony.

W ten sposób Rosja bardzo wyraźnie pokazuje, jak nisko ceni prawa człowieka. Bardziej niż wymierzaniu sprawiedliwości, wymiar sprawiedliwości służy nadal do celów eliminowania przeciwników reżimu i mydlenia oczu UE.

**Richard Seeber (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym krytycznie odnieść się do decyzji Komisji w sprawie zakazu używania klasycznych żarówek, która została przedłożona na piśmie w zeszłym tygodniu. W pełni popieram wymogi dotyczące efektywności energetycznej i cele polityki klimatycznej, które opracowaliśmy razem z Radą i Komisją. W tym wypadku błędne było jedynie podejście. Jest rzeczą oczywistą, że obywatele czują się wykluczeni, kiedy decyzje zapadają przy drzwiach zamkniętych, według procedur komitologicznych. I tak Komisja zdecydowanie zasługuje na krytykę za niewłączanie Parlamentu Europejskiego w proces decyzyjny i nieprzestrzeganie zwykłych procedur.

Po drugie, wyraźnie zabrakło komunikacji. Ludzie są zaniepokojeni, gdyż w związku z tymi działaniami nie przeprowadzono wszechstronnej oceny, szczególnie że - jak wiadomo - żarówki zawierają rtęć i dlatego stanowią zagrożenie dla ludzkiego zdrowia, zwłaszcza dzieci.

Po trzecie, mądrzej byłoby myśleć o przyszłości i promować nowe technologie, zatem chciałbym prosić Komisję o przedłożenie nowego wniosku.

**Tunne Kelam (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Estończycy, Łotysze i Litwini chcieliby wyrazić panu ogromną wdzięczność za wyraz solidarności z okazji mijającej 60. rocznicy deportacji z państw bałtyckich w 1949 roku, które powszechnie uznano za zbrodnie przeciwko ludzkości, a które popełniono w czasie pokoju, w cztery lata po zakończeniu wojny. Dwie trzecie deportowanych stanowiły kobiety i dzieci, które zostały zesłane na Syberię na około 10 lat. Gdyby deportacje te zostały przeprowadzone w trzech krajach skandynawskich – Szwecji, Danii i Norwegii, to proporcjonalnie liczba osób deportowanych mogłaby wynieść pół miliona.

Jednak dzisiaj jasne jest, że ekonomiczne i polityczne rozszerzenie Europy nie wystarczy, by Europa była w pełni zintegrowana jako „wspólnota wartości”. Potrzebujemy nowej fali rozszerzenia - chodzi o sumienie Europy. Bardzo potrzebujemy ogólnoeuropejskiej świadomości oraz woli uznania tych zbrodni i uprzedzeń jako integralnej części naszej wspólnej historii.

**Maria Petre (PPE-DE).** – (RO) Wielu z nas mówiło dzisiaj o potrzebie solidarności i ja też chciałabym kontynuować ten temat.

Niezależność energetyczna Unii Europejskiej i solidarność państw członkowskich w tej kwestii są teraz bardziej potrzebne niż kiedykolwiek. Nasze działania muszą być zgodne i spójne nie tylko wobec zagrożeń, ale również wobec potrzeby dywersyfikacji naszych zasobów.

Gratuluje Radzie Europejskiej osiągniętego porozumienia w sprawie Europejskiego Planu Naprawy Gospodarczej oraz znaczenia, jakie nadaje sektorowi energetycznemu i finansowaniu projektu Nabucco.

Zwracam się do Komisji Europejskiej, by szybko i skutecznie znalazła metody gwarantujące, że te finanse będą niezawodne i przyniosą zamierzone rezultaty w sektorze energetycznym i, w szczególności, w sektorze gospodarczym. Tym sektorom zagraża protekcjonizm i znajdują się pod jego silnym wpływem.

Uciekanie się do protekcjonizmu jest najgorszą rzeczą, jaka może się przytrafić zarówno gospodarkom wschodzącym, jak i rozwiniętym.

**Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE).** - (EL) Panie przewodniczący! Minął rok od chwili, kiedy decyzja grupy o przeprowadzeniu przeglądu regulaminu wewnętrznego Parlamentu Europejskiego utrudniła działania intergrup, ustalając, że powinny one działać tylko w czwartkowe popołudnia. Na dobrą sprawę zlikwidowano intergrupy, które były platformą do przedstawiania pomysłów, na ogół w sprawach nie dotyczących polityk europejskich, takich jak kwestie rodziny.

Przewodniczę intergrupie ds. rodziny i ochrony praw dziecka i muszę wspomnieć o żalu odczuwanym przez rodziny w społeczeństwie obywatelskim i przez zwykłych obywateli Europy, z powodu faktu, iż nie mogą już wypowiadać się za pośrednictwem tej intergrupy.

Grupa opowiadająca się za zmianami regulaminu wewnętrznego nie powiedziała nam, czy dokonała oceny intergrup i nie przedstawiła rozwiązań na przyszłość. Jak można je zastąpić?

**Nicodim Bulzesc (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Chciałbym wypowiedzieć się na temat bardzo ważnej sprawy związanej z Europejską Nagrodą Literacką. Nagroda jest finansowana w ramach Programu Kulturalnego Unii Europejskiej, a jej celem jest skierowanie uwagi na kreatywność w dziedzinie współczesnej beletrystyki. Myślę, że jest to bardzo dobra inicjatywa, ale mam pewne zastrzeżenia co do jej realizacji.

Kontaktowały się ze mną organizacje kulturalne z mojego kraju, które wyrażają niezadowolenie, ponieważ program nie objął w tym roku Rumunii. W istocie z 34 krajów spełniających warunki tylko 12 jest co roku objętych programem. Pojawia się uzasadnione pytanie, jak pozostałe kraje, w tym Rumunia, mogłyby wziąć czynny udział, jeśli nie są w ogóle uwzględnione w programie. Dlatego chciałbym zwrócić państwa uwagę na ten problem i mam nadzieję, że razem z Komisją Europejską znajdziemy stosowny sposób jego rozwiązania.

**Nicolae Vlad Popa (PPE-DE).** – (RO) Panie przewodniczący, panie i panowie! To będzie trudny rok dla Europy. Stoją przed nami wyzwania niemające precedensu w historii Europy.

Musimy walczyć z kryzysami finansowym i gospodarczym, z kryzysem energetycznym, zmianami klimatycznymi i terroryzmem, który zagraża wszystkiemu, co do tej pory zbudowaliśmy. Właśnie dlatego bycie jednością jest teraz ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej.

Musimy zająć stanowisko przeciwko antyeuropejskiemu dyskursowi, przeciwko ultranacjonalistycznym elementom, które są destrukcyjne i niebezpieczne. W obecnej sytuacji obywatele niezadowoleni z zaostrzającego się kryzysu - nie mówiąc o innych problemach - mogą łatwo stać się przedmiotem manipulacji ultranacjonalistów wykorzystujących ogólnie niekorzystny klimat do ataku na zjednoczoną Europę. Pozwolę sobie przypomnieć, że skutki kryzysu, które teraz odczuwamy, byłyby katastrofalne bez Unii Europejskiej i bez strefy euro.

Wzywam polityków europejskich, którzy są zaangażowani w kampanie wyborcze, aby zajęli twarde stanowisko przeciwko antyeuropejskiemu dyskursowi. Zwracam się do nich, aby nie wykorzystywali ultranacjonalistycznych i szowinistycznych elementów czy górnolotnych przemówień, by zyskać kilka głosów więcej. Dziękuję.

**Iuliu Winkler (PPE-DE).** - (HU) Zgodnie z oficjalnym dyskursem wywołanym przez globalny kryzys gospodarczy należy pilnie odbudować zaufanie do międzynarodowego systemu finansowego. Obecnie zaufanie jest słowem-kluczem, co odzwierciedlają również dokumenty Unii Europejskiej.

Ja natomiast proponuję inne słowo-klucz – solidarność – ponieważ solidarność czy współpraca jest często wymienianą wartością fundamentalną, na której opiera się Unia Europejska. Jednak chciałbym zapytać czy my, ci spoza strefy euro, możemy mówić o praktyce solidarności, kiedy radzi się nam raczej podnosić podatki i wysokość składek na ubezpieczenia, niż polegać na funduszach kryzysowych UE i ich mechanizmach, podczas gdy to właśnie na zasadzie solidarności opiera się zarządzanie funduszami unijnymi.

Czy obywatele państw członkowskich z Europy Środkowej i Wschodniej muszą porzucić nadzieję osiągnięcia unijnych standardów życia w rozsądnym terminie? Myślę, że nie. Jestem pewien, że stanowisko europejskie, które Unia ogłosi przed zbliżającym się szczytem państw G20, będzie stanowiskiem do zaakceptowania przez nas wszystkich.

**Csaba Sógor (PPE-DE).** - (HU) Wspólnoty węgierskie w pięciu państwach członkowskich UE upamiętniły ostatnio rewolucję węgierską i wojnę o niepodległość w latach 1948-49. Węgrzy walczyli wówczas ramię w ramię z Polakami, Serbami, Chorwatami, Szwabami, Niemcami, Austriakami, Ormianami i Rumunami o swoją wolność i o wolność świata przeciwko dwóm największym w tym czasie armiom Europy.

Zawsze w marcu upamiętniamy tamto wydarzenie i prezydenci dwóch innych państw również to uczynili. Władze rumuńskie, w sposób jaki nie przystoi państwu unijnemu, niegodnie starały się przeszkodzić László Sólyomowi, prezydentowi Republiki Węgierskiej, w podróży do Rumunii. Co by się stało, gdyby w podobny sposób próbowano potraktować prezydenta Stanów Zjednoczonych, który również uznał i uczcił węgierską wojnę o niepodległość z 1948 roku - gdyby Barack Obama, wyraził chęć przyjazdu do Rumunii?

Byłoby dobrze, gdyby wszyscy w końcu mogli zdać sobie sprawę z tego, iż mieszkamy w Europie, gdzie można szanować przeszłość i historię innych, i gdzie można również szanować święta narodowe innych.

**Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE).** - (RO) Jestem orędownikiem serbskiej integracji z Unią Europejską oraz jej przystąpienia do Unii Europejskiej. W tym kontekście wzywam Komisję Europejską do przyjęcia specjalnych skutecznych środków, by zagwarantować prawa ludzi należących do rumuńskiej mniejszości mieszkającej w Dolinie Timoc.

Europejska Ramowa Konwencja o Ochronie Mniejszości Narodowych wraz z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych musi zostać skutecznie wdrożona na obszarze Doliny Timoc, w okręgach Krajiny, Moraw, Pojarewa i Timocu we wschodniej Serbii. Mamy rok 2009 i sądzę, że nadszedł czas, aby tradycyjna rumuńska wspólnota etniczna w Dolinie Timoc korzystała z prawa do proporcjonalnego przedstawicielstwa, jak również prawa do kościołów i szkół z ojczystym językiem rumuńskim. Dziękuję.

**PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA**

*Wiceprzewodniczący*

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

**14. Umowa o partnerstwie gospodarczym WE/CARIFORUM - Wstępna umowa o partnerstwie gospodarczym WE/Wybrzeże Kości Słoniowej - Umowa o partnerstwie CARIFORUM/WE - Wstępna umowa o partnerstwie gospodarczym WE/Wybrzeże Kości Słoniowej - Wstępna umowa o partnerstwie gospodarczym WE - Ghana - Wstępna umowa o partnerstwie gospodarczym WE/państwa Oceanu Spokojnego - Przejściowa umowa o partnerstwie gospodarczym WE/kraje Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej - Umowa o partnerstwie gospodarczym WE/państwa Afryki Wschodniej i Południowej - Umowa o partnerstwie gospodarczym WE / państwa Wspólnoty Afryki Wschodniej - Wstępna umowa o partnerstwie gospodarczym WE/Afryka Środkowa (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata łączna w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym:

- zalecenie (A6-0117/2009) przedstawione przez pana posła Martina w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a państwami CARIFORUM, z drugiej strony (5211/2009 – COM(2008)0156 – C6-0054/2009 – 2008/0061(AVC)),
- zalecenie (A6-0144/2009) przedstawione przez panią poseł Mann w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia wstępnej Umowy o partnerstwie gospodarczym między Wybrzeżem Kości Słoniowej, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi (5535/2009 – COM(2008)0439 – C6-0064/2009 – 2008/0136(AVC)),
- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Davida Martina w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami CARIFORUM a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi (O-0033/2009 – B6-0203/2009),
- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Davida Martina w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami CARIFORUM, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi (O-0034/2009 – B6-0204/2009),
- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Erikę Mann w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Wybrzeżem Kości Słoniowej (O-0047/2009 – B6-0217/2009),
- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Erikę Mann w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Wybrzeżem Kości Słoniowej (O-0048/2009 – B6-0218/2009),
- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Christofera Fjellnera w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Ghaną (O-0035/2009 – B6-0205/2009),
- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Christofera Fjellnera w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Ghaną (O-0036/2009 – B6-0206/2009),
- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Glyna Forda w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące przejściowej umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami Oceanu Spokojnego, a Wspólnotą Europejską (O-0037/2009 – B6-0207/2009),
- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Glyna Forda w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące przejściowej umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami Oceanu Spokojnego, a Wspólnotą Europejską (O-0038/2009 – B6-0208/2009),
- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Roberta Sturdy'ego w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące przejściowej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi z jednej strony, a państwami objętymi umową o partnerstwie gospodarczym ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej z drugiej (O-0039/2009 – B6-0209/2009),

- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Roberta Sturdy'ego w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące przejściowej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi z jednej strony, a państwami objętymi umową o partnerstwie gospodarczym ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej z drugiej (O-0040/2009 – B6-0210/2009),

- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Daniela Caspary'ego w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy przejściowej ustanawiającej ramy umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami Afryki Wschodniej i Południowej, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi (O-0041/2009 – B6-0211/2009),

- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Daniela Caspary'ego w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy przejściowej ustanawiającej ramy umowy o partnerstwie gospodarczym między państwami Afryki Wschodniej i Południowej, a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi (O-0042/2009 – B6-0212/2009),

- pytanie ustne do Rady skierowane przez posła Helmutha Markova w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy ustanawiającej ramy umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a państwami partnerskimi Wspólnoty Afryki Wschodniej (O-0043/2009 – B6-0213/2009),

- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posła Helmutha Markova w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące umowy ustanawiającej ramy umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a państwami partnerskimi Wspólnoty Afryki Wschodniej (O-0044/2009 – B6-0214/2009),

- pytanie ustne do Rady skierowane przez posłów Helmutha Markova i Kadera Arifa w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Afryką Środkową (O-0045/2009 – B6-0215/2009),

- pytanie ustne do Komisji skierowane przez posłów Helmutha Markova i Kadera Arifa w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczące wstępnej umowy o partnerstwie gospodarczym między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, a Afryką Środkową (O-0046/2009 – B6-0216/2009).

**David Martin, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Kiedy zajmujemy się czymś osobiście, zawsze mamy tendencję do przeceniania znaczenia tego zagadnienia, ale nie wydaje mi się, aby można było w ogóle przecenić znaczenie zagadnienia, które obecnie omawiamy. Zajmujemy się tu dziś wieczór umowami, które mogą wpłynąć na życie, jakość życia i zdrowie dosłownie milionów ludzi w krajach rozwijających się.

Zanim przejdę do meritum mojego sprawozdania, chcę wyrazić wdzięczność koleżance, pani poseł Glenys Kinnock, która pełniąc rolę współprzewodniczącej Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE zawsze jako jedna z pierwszych wyrażała obawy co do umów o partnerstwie gospodarczym (EPA) i ich wpływu na rozwój nie tylko w Parlamencie, ale również przedstawiała problemy AKP na całym świecie. Jak wielu z państwa wie, Glenys rezygnuje z końcem tej kadencji Parlamentu i myślę, że bardzo będzie nam brakować jej działalności dotyczącej krajów AKP i umów o partnerstwie gospodarczym w szczególności.

Umowy o partnerstwie gospodarczym miały w tej kadencji Parlamentu trudną historię. Występowały poważne konflikty między celami handlowymi a celami związanymi z rozwojem. Niektórych konfliktów można było uniknąć, ale niektóre z nich, szczerze mówiąc, leżą w samej naturze umów.

Po pierwsze, zostały nam one narzucone decyzją Światowej Organizacji Handlu, zaś jednostronna liberalizacja, której w zasadzie wymagały umowy o partnerstwie gospodarczym, nie jest łatwą rzeczą do wynegocjowania.

Po drugie, sztuczny termin wyznaczony na zawarcie pełnych i przejściowych umów o partnerstwie gospodarczym oznaczał, że negocjacje, które powinny być prowadzone jak równy z równym, w rzeczywistości nie odbywały się w ten sposób, bo strona AKP w przypadku niedotrzymania terminów miała niejedno do stracenia.

Wreszcie, co nie jest krytyką osób, ale realiów tych negocjacji, nasze negocjacje prowadzili specjaliści od handlu. Ze względu na swoją funkcję, specjaliści od handlu starają się uzyskać najlepsze możliwe warunki dla Unii Europejskiej. Natomiast niekoniecznie starają się uzyskać wynik, który byłby najkorzystniejszy dla rozwoju. Powtarzam: nie krytykuję ich, bo do tego zostali wyszkoleni. Jednak takie są realia tych negocjacji.

My, jako Parlament, od czasu zakończenia tych negocjacji staraliśmy się pogodzić ogień z wodą: handel z rozwojem.

Jako sprawozdawca chcę w swoich uwagach skupić się na umowie o partnerstwie gospodarczym z CARIFORUM, która jest obecnie jedyną pełną umową EPA. Ponieważ ta umowa o partnerstwie gospodarczym została podpisana, nie możemy zmienić jej tekstu, możemy ją jedynie przyjąć lub odrzucić. Uważam, że jeżeli Komisja i pani komisarz są w stanie udzielić nam określonych zapewnień oraz przedstawić pewną interpretację tego tekstu, to w tym tygodniu będziemy mogli wyrazić naszą zgodę na umowę o partnerstwie gospodarczym z CARIFORUM.

W książce Lewisa Carolla jedna z postaci, Humpty Dumpty, mówi z przekąsem: "gdy ja używam jakiegoś słowa, oznacza ono dokładnie to, co mu każę oznaczać... ni mniej, ni więcej". Szczerze mówiąc, do niedawna próba zrozumienia niektórych słów w umowie o partnerstwie gospodarczym z CARIFORUM tak właśnie wyglądała, bo uzyskanie jasności co do tego, co tekst faktycznie oznacza, było często trudne.

Chciałby, aby pani komisarz uspokoiła nas w kilku sprawach.

Po pierwsze, że klauzula o przeglądzie zapisana w umowie faktycznie przewiduje przegląd i że Komisja potraktuje ją poważnie: że po upływie pięciu lat zweryfikujemy priorytety rozwojowe, takie jak zwalczanie ubóstwa, zrównoważony rozwój, dywersyfikacja gospodarcza i wkład w osiągnięcie milenijnych celów rozwoju, aby dopilnować, że umowy o partnerstwie gospodarczym są zgodne, a nie sprzeczne z tymi celami.

Po drugie chciałbym, aby pani komisarz uspokoiła nas w sprawie finansowania umów o partnerstwie gospodarczym. Z obliczeń wynika, że kraje CARIFORUM mają dostęp do około 580 milionów euro w ramach obecnego Europejskiego Funduszu Rozwoju i w innych okresach ram finansowych do roku 2013. Moim zdaniem, chociaż oczywiście nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, powinno to wystarczyć na pokrycie potrzeb umów o partnerstwie gospodarczym, jeżeli zostaną one odpowiednio zaprogramowane, jeżeli całość tych środków zostanie wydana i jeżeli przestrzegać się będzie priorytetów krajów karaibskich określających, gdzie te pieniądze powinny zostać wydane. Musimy ponadto dopilnować, aby państwa członkowskie wypłaciły swoją część 2 miliardów euro obiecanych na „pomoc w zamian za handel” dla wszystkich krajów rozwijających się. Musimy przeanalizować również sytuację po roku 2013. Nie możemy uzyskać od Komisji żadnych zapewnień w tej sprawie, bo decyzja należy do Parlamentu i Rady, ale musimy mieć świadomość, że pieniądze się skończą, a zobowiązania wygasają w roku 2013.

Trzecie zapewnienie, jakie chcę uzyskać, dotyczy statusu kraju najbardziej uprzywilejowanego. Jak już wcześniej mówiłem pani komisarz, doskonale rozumiem, że Unia Europejska powinna nalegać na stosowanie wobec niej dokładnie takich samych zasad i warunków, jakie kraje karaibskie stosują wobec Stanów Zjednoczonych lub dowolnego innego wysokorozwiniętego mocarstwa. Nie powinniśmy jednak powoływać się na klauzulę kraju najbardziej uprzywilejowanego, jeżeli państwa karaibskie chcą zawrzeć korzystną umowę z, powiedzmy, grupą krajów afrykańskich.

Po czwarte, i tu już zbliżam się do końca, potrzebne jest nam zapewnienie dotyczące dostępu do leków, a mianowicie, że żadne postanowienie w umowie z CARIFORUM nie zagraża stosowaniu mechanizmu porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPS) – trzeba dopilnować, aby nie było żadnych wątpliwości co do tego mechanizmu.

Chcę usłyszeć takie zapewnienia od pani komisarz, ale nawet zanim je usłyszę, pragnę powiedzieć na zakończenie, iż głęboko wierzę, że pani komisarz zmieniła ton i charakter dyskusji nad umowami o partnerstwie gospodarczym, i dziękuję jej za pracę, jaką w tej dziedzinie wykonała.

**Erika Mann, sprawozdawczyni.** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Mamy głosować w sprawie przyjęcia umowy z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Nasz wybór sprowadza się do głosowania za lub przeciw. Mam nadzieję, że pewnego dnia to się zmieni i Parlament będzie mógł również uczestniczyć w negocjowaniu mandatu.

Trochę utrudnia to sprawy. W tym przypadku występują dwie różnice względem umowy z CARIFORUM. Po pierwsze mamy tu do czynienia z rządem, który nie został demokratycznie wybrany. Ponadto mamy do czynienia z umową tymczasową, która na początku ma zapewnić jedynie utrzymanie preferencji z przeszłości. Ostateczna umowa nie będzie negocjowana jeszcze przez pewien czas.

Od pani komisarz Cathy Ashton chciałabym usłyszeć zapewnienia dotyczące kilku spraw, które zgodnie z moją wiedzą będą niezmiernie ważne dla Wybrzeża Kości Słoniowej. W ostatni weekend znowu uczestniczyłam w rozmowach, z których bardzo wyraźnie wynikło, że Komisja musi przedstawić zapewnienia

zgodne z tymi, które pani komisarz przedstawiła w sprawie Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej. Proszę mi zatem pozwolić omówić niektóre z najważniejszych punktów.

Pierwszy punkt dotyczy znaczącej elastyczności, która musi obejmować zagadnienia wymienione poniżej. Po pierwsze, uwzględnienie klauzuli o przeglądzie, która również musi być elastyczna, tak aby nie przewidywała pięcioletnich ram czasowych, ale takie, które można każdorazowo dostosowywać z krótkim wyprzedzeniem. Po drugie, drażliwe sprawy należy omawiać tylko wówczas, jeżeli dany kraj wyraźnie sobie tego życzy. Dotyczy to w szczególności zagadnień poruszonych na konferencji ministerialnej w Singapurze, ale oczywiście także tego, jak uwzględniać porozumienia w sprawie praw własności intelektualnej oraz podobne tematy.

Trzeci punkt dotyczy akceptowania różnic regionalnych, jeżeli prowadzi się dalsze negocjacje w celu zawarcia umowy regionalnej. Wybrzeże Kości Słoniowej stoi przed szczególnym problemem wynikającym z tego, że obecnie umowa jest negocjowana i będzie podpisywana indywidualnie, chociaż celem na przyszłość jest wynegocjowanie umowy regionalnej.

Po czwarte, byłoby ważne, aby na każdym etapie dalszych negocjacji możliwe było poruszanie zagadnień, które nie zostały załatwione na etapie obecnym, a także, aby te nowe tematy były zatwierdzane przez Komisję.

Pani komisarz! W tym kontekście musi pani jedynie objąć Wybrzeże Kości Słoniowej ustępstwami, które już pani poczyniła w przypadku Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej. Taki ruch zwiększyłby szansę na stosowną pozytywną reakcję ze strony Parlamentu. My się po prostu bardzo obawiamy, o czym mówiło wiele organizacji pozarządowych, że szczególnie w przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej Komisja najwyraźniej przyjęła na początku bardzo nieelastyczną postawę i z tego powodu wyżej wzmiankowane zagadnienia nie zostały uwzględnione przy przejściu od umowy tymczasowej do pełnej. Ustępstwo byłoby zatem wyjątkowo pomocne i umożliwiłoby nam zatwierdzenie tej umowy.

Ponadto w czasie rozmów z przedstawicielami Wybrzeża Kości Słoniowej poznałam ich obawę, iż pomoc techniczna nie będzie docierała wystarczająco szybko i że również w tej sprawie nie wszystkie ich zastrzeżenia zostały uwzględnione. Jak rozumiem, interesuje ich szczególnie, aby Komisja i organizacje międzynarodowe udzielające im pomocy zapewniły ich małym i średnim przedsiębiorstwom dostęp do rynku, tak aby ten kraj mógł faktycznie korzystać z dostępu do rynku europejskiego. Przedstawiciele ci są szczególnie ostrożni, kiedy negocjacje dotyczą zagadnień poruszanych na konferencji w Singapurze (jeżeli w ogóle godzą się o nich rozmawiać), a ponadto zależy im na tym, abyśmy im pomogli zrozumieć, jak dobra publiczne można wykorzystać na rzecz społeczeństwa. Ponadto szczególnie im zależy, abyśmy im pomogli w sprawach dotyczących standardów technicznych, bo stanowią one dla nich rzeczywistą barierę handlową.

Moja ostatnia uwaga odnosi się do punktu dotyczącego Parlamentu. Jak już wcześniej wspomniałam, mamy możliwość powiedzieć tylko tak lub nie, a to w oczywisty sposób poważnie ogranicza zakres, w jakim Parlament może wpływać na wynik głosowania. Pragnę wyraźnie przypomnieć pani o tym, co zostało uwzględnione w naszych dokumentach, czyli że ewentualne zatwierdzenie umowy tymczasowej nie oznacza, iż automatycznie zagłosujemy również za pełną umową. Co więcej, w ramach procedury monitorowania chcemy wyraźnie zażądać uwzględnienia nas w dalszych negocjacjach, abyśmy w pewnym stopniu, na miarę naszych kompetencji, mogli dopilnować zagadnień, które właśnie podniosłam.

Na koniec chciałabym poprosić panią o wyjaśnienie w kilku słowach, w jaki sposób niezawarcie porozumienia dauhańskiego szczególnie niekorzystnie wpłynie na Wybrzeże Kości Słoniowej, zwłaszcza w zakresie, w jakim dotyczy to bananów.

**Helmuth Markov, autor.** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie sekretarzu generalny Rady Solana! W czasie tej debaty nie omawiamy jedynie pakietu szesnastu ustnych pytań skierowanych do Rady i Komisji, dwóch rezolucji i dwóch sprawozdań w ramach procedury współdecyzji, ale również 79 krajów rozwijających się, z którymi UE odnawia stosunki handlowe i wzajemną współpracę. Handel i współpraca stanowią ważne sposoby zwalczania ubóstwa oraz budowania bardziej stabilnej ekonomicznie i społecznie gospodarki narodowej krajów. Przede wszystkim jednak proces ten oznacza wspieranie rozwoju infrastruktury, służby zdrowia, niezależności żywnościowej, sprawnego systemu socjalnego, edukacji i wymiany kulturalnej.

W przeszłości nasze stosunki handlowe z krajami AKP opierały się na systemie jednostronnych preferencji handlowych, dzięki którym większość produktów wytworzonych w krajach AKP mogła być wwożona bez cła na wspólny rynek. W roku 2000 uzgodniono, że do końca roku 2007 sporządzona zostanie nowa umowa o partnerstwie. Na mocy tej nowej umowy jednostronne preferencje handlowe miały zostać zastąpione



umowami zgodnymi z zasadami Światowej Organizacji Handlu, których celem miało być zmniejszenie i ostateczne wyeliminowanie ubóstwa, a także promowanie zrównoważonego rozwoju, integracji regionalnej, współpracy gospodarczej, lepszego sprawowania rządów, pomaganie krajom AKP w rozwijaniu potencjału gospodarczego i ich stopniowe włączenie do światowej gospodarki. Ponadto planowano zwiększanie zdolności produkcyjnych tych krajów oraz wdrażanie środków ułatwiających prywatną przedsiębiorczość i inwestycje.

Przedstawione nam umowy gospodarcze, a w szczególności tak zwane przejściowe umowy o partnerstwie gospodarczym zwane też „umowami tylko na towary” to w pierwszym rzędzie umowy handlowe, bo w 90 lub więcej procentach dotyczą zagadnień związanych z dostępem do rynku i innych spraw handlowych. Ich celem jest stopniowa liberalizacja wymiany handlowej między UE a partnerskimi regionami lub poszczególnymi państwami.

Na jakiego rodzaju problemy zwróciliśmy uwagę w czasie negocjacji?

Po pierwsze mamy wątpliwości, czy przewidziano wystarczająco dużo czasu. Oczywiście Komisja jest w dobrej sytuacji. Mogła przewodzić w negocjacjach, zarządzić głosowanie i angażować państwa członkowskie. Proszę sobie jednak wyobrazić, że jesteście jednym z negocjujących partnerów po drugiej stronie stołu. Czy negocjacje faktycznie zawsze odbywały się równolegle, tak aby umożliwić odpowiednie konsultacje między społeczeństwem obywatelskim a parlamentem w tych krajach?

Bardzo mocno krytykowano treść. Po pierwsze, chociaż istniały inne opinie ekspertów, Komisja uznała, że zgodność ze Światową Organizacją Handlu oznacza 80-procentową redukcję cel w ciągu najbliższych 15 lat. Nawet jeżeli działania zmierzające do liberalizacji mają początkowo charakter asymetryczny, ich wynikiem będą otwarte rynki po obu stronach, na co UE może sobie bez problemu pozwolić. Wywóz z krajów AKP będzie stanowił tylko niewielki procent realizowanego przez nie przywozu.

Dla państw AKP zniesienie cel oznacza utratę dochodów z tych cel i tym samym brak środków potrzebnych na pilne inwestycje publiczne w infrastrukturę, sferę socjalną, wspieranie rozwoju gospodarczego i wzmacnianie potencjału administracyjnego. Oznacza to również spowolnienie rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym dalsze uzależnienie od wywozu z krajów uprzemysłowionych. Wpływa to zarówno na artykuły spożywcze jak i towary przemysłowe, a ostatecznie prowadzi do błędnego koła. Niepodważalnym dowodem tego zjawiska jest wzrost cen żywności w krajach AKP. Często zadawałem następujące pytanie: jeżeli 50 lat jednostronnych stosunków handlowych nie wywołało choćby częściowo adekwatnego rozwoju, jak można go osiągnąć przez wzajemne otwarcie rynków?

Kolejnym poważnym problemem, który zostanie dodatkowo zaogniony przez proponowaną umowę, są stosunki między partnerskimi regionami i krajami. W obrębie Wspólnoty Afryki Wschodniej, a osobiście odpowiadam za projekt odnośnej rezolucji, problem wewnętrznych taryf celnych może mieć mniejsze znaczenie, bo istnieje unia celna, ale stosunki handlowe między sąsiadującymi państwami mogą zostać utrudnione na skutek różnych poziomów liberalizacji. W tym przypadku występuje oczywiście wiele problemów związanych z przepisami o kraju pochodzenia. Istnieją poważne obawy dotyczące negocjacji kompleksowych umów o partnerstwie gospodarczym. Są one odzwierciedleniem pewnych konfliktów, jakie wystąpiły w czasie zakończonej impasem dauhańskiej rundy rozwojowej. Wiele państw uważa, że nie może zliberalizować swoich rynków usług, inwestycji i zamówień publicznych oraz otworzyć ich na globalną konkurencję. Nie jest to nawet w pełni wykonalne, czy choćby pożądane w samej Wspólnocie Europejskiej. W świetle braku mechanizmów kontroli rynków finansowych więcej szczegółów chyba nie trzeba podawać.

Poważnie krytykowano i nadal krytykuje się przejrzystość samych negocjacji, czyli zakres, w jakim w proces ten włączono parlamenty i społeczeństwo obywatelskie. Istnieją również pytania dotyczące 4. sposobu świadczenia usług (ang. *Mode 4*). Jeżeli ma obowiązywać swobodny przepływ towarów, to czy nie powinien on dotyczyć również osób? W tym kontekście nasza komisja sformułowała pytania, które - niezależnie od powodów ich zadawania - zawsze dotyczą tych samych spraw.

Jakie środki pomocy finansowej, technicznej i administracyjnej przewiduje się w ramach ponownego nawiązania partnerstwa handlowego i rozwojowego? Czy w dalszym toku negocjacji Komisja będzie elastyczna i uwzględni potrzeby partnerskich regionów, w szczególności umożliwienie stosowania cel wywozowych służących celom rozwojowym, ochrony nowopowstających gałęzi przemysłu, gwarantowania swobodnego przepływu pracowników i szczególnej ochrony systemu zamówień publicznych? Czy ponadto Komisja gotowa jest przemysleć swoje stanowisko w sprawie ochrony praw własności intelektualnej tak, aby chronić bioróżnorodność i transfer wiedzy, a także w celu zagwarantowania opieki medycznej za rozsądną cenę w uboższych krajach? Czy Rada i Komisja są gotowe służyć Parlamentowi i społeczeństwu

obywatelskiemu wystarczającymi informacjami o możliwości uczestnictwa? Czy wreszcie są gotowe do zmiany wynegocjowanej umowy, jeżeli okaże się, że pewne jej postanowienia negatywnie wpływają na rozwój w państwach AKP?

Proszę mi na koniec pozwolić na krótką osobistą uwagę. Od dwóch i pół roku jestem przewodniczącym Komisji Handlu Międzynarodowego. Ponieważ nie kandyduję ponownie na to stanowisko, chciałbym skorzystać z tej okazji, aby złożyć bardzo gorące podziękowania pracownikom mojego sekretariatu, panu Rodasowi, a szczególnie pani Pribaz, za ich ogromne wsparcie, a także, aby podziękować moim kolegom. Nasza współpraca była udana i wydaje mi się, że bardzo wiele osiągnęliśmy. Byłoby wspaniale, gdyby udało nam się odnieść sukces również w sprawie umowy o partnerstwie gospodarczym. Chciałbym wszystkim, którzy będą kontynuować pracę w tej Izbie, życzyć wszystkiego najlepszego na kolejną kadencję parlamentarną. Mam ogromną nadzieję, że tematyka wymiany handlowej zacznie odgrywać większą rolę w Parlamencie. Dziękuję bardzo.

**Christofer Fjellner, autor.** – (SV) Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że możemy dzisiaj odbyć tę debatę. W obecnych czasach rosnącego protekcjonizmu, kiedy ubóstwo narasta zamiast się zmniejszać, szczególnie ważne jest dla nas utrzymanie wymiany handlowej między Europą a niektórymi z najbiedniejszych krajów świata. Właśnie temu służą umowy wstępne. Umowy o partnerstwie gospodarczym mają zagwarantować ciągłość handlu i rozwoju w niektórych z najbiedniejszych krajów świata.

Istnieje ryzyko, że kraje te ucierpią najbardziej w miarę pogłębiania się światowej recesji, kiedy prawdopodobnie nasilać się będzie protekcjonistyczny wyścig zbrojeń. Dlatego nie mogę zrozumieć niektórych krytycznych uwag. Niektórzy twierdzą, że umowy te idą za daleko i są zbyt kompleksowe. Niektórzy krytycy wolą mówić o utraconych dochodach z cel, a nie o możliwościach nowych transakcji handlowych. Jestem przeciwnego zdania. Uważam, że powinniśmy być zadowoleni, iż aż tyle osiągnęliśmy. Nie wierzę w istnienie nieuniknionej sprzeczności między handlem i rozwojem, którą postulują niektórzy mówcy. Wręcz przeciwnie - handel wywołuje rozwój, a cła ubóstwo.

Odpowiadam za umowę wstępną z Ghaną. Po pierwsze zgadzam się, że ma ona pewne wady, na przykład utrzymanie unijnych cel na ryż i cukier w okresie przejściowym, ale w sumie jest bardzo dobrą umową. Zatem ważne jest, byśmy dopilnowali, aby została ona podpisana w najkrótszym możliwym terminie. Poprzednio przeszkodą były wybory prezydenckie w Ghanie, ale teraz chciałbym zachęcić nowego Prezydenta tego kraju, pana Johna Attę Millsa, do podpisania umowy wstępnej. Mam również nadzieję, że my w UE będziemy w pełni gotowi do podpisania umowy, którą wynegocjowaliśmy. Niedopuszczalne jest, aby to tak długo trwało, a w szczególności niedopuszczalne jest, aby to trwało tak długo z powodu nie dość sprawnego funkcjonowania służb językowych Rady.

Chciałbym skorzystać z tej okazji, aby zachęcić wszystkich państwa do poparcia tej umowy. W obecnych niepewnych czasach świat potrzebuje więcej, a nie mniej handlu.

**Daniel Caspary, autor.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Według mnie umowy podpisane między partnerami gospodarczymi mają kluczowe znaczenie dla zabezpieczenia stosunków handlowych z państwami afrykańskimi, karaibskimi i państwami Oceanu Spokojnego. Współpraca leży w interesie zarówno Unii Europejskiej jak i tych krajów. Musimy jak najszybciej wycofać się z pomocy rozwojowej dla krajów afrykańskich, której udzielamy już od pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu lat. Musimy tym krajom dać wreszcie możliwość mentalnego wyzwolenia, aby mogły wziąć swoją przyszłość we własne ręce i zacząć budować bogactwo dla samych siebie, podobnie jak to się dzieje w innych regionach świata od kilku dziesięcioleci.

Temu celowi wspaniale może się przysłużyć wymiana handlowa. Myślę nie tylko o handlu między Unią Europejską i tymi krajami, ale głównie o handlu między samymi tymi krajami, czyli wymianie z innymi krajami rozwijającymi się. Jestem raczej pewien, że nie unikniemy wywierania pewnego nacisku na rządy i państwa, aby w wielu obszarach zlikwidowały bardzo wysokie taryfy celne w celu stworzenia koniecznych warunków do rozwoju gospodarczego w danym regionie.

Dlaczego musimy to zrobić? Te państwa pilnie potrzebują warunków ramowych, które pozwolą ludności tworzyć własne bogactwo. W czasie rozmów z przedstawicielami tych krajów często odczuwałem wdzięczność mieszkańców, że my, Unia Europejska, wywieramy nacisk w pewnych obszarach, a także, że w wielu sprawach wysuwamy żądania i zmuszamy krajowe rządy do pewnych postępowych działań w polityce gospodarczej.

Cieszyłbym się, gdybyśmy o tym nie zapomnieli w najbliższych tygodniach i miesiącach, a szczególnie w trakcie negocjacji, a tym samym abyśmy spełnili nie tylko uzasadnione życzenia rządów, ale też w tym czy innym punkcie nie rezygnowali z naszych własnych uzasadnionych żądań, a także abyśmy byli rzecznikiem uzasadnionych żądań ludności tych krajów.

Mam nadzieję, że nasze negocjacje będą owocne pod tym właśnie względem.

**Kader Arif, autor. – (FR)** Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym w czasie tej dzisiejszej długiej debaty poświęcić za państwa pozwoleniem parę minut na refleksję nad drogą, jaką już przebyliśmy.

Pozwolą państwo, że przypomnę pierwotne stanowiska niektórych posłów do tego Parlamentu w obliczu obaw narastających w krajach Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP), w obliczu demonstracji przeciwników umów o partnerstwie gospodarczym (EPA), w obliczu sygnałów ostrzegawczych wysyłanych przez organizacje pozarządowe zarówno z północy jak i południa, kiedy żądaliśmy, aby priorytetem w tych umowach był rozwój, co obecnie wydaje się oczywiste, ponieważ Komisja ciągle to powtarza. Jednak w owym czasie pan sekretarz stanu Wielkiej Brytanii Mandelson nie odważył się nam nic odpowiedzieć, bo jego zdaniem to była głównie sprawa pobudzenia handlu, tak jakby samo usunięcie barier celnych miało w cudowny sposób wywołać rozwój.

Ludzie nazywali nas idealistami zmanipulowanymi przez organizacje pozarządowe i czuli się urażeni, że żądamy instrumentów umożliwiających organom publicznym ochronę, regulację i interwencję. A co się potem okazało? Okazało się, że nie byliśmy nieodpowiedzialni. Nie, to rządy krajów AKP nie zgodziły się na kontynuację negocjacji w warunkach presji lub gróźb. Nie, zagrożenia wynikające z liberalizacji handlu nie są jedynie koncepcją intelektualną – są one rzeczywiste i mają rzeczywiste, bezpośrednie konsekwencje. Mianowicie budżety tych państw ulegną ograniczeniu z powodu utraty dochodów z ceł, osłabione zostaną nowe gałęzie przemysłu w sektorze rolnym i zagrożimy bezpieczeństwu żywnościowemu ludności tych państw.

Te obawy wyrażaliśmy już dawno temu, jeszcze przed zamieszkami na tle żywnościowym czy kryzysem finansowym. Co więc można powiedzieć o obecnej sytuacji? W przeciwieństwie do tego, co mówiono na początku, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Organizacja Narodów Zjednoczonych uznały, że globalna recesja wywrze poważny wpływ na kraje rozwijające się.

Niedawno podkreślił to pan Jacques Diouf, Dyrektor Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Żywności i Rolnictwa, pytając, czy odważylibyśmy się tym, których nazywamy partnerami, powiedzieć, że jesteśmy gotowi wydać miliardy na ratowanie światowego systemu bankowego, ale nie na ratowanie ich obywateli, którzy umierają z głodu.

Pani komisarz! Chcę to absolutnie szczerze i jasno powiedzieć. Jeżeli nie zagwarantuje nam pani w imieniu Komisji w zdecydowany i konkretny sposób, że umowy o partnerstwie gospodarczym będą naprawdę wspierały rozwój, nie zgłoszę za ich przyjęciem. Nie wystarczą słowa ani deklaracje intencji, bo tych usłyszeliśmy już zbyt wiele. Żądamy konkretnych zobowiązań, które chcę wyliczyć jedno po drugim. Umowy o partnerstwie gospodarczym będą nie do przyjęcia, jeżeli nie będą promować integracji regionalnej i nie przyczynią się do rozwoju w krajach AKP oraz do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju.

Kiedy wzywamy do promowania integracji regionalnej, musi to przełożyć się na praktyczne działania. Na przykład w Afryce Środkowej państwa sąsiadujące skrytykowały, a nawet zdecydowanie potępiły Kamerun za podpisanie tej przejściowej umowy z Unią Europejską. Spośród ośmiu krajów tego regionu, pięć to kraje najsłabiej rozwinięte, czyli takie, których towary eksportowe automatycznie i w pełnej zgodności z zasadami Światowej Organizacji Handlu mają swobodny dostęp do rynku europejskiego bez wymogu jakichkolwiek ustępstw handlowych w zamian. Doskonale rozumiem ich obawy, kiedy Komisja zwraca się do nich o otwarcie rynku na 80% europejskich towarów eksportowych.

Jeżeli zatem pani komisarz zobowiązuje się promować integrację regionalną, jeżeli zobowiązuje się do większej elastyczności w celu uwzględnienia różnych poziomów rozwoju naszych partnerów, to może potrafi nam powiedzieć, dlaczego nie akceptuje oferty złożonej przez kraje Afryki Środkowej, która proponuje 71-procentową liberalizację?

Drugą fundamentalną kwestią, na którą nadal nie dostaliśmy odpowiedzi, są zagadnienia z konferencji w Singapurze. Nie można ich narzucać w negocjacjach wbrew życzeniom krajów partnerskich. W tej kwestii chcę szczególnie podkreślić sprawę zamówień publicznych. Oczywiście konieczna jest przejrzystość, czego zawsze będę bronił, ale czy mamy prawo pozbawiać nasze partnerskie kraje AKP kluczowego instrumentu

zapewniającego im suwerenność we wspieraniu swojego przemysłu i lokalnych usług, narzucając im liberalizację zamówień publicznych?

Trzecim zagadnieniem są usługi. W naszych rozmowach dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym z Kamerunem Komisja raz po raz podkreślała, że nasi partnerzy domagali się uwzględnienia w negocjacjach sfery usług. Może to prawda, ale mimo to strzeżmy się tych, którzy chcą wykorzystać ten argument do narzucenia liberalizacji usług wszystkim regionom i wszystkim krajom, a zwłaszcza chcą nim uzasadniać liberalizację usług publicznych. Pani komisarz, oczekuję od pani zdecydowanego zobowiązania, że usługi publiczne pozostaną wyłączone z zakresu negocjacji we wszystkich regionach. Wiemy, że utrata dochodów z cel spowoduje zmniejszenie budżetów naszych partnerów. Jeżeli zmniejszą się przychody, to w pierwszej kolejności ucierpią takie gałęzie jak szkolnictwo, ochrona zdrowia lub badania naukowe. W tym kontekście utrata kontroli nad usługami publicznymi byłaby dla krajów AKP absolutnie nie do przyjęcia, więc wzywam panią komisarz do udzielenia nam zdecydowanego zapewnienia w tych sprawach.

Czwarte zagadnienie, o którym była już mowa, to konieczność utrzymania bezpieczeństwa żywnościowego. Wymaga to nie tylko wdrożenia wystarczających środków zabezpieczających, ale również pozwolenia naszym partnerom na utrzymanie wywozu, dzięki czemu pozostaną konkurencyjni na światowych rynkach. Wiem, że w regionie Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej nastąpiły pewne korzystne zmiany w tym kierunku. Czy Komisja jest gotowa zaproponować podobne środki w innych regionach?

Ostatnia sprawa: wiemy, że unowocześnienie gospodarek krajów AKP będzie wymagało ogromnego zaangażowania finansowego ze strony Unii Europejskiej, zarówno w celu ochrony nowopowstałych gałęzi przemysłu przed niekorzystnymi skutkami liberalizacji, jak i poprawy konkurencyjności gospodarek naszych partnerów. Niestety wbrew zaleceniom powtarzanym przez naszą grupę polityczną, głównym źródłem finansowania umów o partnerstwie gospodarczym ma być Europejski Fundusz Rozwoju. Wiemy, że Komisja nieszczególnie wykorzystywała te fundusze w przeszłości, więc muszę podkreślić, jak ważne jest, aby środki te zostały wykorzystane szybko i zgodnie z priorytetami naszych partnerów.

Pani komisarz! Na koniec powiem, że te umowy budują wizerunek Unii Europejskiej postrzegany przez resztę świata, wizerunek Unii Europejskiej wśród najbiedniejszych krajów świata.

### PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

*Wiceprzewodnicząca*

**Glyn Ford, autor.** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałbym przeprosić panią komisarz i moich kolegów sprawozdawców za przybycie na debatę dopiero parę minut temu. Z powodu pewnych utrudnień zdążyłem dotrzeć dopiero w ostatniej chwili. Mam nadzieję, że nie będę powtarzał tego, co powiedzieli już inni, albo przynajmniej nie powtórzę zbyt wiele, a poprzednich mówców proszę o wzgląd na moje przeprosiny.

Chcę w rzeczywistości mówić o dwóch zagadnieniach. Przemawiam jako sprawozdawca odpowiedzialny za wstępną umowę o partnerstwie gospodarczym z państwami Oceanu Spokojnego oraz jako sprawozdawca pomocniczy z ramienia Grupy Socjalistycznej odpowiedzialny za przejściowe partnerstwo gospodarcze z Afryką Wschodnią i Południową.

Motorem dzisiejszej wieczornej debaty nie była decyzja Komisji Europejskiej lub Unii Europejskiej wynikająca z potrzeby nawiązania nowych stosunków handlowych z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku, lecz decyzja Światowej Organizacji Handlu sprzed dziesięciu lub więcej lat, u której podstaw legło przekonanie, że niesprawiedliwie preferujemy jedne kraje rozwijające się, a inne dyskryminujemy. Niektórzy mówią, że tu powinno chodzić tylko o rozwój – co bardzo popieram – ale musimy pamiętać, że w rzeczywistości jednym z podstawowych wymogów jest dostosowanie naszych umów z tymi krajami do wymogów Światowej Organizacji Handlu. Więc musimy to zrobić. To pierwsza sprawa.

Poza zgodnością z wymogami Światowej Organizacji Handlu, musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby poprawić sytuację poszczególnych bloków regionalnych oraz spróbować rozwiązać specyficzne problemy, z którymi się one borykają. W przypadku Oceanu Spokojnego, za który odpowiadam jako sprawozdawca, mamy do czynienia z grupą 14-stu bardzo małych państw narodowych, lub nawet 15-stu, jeżeli uwzględnimy Timor Wschodni. Jedno z nich jest wręcz najmniejszym krajem świata, którego ludność jest dokładnie milion razy mniejsza niż ludność Chin – mam tu na myśli Nauru. Jednak nawet te największe są w gruncie rzeczy stosunkowo małe, o czym musimy pamiętać decydując, jakie wymagania i żądania chcemy im przedstawiać. Musimy dopilnować, aby przewidziano wystarczające okresy przejściowe dla małych i średnich przedsiębiorstw, bo szczerze mówiąc, poza niektórymi kopalniami w Papui-Nowej Gwinei,

wszystkie tamtejsze przedsiębiorstwa należą do kategorii MŚP. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, na rzecz handlu regionalnego, a w szczególności uwzględnić szczególne stosunki łączące państwa Oceanu Spokojnego z Australią i Nową Zelandią.

Tylko dwa z owych czternastu państw rzeczywiście podpisały umowę wstępną. Jednak podczas mojej ostatniej wizyty na spotkaniu krajów AKP w Port Moresby dowiedziałem się, że są inne państwa Oceanu Spokojnego, które chciałyby podpisać ostateczną umowę, gdyby spełniła ich wymagania. Dlatego właśnie osobiście popieram umowę wstępną. Takie sygnały otrzymałem od rządów Papui-Nowej Gwiney i Fidżi. To nie oznacza, że rządy te są w pełni usatysfakcjonowane, ponieważ niektóre kwestie wolałyby renegocjować, niemniej uważają podpisanie i zaakceptowanie umowy wstępnej za dobre rozwiązanie na drodze do umowy ostatecznej, która będzie korzystniejsza dla rozwoju i umożliwi większej liczbie państw Oceanu Spokojnego rzeczywiste nawiązanie stosunków.

Musimy również przyrzeć się pewnym specyficznym kwestiom, które dotyczą w szczególności Papui-Nowej Gwiney i Fidżi oraz innych części Oceanu Spokojnego, ale mogą także pojawić się w odniesieniu do pozostałych umów. Musimy zwrócić uwagę na negocjacje dotyczące praw własności intelektualnej, obejmujące nie tylko techniczne wyroby Zachodu, ale również wiedzę tradycyjną. Musimy dopilnować, aby zamówienia rządowe były przejrzyste, a europejscy wykonawcy zostali do nich dopuszczeni w momencie odpowiednim z punktu widzenia potrzeb państw narodowych Pacyfiku. W przypadku państw Oceanu Spokojnego musimy w szczególności przemyśleć wizy z pozwoleniem na pracę dla obywateli tych państw na okres przynajmniej 24 miesięcy, aby mogli pracować, nie w zawodach wymagających wyższych kwalifikacji, ale prawdopodobnie jako opiekunowie lub w podobnym charakterze.

Mogę chyba zaryzykować twierdzenie, że wiele z tych spraw dotyczy również Afryki Wschodniej i Południowej. W szczególności chciałbym podziękować panu posłowi Caspary'emu za współpracę ze mną w tych sprawach, a panu posłowi Audy za działania dotyczące Oceanu Spokojnego.

Jednak w odniesieniu do Afryki Wschodniej i Południowej musimy w szczególności przeanalizować sprawy dobrego rządzenia. Dotyczy to także Zimbabwe. Nie widzę problemu z zawarciem umowy przejściowej, ale myślę, że Parlamentowi trudno byłoby zaakceptować umowę ostateczną bez jasnej mapy drogowej określającej, jak w Zimbabwe ustanowiony ma zostać odpowiednio demokratyczny rząd, który będzie w stanie znaleźć wyjście z panującej tam obecnie trudnej sytuacji.

Moja ostatnia uwaga w odniesieniu do Afryki Wschodniej i Południowej, poza wyrażeniem poparcia dla sprawozdania pana posła Caspary'ego wraz z niektórymi z zaproponowanych poprawek, dotyczy sytuacji Archipelagu Czagos. Został on uwzględniony, ponieważ zaproponowałem poprawkę, która została zaakceptowana. Zwykle przy tego rodzaju umowach konsultujemy się z sąsiednimi krajami i terytoriami. Archipelag Czagos znajduje się pośrodku pewnej części tego regionu: Seszele - Mauritius - Madagaskar. Jego mieszkańcy są obecnie uchodźcami na Seszelach i mam nadzieję, że przed zawarciem ostatecznej umowy skonsultujemy się z nimi co do możliwego oddziaływania, jakie moglibyśmy wyrzucić na nich i ich terytorium w sytuacji, gdyby otrzymali prawo do powrotu.

**Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady.** – (CS) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Chciałbym zacząć od podziękowania Parlamentowi za pozwolenie mi, abym w tym kluczowym momencie przemówił na niniejszym posiedzeniu w sprawie tak niewątpliwie drażliwej jak umowy o partnerstwie gospodarczym.

Chciałbym również wyrazić wdzięczność za bardzo pozytywną rolę, jaką Parlament odegrał w trakcie tych negocjacji, angażując się w debaty polityczne. W szczególności chciałbym pochwalić Komisję Handlu Międzynarodowego i Komisję Rozwoju za niestrudzoną pracę i podziękować im za niesłabnące zainteresowanie rozmowami.

Umowy o partnerstwie gospodarczym miały zawsze wysoki priorytet dla ministerstw rozwoju podczas ich spotkań w ramach Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych. W ostatnich latach prawie wszystkie z tych spotkań obejmowały dyskusje z Komisją dotyczące wdrożenia mandatu Rady w zakresie umów o partnerstwie gospodarczym, co często prowadziło do przyjęcia wniosków. Kiedy w styczniu Prezydencja Czeska przedstawiała swój program Parlamentowi, powiedzieliśmy, że to jest kluczowy okres, i obiecaliśmy dołożyć wszelkich starań, aby zagwarantować dalszy postęp. Wykorzystaliśmy okazję, aby odpowiedzieć na wiele różnych pytań i włożyliśmy sporo wysiłku w całą gamę tematów. Nadal uważamy współpracę i konstruktywne dyskusje między instytucjami za najlepszy sposób sformułowania i opracowania właściwej polityki.

Kraje rozwinięte i rozwijające się stoją w obliczu bezprecedensowego kryzysu finansowego i gospodarczego ogarniającego cały świat. Kiedy pytamy przedstawicieli krajów rozwijających się, jak kryzys wpływa na ich gospodarkę, odpowiadają, że spowodował dekonstrukcję w handlu prowadzącą do wolniejszego wzrostu gospodarczego, ograniczenia produkcji i zwiększenia bezrobocia. Dekonstrukcja w handlu i utrata rynków eksportowych zdobytych po wielu latach starań są bardzo niekorzystne dla gospodarek rozwijających się, jak również warunków życia i dobrobytu ich mieszkańców.

W takich warunkach nasza odpowiedź na światowy kryzys gospodarczy musi zawierać wykorzystanie wszelkich możliwości, aby handel stał się motorem zrównoważonego rozwoju. Do tego służą umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA). Dzięki stopniowej integracji regionalnej dają one szanse na handel regionalny oraz rozszerzenie wolnego od cel i kontyngentów dostępu do naszego wielkiego rynku, co pozwoli zwiększyć skalę wymiany handlowej z UE. Zatem umowy o partnerstwie gospodarczym działają w sposób zgodny z zasadami Światowej Organizacji Handlu. Czynnikiem ten stanowi ważny aspekt prawny odróżniający umowy EPA od poprzednich preferencji handlowych wdrażanych na mocy umowy z Kotonu, które szkodziły wymianie handlowej między krajami AKP i UE oraz wywoływały daleko idącą niepewność.

Niepewność jest przeciwieństwem zaufania. Niepewność odstrasza inwestorów, natomiast zaufanie ich przyciąga. Wszyscy wiemy, że kraje rozwijające się zanotowały dramatyczny spadek inwestycji od początku obecnego kryzysu. W dzisiejszym niepewnym świecie umowy EPA mogą zagwarantować poziom pewności prawnej i zaufania, który będzie sprzyjał odnowie gospodarczej. Umowy te nie są lekarstwem na wszystko, ale stanowią pozytywny instrument, który można łączyć z innymi.

W ostatnich miesiącach opublikowano serię oficjalnych sprawozdań, które obrazują, w jaki sposób kryzys gospodarczy może zatrzymać postęp w kierunku osiągnięcia milenijnych celów rozwoju w wielu regionach. Powinno nas to bardzo niepokoić. Umowy EPA wykorzystują całą elastyczność dopuszczoną przez Światową Organizację Handlu, aby pomóc w rozwoju. Gwarantują naszym partnerom z krajów AKP natychmiastowe i asymetryczne otwarcie rynków z długimi okresami przejściowymi, zwolnieniami i okresowym monitorowaniem, a także przewidują zobowiązania do przeprowadzenia reform politycznych. Jednocześnie UE zobowiązała się, że jej partnerzy nie będą borykać się z tym wyzwaniem samotnie. Na potrzeby realizacji tych umów zapewniamy również specjalnie dostosowane wsparcie finansowe.

Bardzo się cieszę, że zarówno w UE jak i w krajach AKP powróciło zainteresowanie szerszym dialogiem na temat umów EPA. Chciałbym skorzystać z okazji, aby podziękować pani komisarz Ashton za jej wysiłki i za wagę, jaką przykładła do wysłuchania poglądów naszych partnerów z krajów AKP. Po przedstawieniu przez panią komisarz jej stanowiska w sprawie umów EPA na forum Parlamentu w październiku zeszłego roku, a na forum Rady w listopadzie, nastąpiło umocnienie naszych kontaktów z naszymi politycznymi odpowiednikami w różnych regionach AKP. Obecnie odnotowujemy znaczący postęp w negocjacjach z różnymi regionami. Każdy region ma swoją specyfikę i pracuje we własnym tempie. W kolejnych miesiącach powinniśmy uzyskać jaśniejszy obraz sytuacji będący rezultatem prowadzonych negocjacji.

Wierzę, że Parlament Europejski udzieli swojego poparcia dla umów EPA z państwami CARIFORUM oraz dla wstępnej umowy EPA z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Sygnał ten będzie stanowił zachętę dla wszystkich krajów AKP. Będzie też dla nich dowodem, że cierpliwość w negocjacjach przynosi wyniki, które są możliwe do przyjęcia i korzystne dla obu stron. Dowiedzie również, że partnerstwo między UE a krajami AKP pozwala reagować na nowe wyzwania, zarówno prawne, jak i gospodarcze lub polityczne. W dzisiejszych pełnych obaw czasach każda nowa umowa międzynarodowa to nowe partnerstwo dające nową nadzieję na przyszłość. Podpisując te umowy wystosujemy pozytywne przesłanie polityczne, które może pomóc w trakcie najbliższego spotkania dwóch wspólnych organów krajów AKP-UE: Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego odbywającego się na początku kwietnia w Pradze i wspólnej konferencji ministrów pod koniec maja w Brukseli.

UE musi nadal wspierać swoich partnerów, czyli nie tylko region CARIFORUM, który wskazał innym kierunek podpisując pierwszą kompleksową umowę EPA, ale również te kraje i regiony, które zrobiły pierwsze kroki i trzeba je zachęcić, aby poszły dalej. Należy do nich Wybrzeże Kości Słoniowej, którego wstępna umowa EPA również oczekuje na zatwierdzenie przez Parlament. Dalsze umowy EPA są w przygotowaniu. Komisja intensywnie pracuje nad stworzeniem krajom partnerskim warunków pozwalającym im połączyć siły i zaplanować drogę do kompleksowych umów regionalnych. Rada zawsze podkreśla wobec Komisji i partnerów, że umowy te stanowią instrument rozwojowy i że korzyści dla rozwoju można w pełni zrealizować tylko dzięki kompleksowym umowom regionalnym.

Ogólny kontekst polityczny i gospodarczy, w którym Parlament poproszono o zatwierdzenie umów EPA z CARIFORUM i wstępnej umowy EPA z Wybrzeżem Kości Słoniowej, jest ważny, ale mimo to Parlament

poprosił Radę i Komisję o liczne, konkretne wyjaśnienia. Krok ten stanowi konieczną i uzasadnioną część procesu, więc spróbuję udzielić możliwie najpełniejszej odpowiedzi na pytania należące do mojego obszaru odpowiedzialności. Zdaję sobie sprawę, że zadano inne pytania, na które gotowa odpowiedzieć jest pani komisarz Ashton. Ja chciałbym rozpocząć od niektórych z tematów już wspomnianych.

Jednym z podniesionych przez państwa zagadnień było pytanie, czy, kiedy i w jakim zakresie będą przeprowadzane przeglądy umów EPA z państwami CARIFORUM. Zarówno Rada, jak i grupa AKP mają takie same obawy dotyczące tej kwestii. Mogę potwierdzić, że kompleksowe przeglądy umów EPA zostaną przeprowadzone przed upływem pięciu lat od daty ich podpisania wypadającej w październiku zeszłego roku. Przeglądy te będą oczywiście mieć charakter uzupełniający względem rutynowego monitorowania realizacji tych umów określonego w art. 5. Przeglądy te są obowiązkowe zgodnie z postanowieniami umów i stanowią jedno z zadań organów wspólnych, w tym komisji parlamentarnych i doradczych. W ramach tych przeglądów oceniać się będzie oddziaływanie, w tym koszty i konsekwencje realizacji umów. Jeżeli umowa EPA zostanie w jakiś sposób zmieniona lub nastąpią zmiany sposobu jej wdrożenia, zagwarantowane jest uczestnictwo parlamentów wynikające z przepisów prawa sygnatariuszy umowy EPA lub odbywające się w ramach komisji parlamentarnych utworzonych na podstawie umowy EPA.

Kolejna kwestia budząca zainteresowanie Parlamentu dotyczy towarzyszących środków finansowych, jakich zażądały regiony AKP, a w szczególności naszych zobowiązań do wspierania wymiany handlowej. Jak państwo wiedzą, w październiku 2007 roku zarówno Wspólnota Europejska, jak i jej państwa członkowskie zobowiązały się zwiększyć pomoc w obszarze handlu w okresie do roku 2010 do kwoty 1 miliarda euro w ramach strategii UE dotyczącej pomocy handlowej. Prawie 50% owej zwiększonej kwoty będzie dostępne na potrzeby, których priorytety ustalą same kraje AKP, w tym potrzeby wynikające z realizacji umów EPA. Wszystkie zobowiązania państw członkowskich do wspierania handlu stanowią uzupełnienie pomocy ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju, a wszystkie nasze zobowiązania są wiążące.

Po trzecie, chciałbym uspokoić Parlament w ważnej sprawie dostępu do leków. W tym przypadku mogę bardzo wyraźnie ogłosić, że żaden z artykułów umów nie może ograniczać możliwości państw CARIFORUM w zakresie ułatwiania dostępu do leków. Nie możemy tutaj przeprowadzić szczegółowej analizy prawnej, ale z politycznego punktu widzenia mogę państwa raz jeszcze zapewnić, że w umowach tych nie zapisano takiego zamiaru.

Jeżeli chodzi o popieranie procesu integracji państw CARIFORUM, jest rzeczą naturalną, że zwrócili państwo uwagę na zgodność tych umów z innymi programami regionalnymi, takimi jak wspólny rynek i przestrzeń gospodarcza CARICOM. Poza wspieraniem rozwoju i umożliwianiem stopniowego włączania krajów AKP do globalnej gospodarki, głównym celem umów EPA jest właśnie popieranie integracji regionalnej.

W artykule 4 umowy EPA jednoznacznie przewidziano, że jej wdrażanie będzie odpowiednio uwzględniało procesy integracji państw CARIFORUM, w tym wspólny rynek i przestrzeń gospodarczą CARICOM. Należy zwrócić szczególną uwagę na wzmocnienie programów integracji regionalnej i zagwarantowanie im trwałej przyszłości. W czasie negocjacji państwa CARIFORUM dopilnowały pełnej zgodności zobowiązań wynikających z umów EPA ze zobowiązaniami regionalnymi przyjętymi przez państwa Karaibów w ramach odnośnych programów integracji regionalnej.

Jednak zgodność umów EPA z procesami integracji regionalnej ma także doniosłe znaczenie dla wszystkich innych regionów negocjujących obecnie kompleksowe umowy EPA. Jako przykład można tutaj przytoczyć kompleksową umowę EPA przewidzianą dla gospodarek krajów Afryki Zachodniej. Kompleksowa, regionalna umowa EPA wzmocniłaby integrację regionalną, poprawiła konkurencyjność i przyczyniła się do rozwoju tego regionu. Już sam proces negocjacji przyczynił się do wzmocnienia działań na rzecz integracji regionalnej, ponieważ stworzenie wspólnej zewnętrznej taryfy celnej Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej jest uważane za warunek konieczny do zakończenia negocjacji umowy EPA. To samo można powiedzieć o innych regionach, odpowiednio odwołując się do ich konkretnych potrzeb i procesów integracyjnych.

Integracja regionalna zostanie niewątpliwie wzmocniona, gdy tylko wszystkie regiony podpiszą kompleksowe umowy dostosowane do ich konkretnych wymagań. Parlament wielokrotnie wzywał do elastycznego podejścia przy przechodzeniu od umów przejściowych do kompleksowych. W tym kontekście mogę jedynie potwierdzić, że Rada stoi na tym samym stanowisku i podkreśla potrzebę elastycznego podejścia. Kiedy w ramach negocjacji nierozwiązane pozostawało kilka trudnych kwestii, w maju zeszłego roku wezwaliśmy Komisję do maksymalnej elastyczności i zastosowania asymetrii zgodnej z zasadami Światowej Organizacji Handlu w celu uwzględnienia odmiennych potrzeb i poziomów rozwoju krajów i regionów AKP. Ponadto podjęliśmy inne kroki. Rada zadeklarowała, że jeżeli kraje i regiony AKP zechcą, to będą mogły w koniecznych

przypadkach odstąpić od postanowień uzgodnionych przez inne kraje lub regiony podczas negocjowania umów EPA.

Zachodzi wyraźna potrzeba utrzymania spójności między poszczególnymi umowami EPA, szczególnie z krajami afrykańskimi. Jednak każdy region ma swoje specyficzne cechy wymagające uwzględnienia. Umowa o partnerstwie gospodarczym podpisana z państwami CARIFORUM stanowi przykład, ale na pewno nie szablon.

Mam nadzieję, że moje uwagi dotyczące wspomnianych zagadnień pomogły je wyjaśnić i upewniły państwa co do niektórych kwestii podniesionych tu w Parlamencie. Jestem absolutnie pewien, że pani komisarz, która wraz ze swoimi współpracownikami negocjowała te sprawy bezpośrednio z politycznymi przedstawicielami państw CARIFORUM i innych regionów AKP, omówi wiele innych zagadnień bardziej szczegółowo.

Obecnie, w marcu 2009 roku, kiedy przeżywamy najgorsze gospodarcze trzęsienie ziemi za pamięci naszego pokolenia, chciałbym podkreślić, jak ważne jest, abyśmy wszyscy docenili dobre wyniki w obszarze politycznym. W czasach malejącej wymiany handlowej oraz stosowania w tej sferze coraz bardziej protekcyjnych środków, kiedy grozi nam, że postęp osiągnięty w realizacji milenijnych celów rozwoju zostanie w niektórych regionach cofnięty, zatwierdzenie przez Parlament Europejski umowy EPA z państwami CARIFORUM oraz wstępnej umowy EPA z Wybrzeżem Kości Słoniowej będzie pozytywnym sygnałem wspierającym regionalną integrację oraz handel przyczyniający się do rozwoju. Naszą reakcją na obecny kryzys musi być nawiązywanie nowych stosunków partnerskich, a nie ograniczanie istniejących partnerstw. Zatwierdzenie przez Parlament Europejski umowy EPA z państwami CARIFORUM da również nadzieję i motywację innym regionom, których negocjacje osiągnęły zaawansowany etap, a które również potrzebują poczucia zaufania i silnego partnerstwa, jakie te umowy mogą zapewnić.

**Catherine Ashton, komisarz.** – Panie przewodniczący! To wielka przyjemność zwracać się do zgromadzenia plenarnego Parlamentu w sprawie mającej, jako to powiedział pan poseł David Martin, fundamentalne znaczenie dla stosunków Unii Europejskiej z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP).

Zanim przejdę do kolejnych punktów, chcę bardzo dobitnie powiedzieć: nie mam absolutnie żadnego interesu w negocjowaniu z krajami AKP umów, które mogłyby te kraje zubożyć. Wiem, że to oświadczenie jest oczywiste, ale z mojego doświadczenia wynika, że powinienam zadbać, aby trafiło do protokołu, gdyż nie mogę zakładać, że zostało już powszechnie zrozumiane. Kiedy szanowni posłowie będą później oddawać głosy, mam nadzieję, że swoje wybory opierać będą na dzisiejszej dyskusji i przytoczonych tutaj argumentach, a nie na jakichś przyjętych przez siebie z góry pomysłach.

Uważam, że dzisiejsza sesja plenarna stanowi ważny krok naprzód w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym (EPA). Będą państwo proszeni o zgodę na pełną umowę EPA z Karaibami i wstępną umowę EPA z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Zaproponowali państwo aż osiem zestawów projektów rezolucji oraz pytań ustnych, które moim zdaniem odzwierciedlają poziom zaangażowania Parlamentu i jego zdanie o umowach EPA. Pragnę wyrazić moje uznanie, i niech to zostanie zapisane w protokole, dla ogromnego wysiłku włożonego przez Komisję Handlu Międzynarodowego i Komisję Rozwoju w debatę na ten temat.

W ciągu ostatnich miesięcy uważnie słuchałam wyrażanych poglądów i moim celem jest przedstawić argumenty przemawiające za przyjęciem umów EPA oraz rozwiać narosłe na ich temat mity tak, aby kiedy przyjdzie po temu czas, każdy poseł mógł oddać głos na podstawie rzetelnych informacji. Uważam, że mają państwo przed sobą dobre umowy przyczyniające się do rozwoju gospodarczego i integracji krajów AKP oraz zapewniające stabilizację w okresie obecnych zawirowań gospodarczych. Są to umowy o partnerstwie zbudowane na wspólnym celu rozwoju, które czynią z wymiany handlowej środek do osiągnięcia tego celu, a nie odwrotnie. Przede wszystkim są to umowy dające państwom AKP szansę wyodrębnienia obywateli z ubóstwa dzięki godności ich własnej pracy i geniuszowi ich własnych pomysłów.

Istnieje pogląd, że w przypadku umów EPA Unia Europejska zrywa z przeszłością i próbuje jednostronnie redefiniować partnerstwo UE-AKP. Oczywiście prawdą jest, że umowy EPA różnią się od Konwencji z Lomé i umowy z Kotonu, które określały stosunki Unii z państwami AKP przez 30 lat, ale przewidziane w tych aktach jednostronne preferencje zostały zakwestionowane przez inne kraje rozwijające się na forum Światowej Organizacji Handlu. Stanęliśmy przed dylematem, jak zabezpieczyć wymogi rozwojowe krajów AK, nie naruszając jednocześnie międzynarodowych przepisów, a moim zdaniem także zobowiązań moralnych.

Odpowiedź była dwojaka: „Wszystko oprócz broni” dla krajów najsłabiej rozwiniętych, a umowy o partnerstwie gospodarczym dla rozwijających się krajów AKP. Wspólnym wątkiem sięgającym wstecz aż



do pierwszej Konwencji z Lomé był handel. Handel zawsze był czynnikiem determinującym stosunki UE-AKP, a niegdyśjsze jednostronne preferencje handlowe dla towarów masowych i surowców z wczesnego etapu Lomé zostały obecnie zastąpione bardziej zdywersyfikowanym handlem towarami przemysłowymi, usługami i pomysłami XXI wieku.

Umowy EPA oferują krajom AKP najlepszy w historii dostęp do rynków UE i stanowią kontynuację naszego zobowiązania do zapewnienia im możliwości rozwoju gospodarczego. Kluczowym celem tego procesu i zagadnieniem, na które – co zrozumiałe – zwrócono wiele uwagi w pytaniach ustnych, była również integracja regionalna wewnątrz i pomiędzy rynkami AKP. Globalna gospodarka oznacza, że wzrosło znaczenie rozmiarów, z czego wyciągnęliśmy wnioski w Unii Europejskiej. Upraszczając przepisy handlowe i zastępując skomplikowany gąszcz umów dwustronnych mniejszą liczbą stosunków handlowych między regionami, kraje AKP mogą tworzyć większe rynki regionalne, które będą atrakcyjne dla inwestycji, potrzebnych z kolei rynkom rozwijającym się do zapewnienia miejsc pracy i rozwoju.

Umowy te oczywiście zawierane są dwuetapowo: umowy przejściowe służą spełnieniu wymogów stawianych przez Światową Organizację Handlu i zostawiają trochę czasu na realizację drugiego etapu, czyli negocjowanie pełnych umów EPA. Ostatni okres przed wypadającym w grudniu 2007 roku ostatecznym terminem zawarcia przejściowych umów EPA wywołał wrażenie, że pomijamy obawy krajów AKP, ale chcę uspokoić Parlament, że owe umowy przejściowe stanowią jedynie tymczasowe rozwiązanie służące zabezpieczeniu i poprawie dostępu krajów AKP do rynków Unii Europejskiej.

Przedmiotowe dossier przejęłam w zaawansowanym stadium negocjacji. Od tego czasu spotkałam się z licznymi ministrami i przedstawicielami krajów AKP oraz innymi stronami zainteresowanymi procesem zawierania umów EPA. Słuchałam i wsłuchiwałam się w ich poglądy. Jedno jest jasne: wszyscy traktują rozwój krajów AKP jako główny element umów EPA. Można powiedzieć, że umowy EPA to miejsce, gdzie handel spotyka się z rozwojem. To zaś oznacza, że rozwój musi stanowić fundament naszych stosunków handlowych opartych na szczerym i otwartym dialogu.

Wierzę głęboko w udane nawiązanie stosunków partnerskich, jeżeli tylko będą one zakorzenione w trwałym partnerstwie opartym na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Najważniejszą próbą tego partnerstwa jest to, czy my i nasi partnerzy z AKP mamy wspólną wizję przyszłości. W Afryce Południowej widzę region, który przekształcił konflikt dotyczący umów EPA w dialog i gdzie obecnie rozstrzygnęliśmy najważniejsze trudne sprawy, takie jak podatki wywozowe, ochronę nowopowstających gałęzi przemysłu i bezpieczeństwo żywnościowe. Na Karaibach widzę region, który wyraźnie przedstawił swoje ambicje, aby stać się gospodarką opartą na innowacyjności. W Afryce Zachodniej dostrzegam postawę stawiającą na dostęp do wschodzącego regionalnego rynku, co według wielu osób było niemożliwe, a w Afryce Wschodniej narodziny unii celnej, która nie istniała na początku negocjacji, a teraz konstruuje umowę EPA dostosowaną do własnych planów integracji. Wygląda mi to na początki udanego partnerstwa.

Moja wizja przyszłych negocjacji ostatecznych umów zakłada, że każde negocjacje odzwierciedlają i uwzględniają specyfikę regionalną stron tej umowy – czyli że jest to proces elastyczny. Oznacza to analizowanie zarówno treści – bo umowa EPA musi działać na korzyść swoich sygnatariuszy – jak i tempa negocjacji. Oznacza to również, że umowy EPA powinny być dynamiczne, a nie statyczne, umożliwiać reakcję na przyszłe zdarzenia oraz branie pod uwagę różnych interesów i potrzeb regionalnych. W procesie tym Komisja będzie nadal informować i angażować Parlament Europejski w przejrzysty sposób.

Chociaż powinniśmy być ambitni, nie wolno narzucać dialogu. Dlatego też z niektórych negocjacji już wyłączono takie tematy jak zamówienia rządowe, a zagadnienia z konferencji w Singapurze uwzględnia się tylko wówczas, jeżeli dane kraje zgadzają się na nie i ich sobie życzą. Poświęcimy również czas i wesprzemy tworzenie regulacji regionalnych i krajowych jako warunku koniecznego do dalszych negocjacji, a absolutnie kluczowe w tym zakresie będą „pomoc na rzecz wymiany handlowej” i pomoc techniczna. Mogę zagwarantować, że nie będzie liberalizacji usług publicznych ani nacisków na prywatyzację. Uznane zostanie jednoznaczne prawo krajów AKP do regulowania własnych rynków i nie będziemy ograniczali dostępu do koniecznych leków lub zbierania nasion. Tak naprawdę będziemy się raczej starać rozszerzać prawa i możliwości krajów AKP w tych obszarach, a nie ograniczać je.

Do tego wszystkiego dodajemy zobowiązanie, że regiony AKP mogą korzystać z postanowień uzgodnionych w innych umowach EPA, więc każdy region może kroczyć naprzód mając absolutną pewność, że nie będzie miał gorszych warunków. Tak więc Wybrzeże Kości Słoniowej może bezpośrednio wnioskować o dowolne ważne dlań postanowienie będące przedmiotem negocjacji i rozmów ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej lub z innymi krajami, a wtedy je uzyska. Jest to kluczowy aspekt elastyczności, o której zapewnienie mnie państwo prosili, jak również rozwiązanie, które umożliwia zastąpienie na mocy umów

EPA system handlowego dla całości AKP takim systemem, w którym regionalne rozwiązania dostosowane zostaną do regionalnych potrzeb bez naruszania solidarności AKP.

Obecny kryzys podkreślił zasadność dynamicznych, a nie statycznych umów EPA. Negocjacje umów EPA rozpoczęliśmy w okresie bezprecedensowego wzrostu inwestycji, wymiany towarów i usług oraz szybko rosnących cen surowców. Mało kto przewidywał, że po paru latach światowa gospodarka wejdzie w stadium recesji cechującej się drastycznym spadkiem cen, rozchwianiem kursów walut i rynków oraz niedostępnością kredytów, która zdławi finansowanie handlu zagranicznego konieczne dla eksporterów i importerów.

Nie potrzebujemy sztywnej umowy, która może stać się nieaktualna zaraz po podpisaniu. Potrzebne jest nam porozumienie ustanawiające współpracę, w której instytucje i monitoring pomogą zidentyfikować i rozwiązywać problemy w miarę ich pojawiania się.

Konkretny problem bananów, o który zapytała mnie pani poseł Erika Mann, został uwzględniony w przejściowej umowie EPA – w tym przypadku jest to gwarancja bezcłowego i wolnego od kontyngentów dostępu do rynków.

Ponieważ takie problemy się pojawiają, musimy uwzględniać zabezpieczenia i klauzule pozwalające krajom AKP radzić sobie z ewentualnym zalewem rynku przez towary importowane, presją na ceny żywności i kryzysami podatkowymi. Są to klauzule ustanawiające spotkania w celu negocjowania konkretnych tematów w późniejszych terminach, okresowe przeglądy, oraz – jak w umowie EPA z Karaibami – rolę nadzoru i monitorowania przez parlamenty.

Wróć do tego, od czego zaczęłam. Parlament ma dziś historyczną szansę wyrazić zgodę na pierwsze umowy nowej generacji, które zabezpieczają nasze specjalne stosunki z krajami AKP; umowy oparte na prawdziwym partnerstwie, a nie paternalizmie; wykorzystujące handel jako motor rozwoju; promujące regionalną integrację, która pomoże krajom AKP zabłysnąć w zglobalizowanym świecie; elastyczne w treści; odzwierciedlające szacunek dla tradycji i stanowiące najnowszy wyraz długoletniej współpracy handlowej opartej na szacunku dla suwerennych państw. Krótko mówiąc, są one znakiem przyszłości i mam nadzieję, że posłowie z tego względu wyrażą na nie zgodę.

#### PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC

*Wiceprzewodniczący*

**Robert Sturdy, autor.** – Panie Przewodniczący! Przepraszam za spóźnienie i dziękuję pracownikom za przesunięcie mojej wypowiedzi z powrotem na to miejsce w porządku obrad. Pani komisarz Ashton! W sumie powiedziała pani większość rzeczy, które miałem sam powiedzieć, więc powtórzę na forum tej Izby tylko jedną lub dwie.

Umowy przejściowe to dobre umowy mające zapobiec zakłóceniu handlu z AKP i promować stopniową integrację. Dają one krajom AKP szansę, aby przy pomocy handlu podniosły się z ubóstwa. Myślę, że trzeba uznać istnienie w tych umowach pewnej liczby spornych zagadnień: sprawy usług i przepisów dotyczących pochodzenia z krajów najbardziej uprzywilejowanych, na co zwracano mi uwagę przy wielu okazjach. Wymagają one naprawy. Przepraszam, jeżeli już o tym pani mówiła, a ja to przegapiłem.

Procedura zgody dotycząca państw CARIFORUM i Wybrzeża Kości Słoniowej jest konieczna do zrealizowania potencjału tych reform. Zatwierdzenie tych podpisanych umów umożliwi osiągnięcie postępu w procedurze formalnych negocjacji. Zapewni to zgodność z prawem konieczną do ochrony rynków AKP i uzyskania bardziej ustabilizowanego środowiska gospodarczego. W odniesieniu do rezolucji dotyczących CARIFORUM, czyli jedynej pełnej umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA), wzywam posłów do poparcia pierwotnego tekstu przygotowanego przez Komisję Handlu Międzynarodowego. Przewiduje on bardziej zrównoważone podejście do handlu i rozwoju, a ponadto ma umożliwić liczne kompromisy zaproponowane przez posła sprawozdawcę. Uważam, że te rezolucje podkreślają zarówno szanse jak i wyzwania stojące przed negocjującymi stronami na kluczowym etapie służącym zagwarantowaniu parlamentarnego nadzoru i zatwierdzenia stosunków z krajami AKP.

Pani komisarz! Na samym początku wspomniała pani, że handel jest bardzo ważny, a ja się z panią w pełni zgadzam. Powiedzieliśmy również, że mamy szczególnie trudną sytuację finansową. Myślę, że wzięła to pani sobie do serca i bardzo ciężko pani nad tym pracuje. Gratuluję pani sposobu załatwienia tych spraw. Tak trzymać!

Czasy są obecnie trudne i handel stanowi jedyną alternatywę - nie tylko dla tych krajów, ale również dla reszty świata. To bardzo ważne. Dziękuję pani za sposób, w jaki wprowadziła pani zmiany, bo przejęła pani to zadanie w połowie drogi i w trudnych czasach. Gratuluję i ponownie życzę - tak trzymać!

**Jürgen Schröder**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju*. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Ja również chciałbym pani podziękować, pani komisarz Ashton, za pani słowa, które na pewno na długo zapadną nam w pamięć.

Parę tygodni temu uczestniczyłem w ostatnim regionalnym szczycie państw AKP w Gujanie. Wśród moich kolegów z państw karaibskich przeważał pogląd, że czas spojrzeć w przyszłość, przestać płakać nad rozlanym mlekiem i zdecydowanie wdrożyć umowy o partnerstwie gospodarczym.

Aby zagwarantować skuteczne wdrożenie tych umów, proces ten muszą kontrolować parlamenty. Tylko wówczas, gdy parlamenty będą mogły zweryfikować, czy nowy system przepisów może osiągnąć zamierzony cel, umowy o partnerstwie gospodarczym będą mogły stać się motorem rozwoju. Tylko wówczas, kiedy parlamenty podejmą się tej funkcji nadzorczej, będziemy w stanie dopilnować, aby pomoc finansowa trafiała do tych obszarów, w których jest potrzebna. Dotyczy to parlamentów krajów karaibskich w taki sam sposób, jak dotyczy to Parlamentu Europejskiego.

Wszystkie przedstawione nam rezolucje dotyczące umów o partnerstwie gospodarczym zawierają ustępy regulujące sprawę kontroli parlamentarnej. Jednak odniesienia te nie są spójne. Sformułowanie zawarte w umowie EPA ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej stanowi dobry kompromis. Gwarantuje ono zaangażowanie w ten proces Komisji Handlu Międzynarodowego i Komisji Rozwoju Parlamentu Europejskiego, jak też Wspólnej Komisji Parlamentarnej AKP-UE. Ponieważ ten kompromis uważam za sukces, razem z moim kolegą posłem panem Sturdym zaproponowałem pewną liczbę poprawek, których celem jest standaryzacja tych ustępów we wszystkich rezolucjach dotyczących umów EPA. Bardzo chciałbym uzyskać państwa wsparcie w tej inicjatywie.

**Johan Van Hecke**, *sprawozdawca przedstawiający opinię Komisji Rozwoju*. – Panie przewodniczący! Jako sprawozdawca przedstawiający opinię Komisji Rozwoju w sprawie wstępnej umowy EPA z Wybrzeżem Kości Słoniowej chciałbym podziękować naszej koleżance posel Erice Mann za uwzględnienie niektórych obaw podnoszonych w naszej komisji, takich jak pilna potrzeba wyboru rządu w drodze demokratycznych wyborów na Wybrzeżu Kości Słoniowej i konieczność zagwarantowania temu państwu stosownego udziału w unijnej pomocy związanej z handlem.

Bardziej ogólnie chcę powiedzieć, że cieszę się, iż zarówno Komisja Handlu Międzynarodowego jak i Komisja Rozwoju osiągnęły kompromis w sprawie organu kontrolnego, który pozwoli Wspólnemu Zgromadzeniu Parlamentarnemu odegrać rolę, jaka mu się w pierwszym rządzie należy.

Trzeba koniecznie pamiętać, że ta umowa EPA to jedynie umowa wstępna, czyli rozwiązanie jedynie tymczasowe.

Aby liberalizacja handlu miała znaczący pozytywny wpływ na cały region, jest konieczne, aby Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej podpisała pełną umowę EPA.

W tym kontekście Komisja Rozwoju wnioskuję, aby Parlament wyraził zgodę pod warunkiem ratyfikowania wstępnej umowy EPA przez Wybrzeże Kości Słoniowej.

**Alain Hutchinson**, *w imieniu grupy PSE*. – (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz, panie i panowie! Miałem przygotowane notatki, ale jeżeli państwo pozwolą, to odłożę je na bok i będę przemawiał bez korzystania z nich, bo wiele już powiedziano, a ja nie chcę powtarzać słów moich kolegów posłów.

Jesteśmy w przededniu ważnego głosowania, głosowania bardzo ważnego lub wręcz historycznego, ponieważ w tym tygodniu mamy głosować nad pierwszymi umowami o partnerstwie gospodarczym w tym Parlamencie. Rozmawiamy o nich od wielu lat i rozmowy te były tematem często bardzo gorących debat, które nie zawsze kończyły się zgodą lub konsensusem.

Oczywiście dzisiaj możemy być zadowoleni z obrotu spraw. Relacje przedstawione przez panią oraz przez Prezydencję dowodzą, że w tej sprawie nastąpił bardzo korzystny rozwój, a trzeba powiedzieć, że miał on miejsce po przystąpieniu do pracy przez panią, pani komisarz.

Niestety, pewne problemy, pytania i niepokoje niektórych z nas co do tych umów o partnerstwie gospodarczym nie zostały rozwiązane, co wywołuje u mnie pewne obawy,

Po pierwsze musimy zauważyć, że na dziś istnieje tylko jedna pełna umowa o partnerstwie gospodarczym. Pozostałych jeszcze nie zawarto, bo jesteśmy na etapie umów przejściowych, a w podstawowym podejściu chodziło o integrację regionalną. Jest tylko jedna umowa, która spełnia to kryterium, a nawet jej nie podpisało Haiti, jeden z ważniejszych krajów tego regionu, co na pewno jest faktem znaczącym.

Po drugie, jak pani zauważyła, na froncie handlowym mamy historyczne powiązania. Handel między północą a południem naszej planety trwa od dawna, ale proszę popatrzeć, jak on się odbywa. Plądrujemy wszystko, co się tam znajduje, i zabieramy całe bogactwo. Oczywiście sprzedajemy na północy koltan (kolumbit i tantalit), który nasze firmy wydobyły w Kiwu, ale proszę zwrócić uwagę na katastrofalne konsekwencje, jakie ma to dla ludności południa, i nierówny podział, mówiąc bardzo ogólnie, jaki możemy tam obserwować.

Poza tym wspomniała pani o polityce rozwojowej, którą stosujemy od 40 lat, mówiąc, że my, Europejczycy, jesteśmy największym ofiarodawcą świata, ale polityka ta przestaje się obecnie sprawdzać i wymaga przeglądu. Wiele z najbiedniejszych krajów świata radzi sobie źle, tak samo źle jak 40 lat temu, albo jeszcze gorzej. To właśnie jest powód naszych obaw i pytań. Jakie otrzymamy gwarancje w tej sprawie? Nie będę powtarzał tego, co powiedział pan poseł Arif, ale przyłączę się do jego stwierdzenia, że chcielibyśmy uzyskać od pani oświadczenie w imieniu Komisji w sprawie listy zagadnień, które dobitnie określił pan poseł. Na koniec wspomnę o parlamentach krajowych.

Jako posłowie do Parlamentu Europejskiego zostaliśmy poproszeni o podjęcie decyzji w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym, których konsekwencje, jeżeli te umowy zostaną źle wynegocjowane, będą tragiczne dla mieszkańców południa, ale nie dla nas. Żaden obywatel Europy nie ucierpi, jeżeli umowy o partnerstwie gospodarczym okażą się porażką. Z drugiej strony, niektórzy mieszkańcy południa mogą znaleźć się w jeszcze gorszej sytuacji. Kończąc pragnę jedynie powiedzieć, pani komisarz, że chcielibyśmy, aby oprócz nas mogły się też wypowiedzieć parlamenty krajowe krajów partnerskich, bo to one reprezentują mieszkańców południa.

**Ignasi Guardans Cambó**, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Jak już wspomniano, niniejsza debata jest niewątpliwie ważna. Została nawet niedawno określona jako historyczna, między innymi z powodu liczby godzin poświęconych na tę pracę i z powodu debaty politycznej, która do niej doprowadziła.

To chyba dobry element wśród całego zamieszania poprzedzającego tę debatę, a w pewnym stopniu towarzyszącego jej również teraz. O zamieszaniu mówię z pełnym szacunkiem dla wkładu ze strony społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych i parlamentów krajowych, które również wnoszą swój wkład. Pośród tego wszystkiego ważne jest, abyśmy zrozumieli, dlaczego i jak znaleźliśmy się w miejscu, w którym dzisiaj jesteśmy.

Musimy zrozumieć, że negocjowanie tych umów o stosunkach z państwami AKP to nie decyzja polityczna podjęta swobodnie przez Unię Europejską, bo Unia nie miała tu różnych alternatyw i nie wybrała tej zamiast innych. W rzeczywistości jest to wymóg prawny wynikający z zasad legalności ustanowionych przez Światową Organizację Handlu.

Jest to konieczność wynikająca z okoliczności, w jakich powstały nasze poprzednie ramy prawne regulujące wymianę handlową z krajami AKP. Należy również przypomnieć sobie tu i teraz, że stosunki Unii Europejskiej z państwami AKP zostały skrytykowane właśnie przez inne kraje rozwijające się, które wysuwały w pełni zasadne żądania dostępu do naszych rynków, ale im go odmówiono z tego prostego powodu, że nie były dawnymi koloniami obecnych państw członkowskich UE.

Tak więc Unia Europejska stosowała i w pewnym stopniu nadal stosuje dwa standardy: jeden dla swoich byłych kolonii, a drugi dla krajów na podobnym poziomie rozwoju, które nie są objęte tym systemem. I właśnie tego układu nie dało się dłużej utrzymać, dlatego wspomniane kraje postanowiły podnieść tę kwestię na forum Światowej Organizacji Handlu.

Poza wszystkim innym, musimy wziąć pod uwagę, że system, który zamierzamy zastąpić, czyli najpierw Konwencja z Lomé, a następnie rozwiązanie wynikające z umowy z Kotonu, w żadnym wypadku nie dały zamierzonych rezultatów. Nikt nie może twierdzić, że system z Kotonu był całkowicie zadowalający. Gdyby taki był, to liczby obrazujące skalę handlu UE z tymi krajami byłyby o wiele wyższe niż są dzisiaj. Nie możemy zatem twierdzić, że zamierzamy zastąpić coś, co przyniosło wyniki, bo nie przyniosło żadnych.

Z tych wszystkich powodów umowy o partnerstwie gospodarczym należy postrzegać jako ogromną szansę, szczególnie dla tych z nas, którzy uważają, że rozwój i wzrost gospodarczy w tych krajach nie mogą zależeć wyłącznie od pomocy zewnętrznej. Oczywiście odnoszę się tu szczególnie do tych krajów, które są stroną owych umów, ale nie należą do krajów najsłabiej rozwiniętych. Pod tym względem, polityczną i filozoficzną (jeżeli mogę tak powiedzieć) podwaliną tych umów o partnerstwie jest koncepcja własności, wzięcia swojego losu we własne ręce w miejsce wyłącznej zależności od pomocy zagranicznej.

Z tego względu moja grupa w zasadzie w pełni popiera negocjowanie tych umów przez Komisję Europejską i fakt, że powinny one być kompleksowe i pełne, powinny obejmować nie tylko towary, ale również usługi i zasady konkurencji, a także to, że powinny być uzgodnione jako całość.

Oczywiście rozważyć trzeba również, jak prowadzono te negocjacje i załatwiano konkretne proponowane tematy. W tej sprawie odniosę się do tego, co każdy z posłów sprawozdawców powiedział w odniesieniu do poszczególnych obszarów, bo mówimy o całościowym podejściu, a przecież każde negocjacje były prowadzone osobno.

Pozostały nierozwiązane sprawy i obawy. Wymienię jeden przykład czyli sytuację najbardziej peryferyjnych regionów, która zasługuje na szczególną uwagę w przypadku CARIFORUM. Jednak, całościowo, w sensie politycznym, w pełni popieramy zarówno te negocjacje, jak i potrzebę ich kontynuacji oraz efektywnego ich monitorowania przez Parlament.

Jedną z kilku poprawek naszego autorstwa przewiduje, że parlamentarne monitorowanie tego zagadnienia powinno być prowadzone w jednolity sposób, a nie odmiennie dla każdego kraju.

**Liam Aylward**, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Cieszę się z tej debaty, która pozwala nam ponownie zwrócić uwagę na konieczność uwzględnienia i przestrzegania postanowień dotyczących pracy dzieci we wszystkich umowach handlowych UE.

Rozumiem przez to nie tylko głoślowne deklaracje zwalczania pracy dzieci lub ustanawianie pobieżnych czy powierzchownych systemów monitorowania. Wszystkie kraje UE i, co jest bardzo budujące, szereg innych państw, których liczba nieustannie rośnie, podpisało konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczące minimalnego wieku zatrudnienia i eliminowania najgorszych form pracy dzieci.

Tymczasem dotrzynamy naszych zobowiązań w umowach handlowych, umowach o ogólnym systemie preferencji celnych i w ramach polityki zamówień publicznych. Oznacza to dopilnowanie, aby firmy działające w UE nie zatrudniały dzieci.

Niezatrudnianie dzieci nie oznacza wyłącznie, że pracy dzieci nie wykorzystuje się w przedsiębiorstwie dominującym lub nawet u jego bezpośrednich dostawców - przedsiębiorstwo u szczytu strumienia dostaw musi mieć obowiązek dopilnowania, aby na żadnym etapie i w żadnych powiązaniach strumienia dostaw nie zatrudniano dzieci.

Szacuje się, że ponad 200 milionów dzieci na świecie pracuje nielegalnie, tracąc szansę na wykształcenie i dzieciństwo oraz narażając swoje zdrowie fizyczne i psychiczne na szwank.

Musimy priorytetowo potraktować uwzględnienie zagadnień pracy dzieci jako kluczowej części naszych umów handlowych.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

**Margrete Auken**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DA) Panie przewodniczący! Ta debata jest ważna, bo jak wiadomo wybory spowodują długą przerwę w naszej pracy. Musimy zatem dopilnować, aby Dyrekcja Generalna ds. Handlu była świadoma naszej niezmiennie krytycznej oceny treści umów o partnerstwie gospodarczym, szczególnie że Dyrekcja niedługo je podpisze. W związku z tym musimy podkreślić jak bardzo ważne jest, aby umowy wróciły do Parlamentu w celu uzyskania naszej akceptacji.

W imieniu Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego chcę wyraźnie powiedzieć, że największe wątpliwości budzi w nas sposób, w jaki zawarto te umowy. Nie uwzględniono mianowicie tematu rozwoju podczas prowadzenia negocjacji z krajami AKP.

Mam w związku z tym kilka konkretnych uwag dotyczących dwóch umów, które Parlament ma zatwierdzić w środę, i wyjaśnię, dlaczego Grupa Zielonych ich nie popiera. Jeśli chodzi o umowę z CARIFORUM, to szczegółowe analizy przeprowadzone przez Overseas Development Institute wskazują, że umowa o partnerstwie gospodarczym z krajami karaibskimi jest prawdopodobnie najmniej korzystna dla rozwoju

ze wszystkich wynegocjowanych dotąd umów. Będzie ona marnym wzorcem, kiedy negocjowane będą inne umowy regionalne, szczególnie w aspekcie rozwojowym. Oczywiście nie nam decydować, czy te obawy są uzasadnione, jeżeli rządy państw CARIFORUM same popierają te umowy, ale dobrze byłoby pozwolić parlamentom poszczególnych zainteresowanych krajów zagłosować w sprawie tych umów, zanim zatwierdzi je Parlament Europejski.

Jednak nasze obawy dotyczące umowy z CARIFORUM, które podnosimy tu w UE, są i tak uzasadnione. W chwili obecnej, kiedy istnieje ogromna potrzeba lepszej kontroli nad przepływami pieniędzy na rynkach finansowych, uznajemy za niemożliwy do przyjęcia fakt, że umowy z CARIFORUM pozwolą na pełną liberalizację usług finansowych w transakcjach z ośmioma rajami podatkowymi należącymi obecnie do CARIFORUM. Jeżeli mi państwo nie wierzą, proszę zajrzeć do swoich dokumentów przed oddaniem w srodę głosu. W dokumentach tych mogą państwo przeczytać o swobodnym przepływie usług finansowych sprzedawanych na pozagiełdowym rynku instrumentów pochodnych, zwanych również „nierejestrowanymi spekulacyjnymi instrumentami pochodnymi”. Mogą państwo również przeczytać o prawie do zakładania funduszy dla osób fizycznych. Wszystko to trafia do UE za pośrednictwem naszych własnych rajów podatkowych, na przykład Malty i Cypru. Proceder ten może trwać w najlepsze, dopóki w skali całej UE brakować będzie monitorowania i regulacji, więc obecnie nie powinniśmy chronić takich struktur, bo to one w dużym stopniu wywołały załamanie naszych gospodarek.

W odniesieniu do umowy z Wybrzeżem Kości Słoniowej, jak wiadomo, w tym kraju trwa konflikt wewnętrzny, więc może to nie jest odpowiedni moment na zawieranie tej umowy.

**Madeleine Jouye de Grandmaison**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Pochodzę z Martyniki i zawsze mieszkalam na Karaibach.

Proszę mi wierzyć, panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie, że umowa o partnerstwie gospodarczym między Karaibskim Forum Państw AKP a Unią Europejską bardzo mnie martwi.

Martynika, Gwadelupa i Gujana stanowią najbardziej oddalone regiony europejskie, więc bynajmniej nie uwzględniono Karaibów jako całości. Moim zdaniem umowa ta została wynegocjowana głównie z myślą o handlu, a milenijne cele rozwoju kolejny raz odsunięto na drugie miejsce. Dlatego wyzwaniem dla krajów karaibskich będzie skompensowanie utraconych dochodów z ceł poprzez zwiększenie skali handlu z Unią Europejską.

W obecnych czasach światowej recesji nie będzie to łatwe. Fakty są faktami. Te umowy negocjowała głównie Dyrekcja Generalna ds. Handlu, a według mnie Komisja Rozwoju została w Parlamencie odsunięta na bok.

Podane w tej umowie cele dotyczące rozwoju i integracji na szczeblu regionalnym rozciągają się ze środkami stosowanymi do ich osiągnięcia. Środki te w większości dotyczą tylko handlu i konkurencyjności. Jeżeli chodzi o integrację regionalną, również w tej sprawie zamierzone cele nie przystają do wykorzystywanych zasobów.

Przejdę teraz konkretnie do integracji najbardziej oddalonych regionów Karaibów położonych w ich otoczeniu. Regiony najbardziej oddalone leżą w samym sercu „żywego basenu”. Nawet Gujana graniczy głównie z Surinamem. Regiony najbardziej oddalone zamieszkuje ponad 35 milionów osób rozrzuconych po 40 krajach, a ich powierzchnia wynosi ponad dwa miliony kilometrów kwadratowych. To ogromny potencjalny rynek.

Przedmiotowa umowa była szansą na zmniejszenie wpływu tak zwanych utrudnień strukturalnych, takich jak na przykład oddalone położenie, i zastąpienie go atutem, jakim jest bliskość naszych wysp. Dlaczego zrezygnowaliśmy z negocjowania konkretnego rynku międzyregionalnego pomiędzy najbardziej oddalonymi regionami Unii Europejskiej, a CARIFORUM? W momencie, kiedy Komisja Europejska stara się rozwiązać problem opóźnionego rozwoju krajów karaibskich i zawrzeć z nimi umowy EPA w celu otwarcia rynków i integracji regionalnej, najbardziej oddalony region Karaibów jest brany pod uwagę jedynie jako przyszły element otwartego rynku CARIFORUM, niezmiennie podlegając tym samym zasadom rynkowym, jakie wynegocjowano dla całej Unii Europejskiej. Te zasady mogą nas postawić na przegranej pozycji.

To była szansa na promowanie dialogu między kulturami, budowanie współpracy, wymianę usług i zbliżenie najbardziej oddalonych regionów...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

**Syed Kamall (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Wszyscy słyszeliśmy wiele uwag krytycznych na temat umów o partnerstwie gospodarczym (EPA). Z niektórymi z nich się zgadzam. Zgadzam się, że umowy EPA nie powinny stanowić sposobu agresywnego otwarcia rynków tylko dla przedsiębiorstw z UE – powinny one przynieść korzyści również przedsiębiorcom i konsumentom w ubogich krajach. Podziela obawy pani poseł Eriki Mann dotyczące zuniformizowanego podejścia do EPA, które nie uwzględnia różnic między regionami i między krajami w tych regionach. Cieszy mnie fakt, że podpisaliśmy umowy przejściowe wyłącznie z krajami, które wykazały zainteresowanie ich podpisaniem.

Zmartwił mnie również pogląd wyrażony parę miesięcy temu przez urzędnika Komisji na posiedzeniu Komisji Handlu Międzynarodowego, że umowy EPA dotyczą czegoś więcej niż tylko handlu i rozwoju, a mianowicie, że dotyczą również regionalnej integracji politycznej. Podobnie jak wielu moich kolegów w Parlamencie uważam, że tę decyzję należy zostawić samym zainteresowanym krajom, w szczególności krajom demokratycznym, które nie chcą zasiadać w regionalnych zgromadzeniach z przedstawicielami dyktatur utrzymujących się w danym regionie.

Niezależnie od tych obaw, powinna nas cieszyć zgoda Komisji Handlu Międzynarodowego na umowy EPA. Przez pewien czas martwiła mnie antyhandlowa retoryka uprawiana przez socjalistów, kiedy głosowali oni za odrzuceniem umów lub wstrzymywali się na forum Komisji od głosu. Umowy EPA może nie są doskonałe, ale wielu moich przyjaciół i krewnych w uboższych krajach jest już zmęczonych brakiem dostępu do towarów i usług oraz koniecznością korzystania z oferty państwowych monopolów lub firm powiązanych ze skorumpowanymi politykami. Fakt, że Socjaliści chcieli ten stan rzeczy utrzymać, również jest powodem do obaw. Nie zapominajmy, że podatki od przywozu często oznaczają, że biedni obywatele muszą zapłacić więcej za importowaną żywność i leki.

Chcę podziękować pani komisarz za determinację, aby kontynuować negocjacje umów o partnerstwie gospodarczym. Nie są one doskonałe, ale winni jesteśmy przedsiębiorcom i konsumentom w biedniejszych krajach pomoc, aby mogli korzystać z takiego samego dostępu do towarów i usług, jaki obecnie mamy w UE.

**Glenys Kinnock (PSE).** - Panie przewodniczący! Podobnie jak zrobili to inni, mogę potwierdzić, że od kiedy pani Cathy Ashton została komisarzem, nastąpiła całkowita zmiana dotycząca nie tylko stylu i tonu, ale również słownictwa, a teraz coraz bardziej także treści.

Jestem pewien, że pani komisarz zgodziłaby się ze mną i z wieloma z nas na tej sali, że nadal stoimy przed poważnym zadaniem próbując zdobyć i odbudować zaufanie po latach negocjacji, które wywołały ogromne napięcia i zajądłość.

Blisko dziesięć lat po podpisaniu umowy z Kotonu musimy sobie przypomnieć, jakie perspektywy wymiany handlowej między krajami AKP i UE nakreślono w tych umowach. Pisano wówczas o utworzeniu „nowych ram handlowych, odpowiadających ich bieżącej sytuacji oraz zgodnych z zasadami WTO”. Musimy naprawdę pracować o wiele ciężej, aby osiągnąć te cele.

Polityka zawierania odrębnych umów z poszczególnymi krajami doprowadziła do poważnych niespójności, a tych, którzy nie znają Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego i którzy nie mają tylu kontaktów z parlamentarzystami krajów AKP co ja oraz inni obecni na tej sali, mogę jedynie zapewnić, że wywołało to bardzo trudne sytuacje i poważnie zaszkodziło spójności, jaką dostrzegałem wśród krajów AKP w przeszłości. Wiem, że tylko parę tygodni temu Prezydent Ghany wystosował w imieniu całej grupy AKP pismo do Prezydencji UE, w którym stwierdził, że proces EPA nadal zagraża istocie egzystencji niektórych ugrupowań integracji regionalnej. Tak oto brzmi najnowszy komentarz nowego Prezydenta.

Parlamentarzyści z krajów AKP na każdym naszym spotkaniu mówią, że prawie nie byli angażowani i bardzo niewiele z nimi konsultowano. Chciałbym, aby pani komisarz przedstawiła nam, jakie działania w tej sprawie uważa za stosowne w przyszłości.

Cieszy mnie to, co wydarzyło się w czasie negocjacji ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej, ale jednoznaczne zobowiązania dotyczące zmiany tekstu, okresów przejściowych na uporządkowanie taryf, środków ochronnych, przepisów o pochodzeniu itp. są obecnie dla Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej w zasięgu ręki, i mam nadzieję usłyszeć od pani potwierdzenie, iż będą one również dostępne dla wszystkich krajów AKP, które będą kontynuować negocjacje.

Pani komisarz! Czy może nas pani zapewnić, że będzie pani nalegała na umieszczenie w umowie EPA precyzyjnych zobowiązań dotyczących programów rozwojowych i że stopień liberalizacji handlu należy powiązać z poziomami rozwoju? Jeżeli tak, to jak to pani osiągnie?

Czy dopilnuje pani, aby w umowach EPA zawarto wiążące prawnie zobowiązania do zapewnienia przewidywalnego i rozłożonego w czasie finansowania?

Pani komisarz! Podobnie jak pani uważam, że kraje AKP czeka okres spowolnionego wzrostu i że po raz pierwszy od 25 lat ustają wysiłki na rzecz ograniczenia ubóstwa. Mam już tylko dwie krótkie uwagi, z których jedna dotyczy umowy EPA z CARIFORUM: wynik nie jest doskonały, ale nadal wymaga środków ochronnych.

W przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej musimy uzyskać zapewnienia, o które prosiła pani poseł Erika Mann i pan poseł Van Hecke. To dla nas bardzo ważne.

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)*

**Fiona Hall (ALDE).** - Panie przewodniczący! Jeżeli cofniemy się do początku procesu EPA, to umowa z Kotonu z roku 2000 stanowiła, że UE ma prawny obowiązek uwzględnić interesy krajów rozwijających się we wszystkich obszarach polityki, które mogą na nie wpływać. W roku 2005 Komisja określiła tę spójność polityki w zakresie rozwoju jako klucz do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju.

Żałuję sprzeczki, jaka miała miejsce między Komisją Handlu Międzynarodowego i Komisją Rozwoju w kwestii, która z nich odgrywa wiodącą rolę w odniesieniu do umów EPA, bo sam Parlament mógł bardziej spójnie zareagować w pewnych momentach, kiedy toczyły się negocjacje, a najwyraźniej zapomniał o obietnicy, że miały one być instrumentami służącymi rozwojowi.

Wreszcie cieszę się, że pani komisarz wspomniała o usługach, bo w szczególności martwi mnie liberalizacja bankowości. Kraje zachodnie nie zadbały o odpowiednie przepisy regulujące funkcjonowanie wielkich międzynarodowych banków na ich własnych terytoriach, więc trzeba zapytać, czy naprawdę mądre jest liberalizowanie sektora bankowego w krajach, w których obowiązuje o wiele słabszy reżim regulacyjny, zwłaszcza, że przepisy WTO nie wymagają takiego posunięcia. Liberalizacja sektora bankowego może pomóc dużym firmom, ale może też spowodować, że lokalne banki zaczną walczyć o dochodowych klientów, a porzucą małe przedsiębiorstwa, którym w rezultacie jeszcze trudniej będzie uzyskać kredyt..

**Jean-Pierre Audy (PPE-DE).** - (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie urzędujący przewodniczący Rady Kohout, panie i panowie! Po pierwsze, muszę pogratulować mojemu koledze posłowi, panu Fordowi, jakości jego sprawozdania i jego wyczucia kompromisu. Mielśmy okazję zająć się tym zagadnieniem w Papui-Nowej Gwinei w czasie Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku oraz Unii Europejskiej. Widziałem, jak pan poseł współpracował z posłami do parlamentów krajowych, i bardzo się z tego cieszę.

Pani komisarz! Chcę się przyłączyć do gratulacji dla pani za umowy o partnerstwie gospodarczym, które zostały wynegocjowane w celu uniknięcia zakłóceń w handlu między państwami AKP i Wspólnotą Europejską. Negocjacje te zaowocowały przejściową umową o partnerstwie z Republiką Wysp Fidżi i Papuą-Nową Gwineą, jedynymi państwami z regionalnego ugrupowania Oceanu Spokojnego, które zgodziły się na umowy tymczasowe, więc musimy zdać sobie sprawę z tego, ile pracy jest konieczne do zawarcia pełnych umów regionalnych.

Umowa ta przewiduje wszystkie środki konieczne do utworzenia obszaru wolnego handlu. W rezolucji podkreśla się, że umowa o partnerstwie gospodarczym musi przyczyniać się do wzmocnienia wzrostu gospodarczego, integracji regionalnej, dywersyfikacji gospodarczej i zwalczania ubóstwa. Nie wolno zapominać, że podstawą udanej realizacji przejściowej umowy o partnerstwie gospodarczym jest rzeczywisty regionalny rynek oraz że integracja i współpraca regionalna są niezbędnym warunkiem społecznego i gospodarczego rozwoju państw Oceanu Spokojnego.

Umowa ta daje możliwość nadania nowej dynamiki stosunkom handlowym i gwarantuje dostęp do rynku europejskiego z jednoczesnym zwolnieniem z ceł i kontyngentów na większość towarów. Nalegam na zapewnienie do roku 2010 pomocy w kwocie 2 miliardów euro. Na zakończenie chcę dodać, jak ważne jest, aby nie naruszać, również na poziomie gospodarczym, praw do patentów lub własności intelektualnej, które wpływają na handel. W odniesieniu do praw człowieka nie mogę uwierzyć, że utrzymujemy stosunki z Papuą-Nową Gwineą, która ciągle jeszcze stosuje kary za orientację seksualną. Wreszcie na froncie politycznym ważne jest, abyśmy zawarli sojusz z państwami AKP w ramach Światowej Organizacji Handlu.

**Georgios Papastamkos (PPE-DE).** - (EL) Panie przewodniczący! Skuteczne zakończenie negocjacji w sprawie zawarcia umów o partnerstwie gospodarczym między Unią Europejską a krajami AKP stanowi największe wyzwanie dla europejskiej polityki handlowej i rozwojowej.



Potrzebujemy umów, które będą zgodne z międzynarodowymi zobowiązaniami Unii Europejskiej, pamiętając, że jednostronne preferencje, jakich Unia Europejska udzieliła krajom AKP w porównaniu z innymi krajami rozwijającymi się, zostały jak wiadomo uznane za niezgodne z zasadami WTO.

Jednak poza kwestią prawną, głównym wyzwaniem jest zredagowanie umów, które będą promować rozwój odnośnych krajów poprzez wzmocnienie ich potencjału handlowego, dywersyfikację podstaw ich gospodarki oraz regionalną integrację.

Nowy system handlowy, który ureguluje stosunki między Unią Europejską a krajami AKP, powinien zapewniać włączenie tych krajów do międzynarodowego systemu handlowego, jak również do światowej gospodarki, która przeżywa obecnie bezprecedensowy kryzys wpływający zarówno na kraje rozwinięte, kraje rozwijające się oraz na gospodarki wschodzące.

Wszyscy zgadzamy się, że otwieranie krajów AKP na Unię Europejską musi przebiegać asymetrycznie i stopniowo, z zagwarantowaniem odpowiedniej elastyczności w zakresie kontyngentów we wrażliwych branżach oraz skutecznych klauzul ochronnych. Jak pan wie, celem negocjacji było uwzględnienie branż takich jak usługi, inwestycje, prawa własności intelektualnej oraz intensyfikacja pracy nad sprawami handlowymi, a także nad dostępem do rynku towarów.

Z tego względu popieramy rozszerzenie zakresu umów w stopniu uznanym za korzystny dla samych krajów AKP. Jest absolutnie konieczne, aby w umowach o partnerstwie gospodarczym uwzględnić postanowienia dotyczące rozwoju oraz aby zapewnić wystarczającą pomoc w zamian za handel.

**Glenys Kinnock (PSE).** - Panie przewodniczący! Chcę tylko poruszyć dwa zagadnienia dotyczące zgody. Wspominałam o CARIFORUM. W kwestii umowy z CARIFORUM wszyscy przejawiają dobre samopoczucie i optymizm, ale oczywiście nadal istnieje potrzeba pewnych środków ochronnych. Na niedawnym spotkaniu w Gujanie całkiem jasno powiedział o tym Prezydent i inni przedstawiciele tego kraju, podobnie jak posłowie do Parlamentu.

Podniesiono sprawę bananów. Pani baronowo Ashton, mówiła pani, że będzie zagwarantowany dostęp wolny ceł i kontyngentów. To dobrze, ale problem polega na tym, że umowy niedawno podpisane z Ameryką Środkową, a później z krajami Mercosur i Wspólnoty Andyjskiej spowodują obniżenie taryf celnych dla tych krajów, a żadne z działań, które podejmujemy, nie pozwoli producentom bananów z krajów AKP pozostać konkurencyjnymi. Jest to palące zagadnienie, a umowy te sfinalizowano, zanim jeszcze na umowie z CARIFORUM wyszły podpisy.

Na Karaibach słyszy się także poważne obawy dotyczące jednostek wdrożeniowych, których do tej pory nie utworzono. Wciąż występują problemy spowodowane napięciami, jakie wywołano między różnymi krajami Karaibów. Do tego dochodzi sprawa Haiti. Konferencja państw-dawców pomocy nie zakończyła się takim powodzeniem, jakiego byśmy sobie życzyli, i nadal zachodzą obawy, czy można w pełni uzgodnić lub redagować umowę EPA, dopóki Haiti pozostaje z boku.

Jeżeli chodzi o Wybrzeże Kości Słoniowej, pragniemy bardzo jasnych zapewnień. Kraj ten doświadczył przez wiele lat mnóstwo niepokojów, niepewności i destabilizacji, więc jest bardzo ważne, abyśmy wyrazili zgodę, ale musimy też mieć zapewnienie, że w piśmie do negocjatorów na Wybrzeżu Kości Słoniowej i do rządu Wybrzeża Kości Słoniowej przekaże pani, że nadal zobowiązujemy się do negocjowania w dobrej wierze godziwego wyniku dla mieszkańców tego kraju.

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** - (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady Kohout, pani komisarz Ashton! Wysłuchałam, co państwo mówiliście.

Panie przewodniczący! Mówił pan o zrównoważeniu gospodarczym. Dzisiaj zadaję sobie pytanie, co to właściwie oznacza, poza samymi słowami. Bo co to tak naprawdę oznacza w czasach kryzysu gospodarczego, finansowego i ekologicznego? Jakie możemy dać gwarancje? Mimo uspokajających słów pani komisarz pytam – bo przecież świat wyglądał inaczej, kiedy te umowy były omawiane – czy projekt, jaki proponujemy naszym partnerom z Afryki, Karaibów i Oceanu Spokojnego, jest nadal odpowiedni w obecnych warunkach?

Osobiście tak nie uważam. Spotykamy się z organizacjami pozarządowymi, z małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Ostatnio byliśmy w Gujanie, gdzie Prezydent powiedział nam: prosicie nas, abyśmy wprowadzili dywersyfikację, ale powiedzcie nam, jakie towary zdolne konkurować z brazylijskimi lub wenezuelskimi może produkować nasz mały kraj?

Dlatego uważam, że nie wolno nam dzisiaj przymykać oczu. Mówi pan z jednej strony o elastyczności, a z drugiej o zasadach WTO. Przepraszam, ale te dwie koncepcje są zupełnie sprzeczne, bo wymagają restrukturyzacji, a bardzo dobrze wiemy, że restrukturyzacja wywołuje większe ubóstwo w tych krajach.

Dlatego nie uważam, aby nasze dzisiejsze i niegdyśjsze propozycje były w ogóle odpowiednie. Czy sprawdził pan wyniki modelu rozwojowego, który tworzyliśmy przez ostatnie 40 lat? Poniósł on porażkę, o czym była już zdaje się mowa. Myślę więc, że ta porażka będzie trwała nadal. Przy tych umowach o partnerstwie sytuacja jeszcze się pogorszy, bo są zupełnie nieprzystosowane do światowej sytuacji gospodarczej, społecznej i ekologicznej.

**Daniel Caspary (PPE-DE).** - (DE) Pani komisarz! W ślad za uwagami wygłoszonymi przez obie przedmówczynie chciałbym zadać pytanie. Czy zgadza się pani, że na świecie są kraje, którym w ciągu ostatnich dwudziestu lat udało się znacząco poprawić swój dobrobyt bez umowy EPA, więc może umowy EPA mogłyby stanowić szansę również dla tych krajów?

**Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady.** – (CS) Dziękuję, panie przewodniczący, a przede wszystkim dziękuję posłom do Parlamentu Europejskiego za konstruktywną i interesującą dyskusję. Pozwolą państwo, że odpowiem na dwa zadane pytania. Pierwsze dotyczy elastyczności. Z przemówień wygłoszonych przez niektórych posłów do PE wnioskuję, że istnieje wola zagwarantowania koniecznej elastyczności podczas negocjowania umów o partnerstwie gospodarczym.

Chciałbym podkreślić, że Rada jest głęboko świadoma potrzeby elastyczności na dwóch ważnych poziomach. Pierwszym z nich jest zapewnienie elastyczności w sensie pełnego wykorzystywania możliwości związków asymetrycznych, harmonogramów i środków ochronnych w zakresie dozwolonym przepisami Światowej Organizacji Handlu. Nie mogę zatem zgodzić się z opinią lub uogólnionym wnioskiem, że 40 lat pomocy dla krajów rozwijających się zaowocowało katastrofą. Uważam, że bez pomocy ze strony UE i innych krajów sytuacja byłaby o wiele gorsza. Jednocześnie uważam, że nasze zasady dopuszczają taki poziom elastyczności, że każdy z tych krajów – i w tej sprawie wierzę w Komisję i panią komisarz – będzie mógł znaleźć rozwiązanie pasujące do jego potrzeb i interesów.

Drugi rodzaj elastyczności to ta, którą oferujemy przy przechodzeniu od tymczasowych postanowień umów EPA do pełnych umów regionalnych w celu wspierania współpracy regionalnej. Drugie pytanie poruszone w toku debaty, na które chciałbym odpowiedzieć, dotyczy wymiaru rozwojowego umów EPA. Nie mam wątpliwości, że umowy nie są tradycyjnymi umowami handlowymi, bo zawierają nieodłączny, mocny aspekt rozwojowy. Umowy te ustanawiają długoterminowe układy przejściowe trwające do 25 lat i przewidują wyjątki – do 20% towarów pochodzących z krajów AKP może być wyłączone z liberalizacji. Umowy te ustanawiają monitorowanie i przeglądy, w których uczestniczył będzie Parlament. Ich wdrożenie będzie wspierane w ramach pakietu finansowego „pomoc na rzecz wymiany handlowej”. Uważam, że to wszystko jest dowodem prorozwojowego charakteru tych umów.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć w imieniu Prezydencji Czeskiej i Rady, że będziemy ściśle monitorować postęp w negocjowaniu umów EPA, i chciałbym wyrazić moje poparcie dla Komisji, a także pani komisarz Ashton, za wysiłek, jaki dotąd włożyła, aby zrealizować zadanie otrzymane od Rady. W okresie Prezydencji Czeskiej przyjrzymy się bliżej umowom EPA podczas majowego spotkania Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych mającego formę współpracy między ministrami rozwoju. Jeżeli osiągniemy porozumienie z naszymi ministrami-partnerami z krajów AKP, wówczas to zagadnienie trafi również na porządek obrad wspólnego posiedzenia Rady Ministrów AKP i UE w maju. W okresie Prezydencji Czeskiej Rada będzie również gościła na początku kwietnia, czyli już za parę dni, Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne AKP-UE w Pradze. Jestem pewien, że umowy EPA będą jednym z głównych tematów rozmów, a rozmowy te okażą się bardzo ważne właśnie dlatego, że odbywają się w kontekście parlamentarnym.

Ze względu na osobiste zainteresowanie niecierpliwie czekam na jutrzejsze głosowanie. Moim zdaniem, będzie to kluczowy moment w procesie tworzenia umów EPA. Jak słyszeliśmy, w wielu regionach nadal trwają negocjacje, ale na Karaibach już osiągnięto ważne i korzystne wyniki. W przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej dotarliśmy do punktu o kluczowym znaczeniu dla dalszego postępu prac. Wiele krajów oczekuje na zgodę Parlamentu Europejskiego, a wraz z nią na punkt kulminacyjny kilku lat trudnych negocjacji, a ja mocno wierzę, że Parlament wyśle światu tak bardzo w tej chwili potrzebny pozytywny sygnał. Wierzę i jestem przekonany, że nawet w czasie obecnego kryzysu, o którym kilkakrotnie tu wspomniano, będzie to bardzo pomocne narzędzie, także w czasach tej wielkiej niepewności, którą wszyscy odczuwamy. Wszyscy wiemy, że pomoże ono w rozwoju tych krajów.

**Catherine Ashton, komisarz.** – Panie przewodniczący! Pozwoli mi pan odnieść się do kilku uwag, które tu wygłoszono.

Panie pośle Guardans Cambo, panie pośle Hutchinson i pani poseł Hall! Wszyscy państwo w różny sposób mówiliście o przeszłości i konieczności skuteczniejszego działania z naszej strony. Zgadza się z tym. Może nie w pełni zgadzam się z analizą, ale potwierdzam, że oto mamy szansę spojrzeć w przyszłość, oczekując włączenia nie tylko tego Parlamentu, ale również parlamentów wszystkich krajów AKP. Oczywiście od poszczególnych krajów zależy, jak będą angażować swoje parlamenty. Musimy być bardzo ostrożni i nie narzucać naszych wyobrażeń żadnemu innemu krajowi, a wiem, że szanowni państwo posłowie oczekują ode mnie takiej ostrożności. Pragnę powiedzieć pani poseł Kinnock, że cieszy mnie perspektywa spotkania ze Wspólnym Zgromadzeniem Parlamentarnym.

O potrzebie przeglądów mówiło wielu posłów, a w szczególności pan poseł Martin. Również w tej sprawie podzielam pogląd, że szczególnie w obecnym klimacie gospodarczym monitorowanie i przeglądy są naszym niezbędnym obowiązkiem. Bardzo chętnie będę nadal rozmawiać z szanownymi posłami o tym, jak powinniśmy włączać do tego procesu Parlament, a także o państwa pomysłach na to, jak zagwarantować faktyczną skuteczność monitoringu i przeglądów, a także jak zachęcić do nich kraje, z którymi współpracujemy.

Panie pośle Sturdy, panie pośle Martin! Jak już wspomniano, status "kraju najbardziej uprzywilejowanego" ma umożliwić włączenie krajów, które nie poparły prowadzonego przez nas procesu. Tu nie chodzi o to, aby w jakiegokolwiek formie torpedować wymianę handlową południa z południem, ani też ograniczyć szanse lub suwerenność krajów, które chcą liberalizować handel. Dlatego właśnie obowiązuje pewien pułap handlu światowego, jaki dany kraj musi osiągnąć, zanim zostanie objęty wspomnianym postanowieniem. Muszę powiedzieć, że również w tym zakresie zawsze szukamy możliwej elastyczności.

Odniosę się do kwestii dochodów z cel. Panie pośle Arif, pani poseł Jouye de Grandmaison! Do roku 2013 będzie tu służył Europejski Fundusz Rozwoju, a chcemy zagwarantować, aby wzrost gospodarczy i zmiany podatkowe przyniosły także konkretną pomoc samym krajom, aby te nie były uzależnione wyłącznie od wspomnianych dochodów, ale znalazły nowe sposoby wspierania swojej gospodarki.

Jeżeli chodzi o sprawę bananów, to kraje te będą nadal korzystały z preferencji na lepszych warunkach, niż inne kraje. Jednak zwracamy baczną uwagę na zmniejszanie się skutku preferencji, więc musimy to zjawisko uwzględnić analizując umowy, które czekają od wielu lat. Zamierzam to zrobić.

Panie pośle Van Hecke, pani poseł Mann, pani poseł Kinnock! Co dostaje jeden, dostają też i inni. Chcę to absolutnie jasno powiedzieć: chętnie zapewnię każdy kraj, a już na pewno Wybrzeże Kości Słoniowej, że elastyczne rozwiązania, jakie stosowaliśmy w rozmowach ze Wspólnotą Rozwoju Afryki Południowej, będą także dostępne dla każdego innego kraju, bo jest tylko jedno lub dwa postanowienia specyficzne dla wspomnianego regionu, których te kraje by sobie nie życzyły, natomiast wszelkie inne postanowienia, których by sobie życzyły, mogą oczywiście uzyskać. Bardzo chętnie udzielię każdemu takiego zapewnienia na piśmie w dowolnym miejscu i czasie. Proszę mi tylko powiedzieć, jakich konkretnych działań państwo ode mnie oczekują.

Panowie posłowie Ford i Fjellner mówili o znaczeniu wymiany handlowej w ogólności i w pełni podzielam tę analizę. To chyba pan poseł Fjellner powiedział, że w obecnym klimacie gospodarczym potrzebujemy więcej, a nie mniej handlu, i tu się z nim w pełni zgadzam.

Panie pośle Caspary! Jeżeli chodzi o możliwość wzięcia własnego losu w swoje ręce, to w pełni ją popieram. Natomiast jeżeli chodzi o kraje, które rozwinęły się gospodarczo bez umów EPA – tutaj dwoma przykładami byłyby pewnie Indie i Chiny.

Również pan poseł Kamall poruszył wątek, który uważam za bardzo ważny, a mianowicie fakt, że umożliwiamy krajom rozwój i wzrost, rozwijając ich gospodarki i wspierając je przy pomocy działań rozwojowych powiązanych z handlem.

Pani poseł Kinnock! Związek z rozwojem jest bardzo ważny, ale wiążące zobowiązanie do pomocy zawarte jest już w umowie z Kotonu. Dla nas oznacza to wykorzystanie umów EPA do oparcia preferencji i priorytetów rozwojowych na wspólnych podstawach, co ma ogromne znaczenie.

Chcę wreszcie zrobić coś, do czego rzadko miewam okazję, a mianowicie wyrazić uznanie dla zespołu, który ze mną pracuje. Nasz główny negocjator siedzi za mną. Wykonał całą pracę w sprawie Wspólnoty Rozwoju

Afryki Południowej. Są tutaj również moi współpracownicy i chcę, aby państwo wiedzieli, że są mi oni bardzo pomocni i całkowicie oddani realizacji planu, który przedstawiłam.

Osobiście mam nadzieję, że zgłoszą państwo w takim duchu, w jakim ja przedstawiłam państwu moje zamierzenia. W pełni zobowiązuję się wobec państwa kontynuować tę pracę, mając nadzieję, że uzyskam państwa poparcie dla dalszej realizacji planu w opisany przeze mnie sposób. To dla mnie sprawa ogromnej wagi i mam nadzieję, że będą państwo mogli to dzisiaj wieczór uczynić.

**David Martin, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Chcę najpierw powiedzieć, że to była bardzo udana debata. Usłyszeliśmy bardzo pozytywne wypowiedzi ze strony zarówno Rady, jak i Komisji.

Chciałbym w szczególności nawiązać do zdania Rady, że CARIFORUM stanowi przykład, ale nie szablon dla innych umów EPA. W pełni się z tym zgadzam. Ta umowa może stanowić podstawę dla innych, ale każda umowa EPA musi mieć swój indywidualny charakter, a my musimy również wyciągnąć dobre wnioski z negocjacji z CARIFORUM.

Po drugie cieszy mnie, że Rada potrafiła się zobowiązać do pomocy na rzecz wymiany handlowej, w wyniku czego państwa członkowskie zamierzają wywiązać się z tej pomocy.

Ucieszyło mnie, że zarówno Rada, jak i Komisja przedstawiły gwarancje dostępu do leków i że zagwarantowały nam, że przegląd pięcioletni będzie autentycznym przeglądem mającym sprawdzić, czy cele rozwojowe są rzeczywiście realizowane.

Bardzo się ucieszyłem, kiedy pani komisarz przedstawiła swoje zdanie, że najpierw trzeba wprowadzić odpowiednie regulacje, a dopiero potem liberalizować usługi finansowe. To również jest niezmiernie ważne dla niektórych z nas w tej Izbie. Pani komisarz wspomniała o czymś, co już wiedzieliśmy, ale dobrze, aby znalazło się to w protokole, a mianowicie, że żadne postanowienie tych umów nie wymusza prywatyzacji usług w żadnym kraju karaibskim i że nie oczekuje się w ramach tej umowy jakiegokolwiek prywatyzacji usług publicznych. Ucieszyło mnie również, że pani komisarz przedstawiła zobowiązania dotyczące statusu kraju najbardziej uprzywilejowanego.

Zważywszy na fakt, że wypowiedzi Komisji i Rady zostały odnotowane w protokole Parlamentu, jako sprawozdawca z przyjemnością rekomenduję zatwierdzenie przez Parlament umowy EPA z Karaibami

Pozwolą państwo, że przejdę do odrębnej sprawy, a mianowicie rezolucji. Kilku moich kolegów konserwatystów z grupy EPP wyraziło w tej sprawie kilka uwag. Dla socjalistów wciąż istnieją pewne „żelazne punkty” wynikające z obecnej postaci rezolucji, która odbiega od tej, która będzie głosowana. W rzeczywistości wszystkie działania, do których Rada i Komisja się zobowiązały, stanowią nasze „żelazne punkty”. Zatem jeżeli Izba popiera Radę i Komisję, to nie widzę powodu, dla którego nie miałyby poprzeć naszych kompromisów i tekstu będącego wynikiem kompromisu, a tym samym uwzględnić je w rezolucji Parlamentu.

Mam nadzieję, że ostatecznie możemy zagłosować zarówno za wyrażeniem zgody, jak i za wynikającą z konsensusu rezolucją, która jednocześnie liberalizuje handel i zawiera bardzo mocne zobowiązania w zakresie rozwoju.

**Erika Mann, sprawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować pani komisarz i Radzie. Dzisiaj zgodziliście się państwo dać Wybrzeżu Kości Słoniowej to, o co Parlament wnioskował już od dosyć dawna, więc kraj ten powinien być nader zadowolony. Pani komisarz, czy może pani dopilnować wysłania kogoś, lub sama udać się na Wybrzeże Kości Słoniowej w najbliższym możliwym terminie, aby przekazać tę bardzo dobrą wiadomość i jak najszybciej potwierdzić te decyzje na piśmie? To jest umowa, która rzeczywiście spełnia nasze żądania.

Chciałabym skomentować parę spraw, których tak naprawdę nie omówiła pani szczegółowo. Chcielibyśmy naprawdę zobaczyć to monitorowanie. Wiem, że jest to skomplikowane i będziemy potrzebowali pomocy Rady. Chcielibyśmy zobaczyć jak Parlament Europejski, Rada i Komisja prowadzą monitoring w okresie od umowy przejściowej do pełnej. Tylko w ten sposób możemy zrozumieć, co pani ma zamiar wynegocjować. W przeciwnym wypadku na koniec tego okresu wyśle nam pani po prostu projekt, a my będziemy się musieli na niego zgodzić lub go odrzucić. Nie chcemy, aby tak się stało.

Nie chcemy uczestniczyć w procesie negocjacji, ale chcielibyśmy monitorować to, co pani robi. Nie musi pani tego zrobić dzisiaj, chociaż pomogło by nam, gdyby wyraziła pani na to dzisiaj zgodę. Jestem jednak skłonna wraz z moim kolegą posłem negocjować z panią ten proces. Robiliśmy to w przeszłości w odniesieniu

do innych umów i w innych okolicznościach, ale jestem pewna, że jeżeli Rada będzie przychylna, jesteśmy w stanie znaleźć rozwiązanie, na które możemy się zgodzić.

Moja ostatnia uwaga od pani komisarz, a także do Rady, to prośba o zapewnienie, że dołożą wszelkich starań, aby osiągnąć wyniki uzgodnione w czasie dauhańskiej rundy rozwojowej. Chodziło tu o banany, a w przypadku innych krajów o bawełnę. Są też inne aspekty ważne dla krajów rozwijających się. Wiem, że nie może się pani zgodzić już dzisiaj, ale proszę nas zapewnić, że dołoży pani wszelkich starań, aby osiągnąć tego rodzaju porozumienia.

Na koniec chcę podziękować dwojgu posłom. Najpierw mojej koleżance pani Glenys Kinnock, bo bardzo mi pomogła i bardzo się cieszę słysząc jej zalecenie dotyczące zgody w przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej. Wiem, jakie to skomplikowane, więc jestem bardzo wdzięczna, że mi w tej sprawie pomaga. Chciałabym również podziękować mojemu koledze posłowi Syedowi Kamallowi, bo on również pomógł mi z rezolucją na tyle, na ile tylko mógł. Wiem, że czasem jest to niezgodne z jego poglądem na handel. Popiera on wolny handel, więc nie jest mu łatwo się zgodzić. Dlatego cieszę się, że mogę podziękować obojgu posłom i jeszcze raz dziękuję Komisji i Radzie.

**Przewodniczący.** - Otrzymałem dziewięć projektów rezolucji<sup>(1)</sup> zaproponowanych zgodnie z artykułem 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 25 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142)**

**Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie.** – Międzynarodowy kryzys gospodarczy powinien skłonić nas to ponownego przeanalizowania i zmiany polityki UE w zakresie liberalizacji, nie tylko w UE, ale również w krajach rozwijających się.

Zamiast tego, w umowach o partnerstwie gospodarczym przedstawianych Parlamentowi proponuje się intensywniejsze stosowanie podejścia, które doprowadziło do porażki.

UE negocjowała te umowy przez wywieranie silnej presji na rządy krajów rozwijających się i nie uwzględniając odpowiednio poglądów mieszkańców tych krajów, którym wdrożenie tych umów zaszkodzi najbardziej.

Ogólnikowe obietnice elastyczności we wdrażaniu tych umów nie zastąpią konkretnych zobowiązań.

### **15. Produkty kosmetyczne (tekst przekształcony) (debata)**

**Przewodniczący.** - Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pani poseł Roth-Behrendt, przedstawione w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie produktów kosmetycznych (tekst przekształcony) (COM(2008)0049 – C6-0053/2008 – 2008/0035(COD)) (A6-0484/2008).

**Dagmar Roth-Behrendt, sprawozdawczyni.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Prawdopodobnie nie będę potrzebowała czterech minut, które mi przydzielono na początku debaty, jako że przedmiot naszej dzisiejszej dyskusji jest bardzo prosty i bardzo przyjemny. Dyskutujemy o nowej wersji dyrektywy kosmetycznej, która obecnie ma formę prawną rozporządzenia. Przedmiotowe rozporządzenie zostanie *de facto* uaktualnione i chcielibyśmy bardzo je zaktualizować, udoskonalić i uczynić je bardziej spójnym.

Mamy tu na myśli trzy niewielkie poprawki. Z jednej strony rozporządzenie gwarantuje faktyczny zakaz stosowania w kosmetykach substancji rakotwórczych, ale musimy przy tym zachować odpowiednie proporcje, tak aby substancje, których użycie w produktach spożywczych jest dozwolone, jak np. witamina A lub alkohol, nie zostały objęte zakazem stosowania w kosmetykach. To jedna z kwestii, które Komisja właściwie rozeznała i uwzględniła w swoim wniosku

Komisja również słusznie stwierdziła fakt, że nowe technologie, takie jak nanotechnologia, wymagają szczególnej uwagi, w szczególności jeśli mamy do czynienia z mikroskopijnymi cząsteczkami, które mogą

<sup>(1)</sup> Patrz protokół

przeniknąć powłoki skórne. Chcemy po prostu zapewnić, aby nie stanowiły one żadnego zagrożenia. I tutaj także jestem zadowolona, że osiągnęliśmy kompromis, który z całego serca popieram.

Panie przewodniczący! Na zakończenie dodam, że jest jeszcze jedno zagadnienie, którym musimy się zająć, a mianowicie oświadczenia dotyczące produktów. Powinniśmy dokonać także ich analizy i zaktualizować je. Gdybyśmy przybyli tutaj dzisiaj w pośpiechu i gdyby nasz dezodorant obiecywał nam zabezpieczenie przed spoceniem się przez 14 godzin, a jednak byłibyśmy teraz, wieczorem, cali zlni potem, to prawdopodobnie byłoby to dla nas niemałe zaskoczenie i moglibyśmy powiedzieć, że w oświadczeniu takim nie ma ziarna prawdy. Oświadczenia obiecujące efekty, które faktycznie można osiągnąć stosując dany produkt są istotnym elementem uczciwego, wiarygodnego produktu. Mamy prawodawstwo, które zapewnia bezpieczeństwo produktów, a jednocześnie ich prawdziwość i czystość.

Jestem niezmiernie wdzięczna za znakomitą współpracę z prezydencją czeską. Chciałabym w sposób szczególnie podziękować pani Popadičovej, która nie może być tutaj dzisiaj, a która naprawdę uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, coś, co nie zawsze jest łatwe w obecnej Radzie.

Pragnę również szczególnie podziękować Komisji, współpraca z którą była niezwykle konstruktywna i pomyślna. To także nie zawsze ma miejsce w tej Izbie. Ponadto chciałabym podziękować moim kolegom, a konkretnie moim koleżankom, które pracowały nad tym zagadnieniem od długiego czasu. Pragnę podziękować za współpracę Françoise Grossetête, Margrecie Auken, Hiltrudzie Breyer, a także Frédérique Ries, które nie mogły dziś tutaj być. Wprawdzie nie zawsze byliśmy zgodne w takich kwestiach jak np. sposób dokonywania zgłoszeń w odniesieniu do nanotechnologii, czy konieczne działania w zakresie oznakowania, ale zdołaliśmy osiągnąć wspólny kompromis. Jestem z tego bardzo zadowolona.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o kwestii oznakowania. Sądzę, że niektóre delegacje, być może nawet moja własna delegacja i moje ojczyste państwo członkowskie, muszą zwrócić uwagę na kilka spraw. Oznakowanie nie ma nic wspólnego ze znakami ostrzegawczymi. Etykiety pozwalają konsumentom dokonywać swobodnych i świadomych wyborów. Konsumentom mają prawo do informacji o nanotechnologiach i powinni wiedzieć, że określona substancja zawiera szczególnie małe, wręcz mikroskopijne cząsteczki. Mają oni prawo decydowania, czy chcą używać mleczka do opalania i czy chcą stosować mleczko do opalania u swoich dzieci. Konsumentom mają prawo do decyzji. Osobiście robiłabym to i z przyjemnością sama stosowałabym tego rodzaju produkty. Inni nie. Ważne jest jednak, abyśmy zagwarantowali, aby wszyscy ludzie mieli możliwość dokonywania takich wyborów.

Wiem, że zamierza pan, panie komisarzu Verheugen, wygłosić dzisiaj oświadczenie w sprawie całego zagadnienia zapobiegania zjawisku podrabiania leków. Jestem bardzo wdzięczna i mam nadzieję, że poruszy pan również kwestię zagrożeń, czy też możliwości, jakie stwarza handel internetowy. Jeżeli zajmie się pan tą sprawą, to dzień jutrzejszy, kiedy to będziemy głosować nad tekstem kompromisu, nad którym w ubiegłym tygodniu głosowała już Rada, będzie lepszym dniem dla niektórych spośród moich koleżanek i kolegów, którzy zasadniczo popierają przedmiotowy kompromis, ale chcieliby wprowadzenia kilku dodatkowych zapewnień. Dziękuję bardzo.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kieruję słowa szczerego podziękowania do sprawozdawczyni, pani poseł Roth-Behrendt, oraz jej dwóch sprawozdawczyń pomocniczych, pań poseł Ries i Grossetête, za ich konstruktywną i intensywną współpracę, która pomogła nam osiągnąć konsensus przy pierwszym czytaniu.

Przedmiotowy akt prawny jest rozporządzeniem, co ma trzy istotne konsekwencje i stanowi trzy ważne kroki naprzód. Zapewniamy większe bezpieczeństwo i większą przejrzystość z punktu widzenia konsumentów, i uzyskaliśmy znaczące uproszczenie dotychczasowego prawodawstwa. U podstaw naszych prac leżała w sposób szczególnie kwestia bezpieczeństwa.

Chciałabym poruszyć kilka spraw. Po raz pierwszy faktycznie tworzymy obecnie mechanizm, który określiłbym mianem „nadzoru kosmetycznego”, a mianowicie stałego monitorowania produktów kosmetycznych. To rodzaj rozwiązania, jakie mamy już w odniesieniu do produktów farmaceutycznych. Podnosimy poziom nadzoru rynku sprawowanego przez państwa członkowskie i tworzymy system, który ma zapewnić obowiązkową identyfikowalność produktów kosmetycznych. Wszystkie te rozwiązania dotyczą wszystkich producentów, począwszy od amatorów aż po hurtowników i detalistów, innymi słowy wszystkich stron zainteresowanych w całym łańcuchu dystrybucji.

Pani poseł Roth-Behrendt mówiła już na temat nanotechnologii. Znaleźliśmy rozwiązanie w tej kwestii, które określiłbym mianem modelu, jako że to samo rozwiązanie zostanie zastosowane w drugiej połowie

tygodnia w odniesieniu do innych istotnych aktów prawnych. Konkretnie przepisy dotyczące nanomateriałów stosowanych w kosmetykach wprowadzają mechanizm zapewniania niezbędnych informacji zanim dane materiały zostaną udostępnione powszechnie na rynku. Umożliwia to przedstawienie odpowiednich informacji odnoszących się do bezpieczeństwa, a właściwe organy mają czas na podjęcie koniecznych środków bezpieczeństwa.

Odbyła się długa, intensywna i owocna debata na temat tego, czy materiały sklasyfikowane jako rakotwórcze, mutagenne bądź reprotoksyczne mogą być stosowane w wyjątkowych przypadkach. Jestem bardzo zadowolony z faktu, że Rada i Parlament podzieliły zdanie Komisji, iż powinniśmy zachować ogólny zakaz stosowania tego rodzaju substancji w produktach kosmetycznych. Zaproponowane przez Komisję minimalne odstępstwa mają jedynie na celu uniknięcie rozbieżności w stosunku do prawodawstwa dotyczącego środków spożywczych, jako że nie jest sprawą bezwzględnie oczywistą, iż można pić alkohol, ale nie można stosować go w produktach kosmetycznych.

Poza zapewnieniem bezpieczeństwa produktów wnioski podnosi poziom informacji udzielanych konsumentom. Przykładem jest dodanie do wykazu składników informacji o tym, które z substancji pojawiają się w formie nano. Co więcej, przedmiotowy akt prawny przewiduje specjalną kontrolę informacji podawanych przez producentów. Z zadowoleniem mogę potwierdzić, że państwa członkowskie i Komisja, w drodze ścisłej współpracy w tej sprawie, pragną zapobiec możliwości wprowadzania konsumentów w błąd.

Jak już powiedziałem, przedmiotowe rozporządzenie stanowi część naszego programu upraszczania przepisów. W ten sposób z dyrektywy, która liczy sobie już 33 lata i która była w tym czasie poprawiana 55 razy, zostaną usunięte niejasności i sprzeczności. Prawdopodobnie tylko bardzo nieliczni spośród tu zgromadzonych byłoby w stanie faktycznie ją zrozumieć. Z tego właśnie powodu zaproponowaliśmy znaczne uproszczenie prawodawstwa UE.

Chciałbym także nadmienić, że ustanowienie centralnego systemu zgłaszania produktów kosmetycznych przed ich wprowadzeniem do obrotu w UE przyniesie oszczędności dla tej branży.

Wspomniałem już, że Parlament Europejski, Rada i Komisja ściśle i konstruktywnie współpracowały. W imieniu Komisji mogę wyrazić zgodę na wszystkie poprawki zgłoszone przez sprawozdawczynię, panią posła Roth-Behrendt.

Komisja udzieliła również wyjaśnień, których zażądał Parlament w kwestii zmiany statusu przedmiotowego aktu z dyrektywy na rozporządzenie, a także sprzedaży internetowej, produktów podrabianych, przepisów przejściowych oraz terminu wejścia w życie rozporządzenia i kwestii definicji nanomateriałów. Aby nie tracić czasu chciałbym, aby wyrazili państwo zgodę na przekazanie wszystkich wyjaśnień służbom konferencyjnym, jako że ich treść jest już Parlamentowi znana.

#### *Oświadczenia Komisji*

Komisja przyjmuje do wiadomości zaniepokojenie państw członkowskich przekształcaniem dyrektyw na rozporządzenia.

Komisja wyraża przekonanie, że w przypadku gdy obowiązujące przepisy dyrektywy są wystarczająco jasne, precyzyjne i szczegółowe, istnieje możliwość przekształcenia ich w mające bezpośrednie zastosowanie przepisy rozporządzenia. Jest tak szczególnie w przypadku przepisów o charakterze technicznym, które zostały już w pełni przetransponowane do prawodawstwa krajowego wszystkich państw członkowskich.

W świetle rozbieżnych opinii Komisja przyjmuje do wiadomości, że szczególny przypadek rozporządzenia ws. kosmetyków nie stanowi precedensu, pozwalającego na interpretację porozumienia międzyinstytucjonalnego w tym zakresie.

Komisja zobowiązuje się wyjaśnić sytuację w zakresie sprzedaży produktów kosmetycznych w Internecie przed datą wejścia w życie rozporządzenia.

Tak jak Parlament Europejski, Komisja jest zaniepokojona faktem, że branża kosmetyczna może być narażona na fałszerstwa, co z kolei może stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. W związku z tym Komisja podejmie działania w celu poprawienia współpracy pomiędzy właściwymi organami krajowymi na rzecz zwalczania podrabiania kosmetyków.

Komisja przygotuje notę wyjaśniającą dotyczącą przepisów przejściowych oraz terminów wprowadzenia w życie ww. rozporządzenia, w szczególności uwzględniając art. 7, 8, 10 i 12 lit. a.

Komisja zwraca uwagę, że prace nad jednolitym brzmieniem definicji nanomateriałów są kontynuowane. W związku z tym Komisja potwierdza konieczność uwzględnienia w przyszłym prawodawstwie wspólnotowym postępów w zakresie ustalenia wspólnej definicji oraz zauważa, że procedura komitologii, mająca zastosowanie do niniejszego wniosku, pozwala na uaktualnienie definicji w jego ramach.

**Françoise Grossetête**, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim niech mi będzie wolno gorąco pogratulować nie tylko Radzie, ale również oczywiście sprawozdawczyni Komisji Europejskiej, pani poseł Roth-Behrendt, moim koleżankom sprawozdawczyniom pomocniczym, a także, w sposób szczególnie, pani poseł Ries, pracy, jaką wykonaliśmy. Wprawdzie niekiedy pojawiały się między nami dość ostre wymiany zdań, ale ostatecznie uzyskaliśmy rezultat, który jest bardzo zadowalający i który wzmacnia, z jednej strony, bezpieczeństwo produktów kosmetycznych z korzyścią dla konsumentów, a z drugiej strony zmniejsza obciążenia administracyjne, które stały się bezcelowe dla tej branży w Europie.

Przedmiotowe rozporządzenie było konieczne ze względu na potrzebę przywrócenia jasności aktu prawnego, który w ciągu ostatnich 30 lat był zmieniany blisko 50 razy. Transpozycja dyrektywy powodowała problemy w 27 państwach członkowskich. Istniały pewne niejasności prawne, a tekst stał się bardzo ciężki i zdecydowanie zbyt kosztowny dla naszych przedsiębiorstw jeśli chodzi o wdrażanie jego przepisów. Przypominam również, że firmy kosmetyczne w Unii Europejskiej, reprezentujące ponad 3 tysiące producentów kosmetyków, są światowymi liderami w tym sektorze. Jest to wysoce innowacyjna gałąź przemysłu, której wartość rynkowa wynosi 65 miliardów euro i która tworzy, w sposób bezpośredni lub pośredni, powyżej 350 tysięcy miejsc pracy. Zainteresowanie się sektorem kosmetyków ma zatem duże znaczenie.

Przedmiotowe nowe rozporządzenie wzmacnia, jak już powiedziałem, poziom bezpieczeństwa i zwiększa odpowiedzialność producenta dzięki monitorowaniu rynku, jednocześnie zmniejszając biurokrację. Zapewnia ponadto lepszą identyfikowalność produktów kosmetycznych, wskazanie osoby odpowiedzialnej, informacje zawierające opis produktu kosmetycznego oraz sposobu jego produkcji.

Odbyliśmy długą dyskusję na temat nanomateriałów, które są stosowane w kosmetykach, a zwłaszcza w produktach ochrony przeciwsłonecznej, i które muszą być poddane bardzo restrykcyjnym wymogom w zakresie bezpieczeństwa, jednocześnie nie stojącym na drodze innowacji. Zatem zgłoszeniu przez osobę odpowiedzialną podlegać będzie produkt zawierający nanomateriały, nie zaś sam nanomateriał.

Na zakończenie chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że naprawdę musimy walczyć ze zjawiskiem podrabiania produktów kosmetycznych, ponieważ wciąż stwarza ono realne zagrożenie. W tej dziedzinie nadal pozostaje nam wiele do zrobienia.

**Daciana Octavia Sârbu**, w imieniu grupy PSE. – (RO) Bezpieczne produkty kosmetyczne mają szczególne znaczenie dla konsumentów europejskich, stąd musimy im poświęcić odpowiednio wiele uwagi.

Uważam, że inicjatywa dotycząca przeglądu dyrektywy i jej zastąpienie wnioskiem Komisji dotyczącym rozporządzenia nastąpiły we właściwym czasie. Pozwoli to na wyeliminowanie niedokładności i niespójności w sposobie transpozycji do prawodawstwa krajowego.

W okolicznościach, w których doświadczenia na szczeblu europejskim pokazały, że podejście typu „składnik po składniku” nie jest, moim zdaniem, ani wykonalne, ani odpowiednie, naszym priorytetem jest zwiększenie odpowiedzialności po stronie producentów oraz wdrożenie ścisłej kontroli na rynku wewnętrznym.

Stosowanie nanomateriałów jest obiecującym rozwiązaniem w tej dziedzinie, jednak muszą być one poddawane ocenie, a ich użycie w produktach przeznaczonych do użytku przez konsumentów uznane przez Komitet Naukowy za bezpieczne, natomiast korzystanie z alternatywnych metod jest inicjatywą, która musi być nadal wspierana.

Jestem przekonana, że zaangażowanie Komisji, o którym przed chwilą wspomniałam, będzie miało decydujące znaczenie jeśli chodzi o weryfikację stosowania do produkcji produktów kosmetycznych substancji sklasyfikowanych jako rakotwórcze, mutagenne bądź toksyczne.

Sądzę, że w celu skutecznego wdrożenia przedmiotowego rozporządzenia państwa członkowskie muszą przeprowadzać odpowiednie kontrole, a w przypadku stwierdzenia niezgodności, składać systematyczne sprawozdania Komisji.

**Chris Davies**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Parlament zbliża się do końca swojej kadencji i niektórzy z nas zaczynają się przygotowywać do wyborów. Przynajmniej w Wielkiej Brytanii widzę, że



musimy skonfrontować się z zalewem eurosceptyków i eurofobów chcących przy każdej nadarzającej się okazji krytykować wszystko to, co robimy. A historia tego aktu prawnego dostarczy im nieco amunicji: 55 znaczących zmian w ciągu minionych 30 lat, sprawiających, że stał się on jeszcze bardziej nieefektywny i mylący, i raczej w znikomym stopniu pomocny dla branży, czy konsumentów.

Stwierdzam jednak, że krytycy często szybko zaprzestają krytyki. Zwykle faktycznie nie patrzą na to, co Unia Europejska robi, aby poprawić istniejącą sytuację i wprowadzić w życie określone korzyści. Zakładają, że zawsze jesteśmy statyczni. A tutaj mamy akt prawny, który w praktyce zapewnił uproszczenie dotychczasowych uregulowań, zmniejszenie biurokracji i zwiększenie przejrzystości prawodawstwa z punktu widzenia wszystkich zainteresowanych. I mamy dyrektywę przekształconą w rozporządzenie. A w moim kraju to coś strasznego – zabiera państwu członkowski odrobinę swobody manewru – ale w rzeczywistości, o czym przekonaliśmy się w przypadku REACH i o czym przekonujemy się teraz w przypadku tego aktu prawnego, branża nie chce 27 różnych interpretacji europejskiego przepisu, chce móc wiedzieć, gdzie dokładnie plasuje się na tym rynku, na największym rynku tego rodzaju na świecie.

Czy krytycy wstaną i powiedzą: „Myliliśmy się nalegając, aby substancje CMR były zakazane”? Czy wstaną i powiedzą: „Myliliśmy się”? Czy powiedzą, czego powinniśmy używać do produkcji kosmetyków, produktów, czego nie użylibyśmy do produkcji żywności, pomimo faktu, że niektóre z tych kosmetyków stosujemy na naszą skórę, na nasze oczy, czy nawet spożywamy? Czy sprzeciwią się dokonywaniu właściwej oceny kosmetyków, czy też funkcjonowaniu scentralizowanych służb informacyjnych, o których pan komisarz słusznie powiedział, że faktycznie pozwolą branży zaoszczędzić środki? Nie sądzę, aby zrobili cokolwiek z tych rzeczy.

Moja koleżanka, Frédérique Ries, która nie może być z nami dziś wieczorem, chciała zapewnić podjęcie działań mających na celu próbę uniknięcia wprowadzania do obrotu produktów podrabianych, zwiększenie identyfikowalności produktów oraz zaostrzenie restrykcji z tytułu podawania niezgodnych z prawdą oświadczeń o korzystnych efektach tychże produktów. Chciała poprzeć jednoznacznie zawieranie w oznakowaniach produktów informacji o zawartości nanomateriałów. Poczyniliśmy postęp we wszystkich tych dziedzinach. Tak więc, w jej imieniu, chciałbym podziękować pani poseł sprawozdawczyni, sprawozdawczyniom pomocniczym oraz panu komisarzowi Verheugenowi. Sądzę, że jest to dobry akt prawny i ja sam, jako że startuję w tych wyborach, z przyjemnością będę podnosił tę kwestię jako przykład tego, co Unia Europejska potrafi dobrze robić.

**Roberta Angelilli**, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europejski przemysł kosmetyczny jest bardzo ważnym sektorem zarówno z punktu widzenia gospodarki, jak i zatrudnienia. Jak już powiedziano, jego obroty przekraczają 35 miliardów euro, a liczba miejsc pracy w segmencie sprzedaży, dystrybucji i transportu wynosi ponad 350 tysięcy. Jest to sektor o wysokim stopniu innowacyjności, ale ja również podkreślę, że konieczne jest zagwarantowanie przy tym wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego i wysokich standardów informacji dla konsumentów.

Właśnie z tego względu gratuluję pani poseł sprawozdawczyni jej wspaniałej pracy i chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które moim zdaniem mają szczególne znaczenie. Słusznym rozwiązaniem jest poddawanie produktów ocenie pod względem bezpieczeństwa, która zakłada również odpowiedzialność dystrybutorów za przeprowadzenie niezbędnych kontroli przed wprowadzeniem towarów do obrotu. Nałożony na mocy nowego rozporządzenia zakaz stosowania w kosmetykach ponad tysiąca substancji, które zostały sklasyfikowane jako rakotwórcze lub toksyczne jest również słusznym postulatem.

Kolejnym istotnym aspektem jest wykaz dozwolonych substancji koloryzujących, konserwantów i filtrów przeciwsłonecznych, a także zwiększenie przejrzystości zawartych w oznakowaniach informacji dotyczących funkcji kosmetyku, jego terminu przydatności do użycia i szczególnych ostrzeżeń związanych z jego stosowaniem. Istotny jest też wykaz składników, malejąco według masy. Co najważniejsze, etykieta musi zawierać wyrazy, znaki lub obrazy, które odpowiadają prawdziwym właściwościom i funkcjom produktu, nie zaś właściwościom bądź funkcjom, których on nie posiada.

Konieczne będzie zatem zagwarantowanie identyfikowalności produktów, choćby dlatego, że musimy zapobiegać niepokojącemu zjawisku podrabiania kosmetyków i tzw. „importowi równoległemu”. Panie przewodniczący! Na zakończenie dodam tylko, że w samych Włoszech z szarej strefy rynku pochodzą produkty kosmetyczne, w tym perfumy i pasty do zębów, o wartości 120 milionów euro, co ma potencjalnie poważne skutki dla zdrowia.

**Hiltrud Breyer**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Ochrona zdrowia ludzkiego jest podstawowym celem również w dziedzinie produktów kosmetycznych. Głosowaniem w tej sprawie

wpisujemy się do historii. Po raz pierwszy sporządzono konkretne uregulowania dotyczące stosowania nanomateriałów w produktach kosmetycznych; kładziemy tutaj kamień węgielny. Oczywiście z zadowoleniem mogę stwierdzić, że to inicjatywa Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego doprowadziła do tego przełomowego zdarzenia. To my, Zieloni, byliśmy siłą napędową, to my umieściliśmy tę sprawę w porządku dziennym i chciałbym teraz serdecznie podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Roth-Behrendt, za jej jednoznaczne i niesłabnące poparcie. Kieruję również słowa pochwały do Komisji za zmianę jej zdania. Aż do chwili obecnej stale podkreślała fakt, że dotychczasowe prawodawstwo jest wystarczające do zagwarantowania bezpieczeństwa nanomateriałów. Teraz zaś stwierdziła w sposób jednoznaczny, że istotnie potrzebujemy konkretnych uregulowań.

Nie dotyczy to wyłącznie rozporządzenia kosmetycznego, ale także rozporządzenia, które będzie jeszcze przedmiotem naszej dyskusji w tym tygodniu, mianowicie dotyczącego nowych środków spożywczych, bowiem nanotechnologia była do tej pory swego rodzaju czarną dziurą. Została wprowadzona na rynek bez wystarczającego wyjaśnienia związanego z nią ryzyka. Dziś jest zatem dobry dzień dla ochrony zdrowia i konsumenta, nawet pomimo tego, że żałuję, iż nie udało się określić definicji nanomateriałów w dostatecznie zrozumiały sposób, a jedynie ograniczono do materiałów nierozpuszczalnych i biotrwących. Niemniej ważne jest – a dla nas kluczowe – że przyjęto uregulowania dotyczące konkretnie nanotechnologii.

Mam również nadzieję – i chciałbym już teraz prosić o państwa poparcie w tej kwestii – że także rozporządzenie w sprawie środków spożywczych okaże się w tym tygodniu pomyślnie przyjęte, jako że to zagadnienie nie cieszy się już tak szerokim poparciem ze strony Komisji. Potrzebujemy spójności – nie tylko w sprawie alkoholu – w odniesieniu zarówno do kosmetyków, jak i środków spożywczych. To samo dotyczy zasadniczo nanotechnologii. Tutaj też potrzebujemy spójności pomiędzy obszarem kosmetyków i środków spożywczych. Mam także szczerą nadzieję, że ostatecznie dojdzie do otwartej debaty na temat celów i zastosowań nanotechnologii. Cieszę się również, że nie osłabiliśmy uzgodnionego w 2008 roku zakazu stosowania substancji CMR zaproponowanego przez Zielonych.

**Eva-Britt Svensson**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Wraz z moją grupą osobiście z zadowoleniem przyjmuję kompromis, jaki udało się uzyskać Radzie i Parlamentowi w odniesieniu do przedmiotowego przekształcenia dyrektywy kosmetycznej.

Największą przeszkodą w negocjacjach z Radą były właśnie nanomateriały. Chodzi tu o stosowanie niezwykle małych struktur do tworzenia nowych materiałów, które uzyskują inne właściwości lub funkcje właśnie z tego powodu, że cząsteczki są tak małe. Przykładowo, otrzymany materiał może stać się twardszy, mocniejszy, cieńszy, wodoodporny, zatrzymywać ciepło, czy też może uzyskać inne cechy. W istocie wciąż nie wiemy na ten temat zbyt wiele. Niektóre podkłady pod makijaż i kremy zawierają nanocząsteczki i istnieje możliwość, że tego rodzaju cząsteczki przenikają przez uszkodzoną skórę i wnikają do organizmu, gdzie zdecydowanie nie powinny się znaleźć.

Czy powinniśmy zatem zezwolić na stosowanie w produktach kosmetycznych substancji czynnych całkowicie bez żadnych środków kontroli? Odpowiedź oczywiście brzmi: nie. Konieczne jest pozyskanie większej wiedzy i informacji na temat nanomateriałów. Jestem więc zadowolony z przyjętego porozumienia w sprawie głosowania nad przedmiotowym dokumentem jutro. To krok we właściwym kierunku.

Porozumienie takie będzie za sobą pociągało lepszą ochronę europejskich konsumentów w sytuacji, gdy nanomateriały stosowane są w farbach do włosów, filtrach UV itd. Będą one poddawane ocenie bezpieczeństwa zanim określone produkty zostaną dopuszczone do obrotu, a przemysł kosmetyczny będzie również musiał zgłaszać Komisji przypadki zastosowania nanomateriałów w każdym z wytworzonych produktów, z kolei Komisja będzie mogła konsultować się z Komisją Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w kwestii jakichkolwiek podejrzeń, że dane nanomateriały mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia.

Chciałbym przekazać moje wielkie podziękowania sprawozdawczyni odpowiedzialnej oraz Komisji za przygotowanie tak dobrego tekstu przekształconego.

**Irena Belohorská (NI).** – (SK) Pragnę podziękować pani poseł sprawozdawczyni. Brawo, Dagmaro, za twoją pracę nad przedstawionym nam przez Komisję projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. To niezwykle ważny dokument z punktu widzenia ochrony zdrowia konsumentów. Wszyscy bez wątplenia używamy produktów kosmetycznych, jako że należą do nich nie tylko produkty upiększające, ale również tzw. kosmetyki codziennego użytku, jak pasty do zębów, dezodoranty, szampony, produkty do włosów i paznokci, szminki itp.

Od czasu wejścia w życie ostatniej dyrektywy upłynęły już 33 lata, a to wystarczająco długi czas, pomimo dokonywanych zmian. Ostatecznie odkrycia w dziedzinie samej chemii i kosmetyków przyniosły ogromne i zasadnicze zmiany. Odnoszę się tutaj do stosowania tak często wspominanych w dzisiejszej dyskusji nanomateriałów. Mogą one mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki dla zdrowia ludzkiego. Podzielam zatem opinię, że stosowanie w produktach kosmetycznych wszelkich materiałów mających działanie rakotwórcze winno być zakazane. Powinniśmy także bardzo dokładnie przemyśleć kwestię stosowania materiałów, których mutagennych i toksycznych efektów nie da się wykluczyć.

Konsumenci często kupują produkty kosmetyczne kierując się wprowadzającymi w błąd reklamami lub niepełnymi informacjami, tak więc za pośrednictwem naszych europejskich organów, w tym Europejskiej Agencji Chemikaliów i Europejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Żywności, musimy podjąć próby opracowania wytycznych i wskazań w zakresie monitorowania. Nie wolno nam zapomnieć, że produkty kosmetyczne są najczęściej podrabianymi produktami i sam ten fakt zwiększa prawdopodobieństwo obecności materiałów szkodliwych. Poza tego rodzaju ostrzeżeniami powinniśmy starać się informować konsumentów o możliwym ryzyku dla zdrowia nawet w przypadku produktów dobrze znanych firm.

**Horst Schnellhardt (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moim zdaniem decydującym punktem przedstawionego nam sprawozdania jest zmiana podstawy prawnej. Wprawdzie państwa członkowskie Unii Europejskiej rozwijają się w różnym tempie i wciąż istnieją pomiędzy nimi duże różnice pod względem poziomu rozwoju, jednak osiągniemy większą pewność prawa jedynie wówczas, gdy preferowanym wyborem będzie i pozostanie w przyszłości rozporządzenie.

Istnieją dyrektywy, które wyrządziły więcej szkód konkurencji i wprowadziły większą niesprawiedliwość niż wcześniej miało to miejsce na skutek różnego sposobu ich wdrożenia w poszczególnych państwach członkowskich. Tak więc słusznie przyjęto w przedmiotowym sprawozdaniu, że dyrektywa i krajowe metody wdrażania zostały ujęte w ramach jednego, kompleksowego rozporządzenia. W ten sposób poprawia się oczywiście poziom pewności prawa, co jest nadzwyczaj ważne zwłaszcza dla spółek w tym sektorze, które prowadzą także działalność badawczą. Oczywiście bardzo mile widziane jest także zobowiązanie Komisji do zmniejszenia wkrótce wymogów dotyczących 25% obowiązkowych rejestracji. Tym rozporządzeniem uczyniliśmy pierwszy krok. Gratuluję, panie komisarzu.

Przedmiotowe sprawozdanie również jasno stwierdza jak szybko nowe produkty mogą pojawiać się na rynku i zmusza organy prawodawcze do działania. Poruszyliśmy kwestię zmiany dyrektywy kosmetycznej nie dalej niż kilka lat temu. Stosowanie nanomateriałów zmusiło nas do zajęcia się tym zagadnieniem ponownie. W ramach prewencyjnej ochrony konsumentów mile widziane są decyzje dotyczące oznakowania, a możliwość tymczasowego dopuszczenia, biorąc pod uwagę stan odkryć naukowych, jest również możliwa do przyjęcia. Przy tej okazji chciałbym także ostrzec przed wzniecaniem paniki, jak to miało miejsce w przypadku innych rozstrzygnięć, a raczej zalecałbym przeprowadzenie badania naukowego całej sprawy.

Wprowadzając określone wymogi, a mianowicie wymóg, aby oświadczenia reklamujące i etykiety odzwierciedlały wyłącznie prawdziwe właściwości produktu, występujemy w charakterze adwokatów konsumentów. Jednak w przypadku dezodorantu, o którym wspomniała pani poseł Roth-Behrendt, sprawa wygląda inaczej. Działa on w przypadku jednej osoby, a nie działa w przypadku innej. Niekiedy ta sama substancja działa na mnie jednego dnia, a następnego już nie. Tak więc nie należy traktować tej kwestii aż tak poważnie.

Mam jedynie nadzieję, że takie podejście prawne nie zostanie osłabione przez Komisję wskutek przyjęcia zdecydowanie zbyt wielu środków w ramach procedury komitologii. Proszę więc państwa o nieprzedłużanie ponad miarę tejże procedury.

**Margrete Auken (Verts/ALE).** – (DA) Panie przewodniczący! Wszyscy używamy produktów kosmetycznych. To nie są dobra luksusowe, które mają znaczenie jedynie dla określonej płci albo jedynie dla dorosłych. Mydło, szampon, pasta do zębów, mleczko kosmetyczne, dezodoranty, mleczka do opalania – wszystkie te produkty są dookoła nas i dotyczą nas wszystkich. Ważne jest, aby były bezpieczne i aby wszystkie kraje stosowały właściwe, jasne zasady i to właśnie osiągnęliśmy za sprawą przedmiotowego wniosku. Chciałabym skorzystać z tej okazji i – jak wszyscy pozostali – podziękować pani poseł Roth-Behrendt za jej wspierającą pracę.

Jesteśmy niezwykle zadowoleni, że został utrzymany nasz zakaz stosowania substancji CMR i jedynie zmodyfikowano go w sposób bardziej odpowiedni. Gdyby stosowanie etanolu w produktach kosmetycznych zostało zakazane, prawdopodobnie spowodowałoby to problemy, a jednocześnie wydawałoby się nieco dziwne, zważywszy, że pijemy go w stosunkowo dużych ilościach. Dobrze się jednak stało, że Radzie nie

udało się osłabić tychże przepisów. Odstępstwa od przedmiotowego zakazu mają być teraz ograniczone do substancji, które zostały zatwierdzone do stosowania w żywności i w odniesieniu do których nie wykazano dotychczas, że powodują jakiegokolwiek problemy oraz które mogą być tolerowane przez grupy bardziej podatne na ich działanie, jak małe dzieci czy kobiety w ciąży. Jednak najważniejszą kwestią jest fakt, że wreszcie zostały uwzględnione nanomateriały. Toczyła się o to zawzięta walka. Wyglądało to, jakby branża starała się stłumić debatę na temat bezpieczeństwa nanomateriałów. Byliby bardzo zadowoleni, gdybyśmy po prostu przyjęli, że tego rodzaju substancje są bezproblemowe i cudowne. Nie brano w najmniejszym stopniu pod uwagę względów publicznych, jakie towarzyszyły na przykład GMO.

My w Grupie Zielonych/Wolnym Przymierzu Europejskim jesteśmy dumni, że uwzględniono nanomateriały. Mają one być poddawane testom, oznakowywane, a w przypadku, gdy wchodzi w grę kilka produktów – filtry UV, barwniki i konserwanty – teraz to producent będzie musiał zagwarantować bezpieczeństwo, natomiast Komisja ma zapewnić szczegółowe informacje i znaleźć czas na monitorowanie reszty. I wreszcie udało nam się również uwzględnić kwestię oznakowania, tak aby konsumenci widzieli, co kupują i co nakładają sobie na skórę. Zawarliśmy także postanowienie dotyczące przeglądu, nakładające na Komisję obowiązek zapewnienia, aby zarówno definicja nanomateriału, jak i procedury bezpieczeństwa były zadowalające. I wreszcie dobrym rozwiązaniem jest uznanie za niedopuszczalną sytuację, w której dany produkt reklamowany jest jako posiadający właściwości, których w istocie nie może zapewnić. Ciekawie będzie popatrzeć, jak będą sprzedawane w przyszłości wszystkie te kremy przeciwmarszczkowe, które nakładamy na twarz i które najwyraźniej nie działają.

**Péter Olajos (PPE-DE).** - (HU) W przemyśle kosmetycznym, podobnie jak w wielu innych sektorach, zachodzi obecnie rewolucja. Kilka lat temu nanotechnologia zaczęła podbój również tej gałęzi przemysłu, w efekcie czego otworzyły się bezprecedensowe możliwości i perspektywy. Oczywiście sama nanotechnologia nie jest nowym wynalazkiem: ludzie stosowali ją od czterech tysięcy lat, przy czym dopiero w ciągu ostatnich dwudziestu lat staliśmy się jej świadomi.

Ważne jest przy tym, abyśmy zajmowali się tym zagadnieniem z należytą ostrożnością; nie opóźniając nowych odkryć i ich wdrażania, powinniśmy jednak zwracać uwagę również na zagrożenia dla zdrowia. Musimy chronić naszych obywateli przed tymi potencjalnymi zagrożeniami, szczególnie za pomocą zróżnicowanego podejścia opartego na analizie ryzyka.

Istnieją nanozastosowania i produkty przeznaczone do bezpośredniego użytku przez konsumentów, jak np. odzież i żywność, w tym produkty kosmetyczne, w przypadku których niewystarczająco rozważne podejście może skutkować doświadczaniem przez ludzi, dosłownie w ich organizmach, potencjalnie szkodliwych konsekwencji.

To właśnie z tego powodu ważne jest, aby ludzie wiedzieli, jakiego rodzaju preparatów używają; właściwe i szczegółowe oznakowanie jest zatem nieodzowne, a odpowiedzialność producenta ma znaczenie zasadnicze. Mówimy o gigantycznym i wciąż rosnącym sektorze, bowiem przemysł kosmetyczny w UE osiąga roczne przychody na poziomie 65 miliardów euro. Jedną z czołowych europejskich firm kosmetycznych – jedną z 3 tysięcy – wydaje rocznie 450 milionów euro na same prace badawczo-rozwojowe i zatrudnia blisko 3 tysiące naukowców i badaczy.

Według szacunków Komisji Europejskiej w 2006 roku 5% kosmetyków zawierało nanomateriały, a obecnie liczba ta mogła ulec nawet podwojeniu. Aby przezwyciężyć niektóre z globalnych problemów, jakie sami spowodowaliśmy, potrzebujemy nanotechnologii, dlatego też będę głosować z czystym sumieniem za przyjęciem przedmiotowego rozporządzenia, przy czym nie możemy zapominać, że istnieją zawsze dwie strony medalu.

Gratuluję pani poseł Roth-Behrendt, pani poseł Grossetête i pani poseł Wallis, które przedstawiły wniosek dotyczący rozporządzenia – wykonały doskonałą pracę.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** – (CS) Panie przewodniczący! Wprowadzenie minimalnych norm bezpieczeństwa dla produktów kosmetycznych stanowi ważny krok w kierunku zapewnienia znacząco wyższych poziomów bezpieczeństwa dla europejskich konsumentów. To nowoczesne rozporządzenie jednocześnie zmniejsza obciążenia administracyjne dla europejskich producentów zatrudniających ponad 350 tysięcy osób. Szczegółowa dyskusja w tej Izbie toczyła się głównie wokół oznakowywania, ponieważ często wprowadza ono konsumentów w błąd, z tego względu z zadowoleniem przyjmuję fakt, że nowe oświadczenia na temat efektów działania produktów będą musiały być udokumentowane. Toczyła się tutaj – i nie tylko tutaj – również bardzo ożywiona dyskusja na temat koncesjonowania nanomateriałów i oczywiście wyeliminowania z produktów kosmetycznych materiałów rakotwórczych. Nie zgadzam się z

twierdzeniem, że informacje o zawartości nanomateriałów w produktach powinny mieć formę ostrzeżeń. Ważne jest dla nas, abyśmy dysponowali wykazem koncesjonowanych nanomateriałów, które nie są szkodliwe, ale poprawiają jakość produktu. Nie ma oczywiście sensu straszyć konsumentów. Minimalne normy powinny zapewnić bezpieczeństwo konsumentów. Zdecydowanie uważam zjawisko podrabiania za poważny problem i chciałbym także zwrócić uwagę na ograniczone możliwości monitorowania właściwie wszystkiego przez organy monitorujące na szczeblu krajowym.

Ogromnie się cieszę, że tekst zawiera jednolitą definicję nanomateriałów, z zadowoleniem przyjmuję też fakt, że będziemy mogli wprowadzać do niej odpowiednie zmiany, tak aby nadążała ona za najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Cieszy mnie również, że dyrektywa stanie się w istocie rozporządzeniem i będzie mieć większą wymowę prawną. Przyjmuję więc przedmiotowe prace z zadowoleniem i gratuluję wszystkim sprawozdawczyniom osiągnięcia konsensusu w sprawie tak drażliwej kwestii, jaką jest wprowadzanie na rynek europejski produktów kosmetycznych opartych na naukowych osiągnięciach.

**Eija-Riitta Korhola (PPE-DE).** - (FI) Panie przewodniczący! Kompromisy wypracowane podczas pierwszego czytania bardzo szybko stały się w ciągu ostatniego roku legislacyjnego zjawiskiem powszechnym z uwagi na presję czasu. Poza tym odpowiada to małym grupom, jako że uzgodnienia poczynione przy stole negocyjnym czynią je bardziej wpływowymi niż wskazywałyby na to ich wielkość. Jeżeli jednak taka praktyka się rozpowszechni, stanie się to kosztem wiarygodności demokracji parlamentarnej w tej Izbie.

Tym razem jednak demokracja odniosła zwycięstwo, ponieważ największe grupy znalazły wspólny język, a uzyskany rezultat cieszy się autentycznym poparciem większości.

Było oczywiste, że dyrektywa kosmetyczna wymagała modyfikacji. Jej postanowienia wymagały sprecyzowania i uaktualnienia, a dyrektywa zawierająca wytyczne musiała stać się rozporządzeniem – i niczym mniej – aby mogła zagwarantować wysoki poziom ochrony zdrowia ludzkiego w całej w UE, jak również prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Zasady te wynikają w sposób logiczny z prac zapoczątkowanych na etapie dyskusji na temat systemu REACH.

Przestarzałe prawodawstwo w przemyśle kosmetycznym stanowi szczególne zagrożenie dla zdrowia i zmniejsza stopień, w jakim możemy polegać na przepisach prawa. Dobrym tego przykładem są oświadczenia dotyczące nanocząsteczek i produktów kosmetycznych. Wprawdzie pozytywne właściwości nanomateriałów są mniej więcej znane, związane z nimi ryzyka są w dużym stopniu niezbadane. Podobnie niemożliwe było zweryfikowanie z jakąkolwiek dozą pewności szczególnych właściwości produktów kosmetycznych, które mają bezpośredni wpływ na decyzję o ich zakupie.

Właśnie dlatego ważne było ustanowienie wspólnej polityki pomiędzy trzema największymi ugrupowaniami politycznymi, która umożliwiłaby wzięcie pod uwagę względów zdrowotnych, środowiskowych, handlowych i społecznych, tak aby było możliwe osiągnięcie porozumienia z Radą. W związku z tym wysoko cenię pracę wykonaną w charakterze sprawozdawczynie pomocniczej przez moją koleżankę, panią posel Grossetête. We współpracy ze sprawozdawczynią Parlamentu, panią posel Roth-Behrendt, oraz jej liberalnymi kolegami zapewniła ona wypracowanie stanowiska większości, dzięki czemu osiągnięcie tego ostatecznego rezultatu było możliwe. Prawdziwa demokracja słucha wszystkich głosów, ale odzwierciedla pogląd większości.

**Przewodniczący.** – Nikt nie wyraził chęci zabrania głosu. W związku z tym, zanim oddam głos sprawozdawczyni, chciałbym państwa poinformować, że dotychczas przemawiało czteremastu posłów, w tym jedenaście kobiet.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – (DE) Panie przewodniczący! Zamierzałem krótko skomentować pańską ostatnią uwagę, ale zdecydowałem się jednak tego nie robić. Mężczyźni także interesują się kosmetykami – tak naprawdę w coraz większym stopniu. W każdym razie są zainteresowani zapewnieniem, aby nasze produkty kosmetyczne były bezpieczne.

Pozostaje mi tylko jedna rzecz do zrobienia na tym etapie. Chciałbym szczerze podziękować państwu za państwa zgodę i poparcie. Jak powiedział pan posel Davies, rzeczywiście daliśmy dobry przykład na to, co może osiągnąć prawodawstwo europejskie.

Jeżeli mogę osobiście udzielić panu pewnej rady, panie pośle Davies, to jest ona następująca: w pańskiej ojczyźnie warto może również podkreślić, że my w Europie mamy uregulowania dotyczące kosmetyków, które nie istnieją nigdzie indziej, a mianowicie zakaz testowania kosmetyków na zwierzętach. W Europie to nie jest dozwolone. Co więcej, kilka dni temu weszło w życie rozporządzenie, które stanowi, że produkty, które były testowane na zwierzętach nie mogą być wprowadzane do obrotu w Europie. Zważywszy na fakt,

że Brytyjczycy są znani jako nacja uwielbiająca zwierzęta, jest to argument, którego być może pan również mógłby użyć.

**Dagmar Roth-Behrendt, sprawozdawczyni.** – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję, panie komisarzu, bardzo dziękuję, panie i panowie. Jestem szczególnie wdzięczna komisarzowi Verheugenowi za podkreślenie raz jeszcze faktu istnienia zakazu prowadzenia testów na zwierzętach, bowiem przypomniało mi to, że jest to już trzeci przegląd prawodawstwa dotyczącego produktów kosmetycznych, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć, a przeglądy te stanowiły szóstą poprawkę, siódmą poprawkę, a teraz zmianę statusu na rozporządzenie.

Rzeczywiście udało nam się wprowadzić zakaz prowadzenia testów na zwierzętach. Zdołaliśmy, na przykład, zapewnić, aby konsumenci znali termin ważności danego produktu, wprowadzając mały kwadrat zawierający numer wskazujący im, jak długo produkt ten może być używany. Kieruję te uwagi również do niektórych koleżanek i kolegów, np. pani poseł Roithovej, która niestety nie mogła być obecna na początku dzisiejszej debaty. Oznakowania nigdy, w żadnym momencie, nie były ostrzeżeniami. Jeżeli dany produkt nie jest bezpieczny, nie powinien być wprowadzany do obrotu, nie powinien być w sprzedaży. Wszystkie produkty na rynku europejskim muszą być bezpieczne i nieszkodliwe. Oznakowania pozwalają jednak konsumentom na dokonywanie wyborów. Na tym właśnie polega demokracja i na tym polega wolność wyboru.

Mamy znakomity akt prawny. Starłam się uczynić cały proces bardzo przejrzystym. Starłam się, jak powiedziała pani poseł Grossêtete, uwzględnić różne opinie. Chciałam bowiem zagwarantować, że przygotowujemy akt prawny, który jest dobry dla każdego, a mianowicie dla konsumentów w Unii Europejskiej, dla branży, która będzie musiała działać w oparciu o ten akt, i wreszcie dla wszystkich, którzy z niego korzystają.

Chciałabym raz jeszcze powiedzieć panu posłowi Schnellhardtowi, że owszem, dezodoranty różnie działają na różnych osobach, ale w oświadczeniu jest mowa o tym, że „nie pozwolą się one spocić”. I właśnie dlatego ważne jest, aby oświadczenia dotyczące moich mocno podkrążonych oczu po tygodniu spędzonym w Strasburgu, były, do pewnego stopnia, zgodne z prawdą i wiarygodne.

Raz jeszcze pragnę podziękować panu komisarzowi, w szczególności za przedstawione przez niego wyjaśnienia, a także moim koleżankom i kolegom oraz moim współpracownikom, którzy wykonali większą część pracy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący.** – To była niezwykle owocna i interesująca debata.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, we wtorek, 24 marca 2009 r.

## **16. Wprowadzanie do obrotu produktów biobójczych – Nowy wniosek dotyczący rewizji w odniesieniu do produktów biobójczych (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

- sprawozdaniem sporządzonym przez Dacianę Octavię Sârbu w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 98/8/WE dotyczącą wprowadzania do obrotu produktów biobójczych w odniesieniu do przedłużenia niektórych terminów (COM(2008)0618 – C6-0346/2008 – 2008/0188(COD)) (A6-0076/2009), oraz

- oświadczeniem Komisji w sprawie nowego wniosku dotyczącego rewizji w odniesieniu do produktów biobójczych.

**Daciana Octavia Sârbu, sprawozdawczyni.** – (RO) Chciałabym podkreślić, że uważam za sukces porozumienie, jakie osiągnęliśmy wraz z Komisją i Radą w sprawie przedłużenia okresu przeglądu substancji czynnych do roku 2014 w celu stworzenia w odpowiednim czasie regulowanego rynku produktów biobójczych.

Znalazło to również odzwierciedlenie w wyniku głosowania na forum Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Z tego właśnie powodu chciałabym podziękować moim koleżankom i kolegom, którzy poparli ten kompromis pomiędzy trzema instytucjami.

Przedłużenie okresu przejściowego jest niezwykle ważne dla zagwarantowania, aby wszystkie produkty biobójcze zawierające substancje czynne zostały wprowadzone do obrotu w sposób zgodny z prawem.

Wydawało mi się istotne, aby przegląd przedmiotowej dyrektywy został przeprowadzony podczas pierwszego czytania, tak aby nie ryzykować przekroczenia 10-letniego okresu systematycznego badania produktów biobójczych i, tym samym, uniknąć ryzyka ich wycofania z obrotu począwszy od roku 2010.

Przedłużenie przedmiotowego okresu da państwom członkowskim wystarczająco dużo czasu na przegląd tychże substancji aż do roku 2014, kiedy to najprawdopodobniej wejdzie w życie zasadnicza zmiana dyrektywy o produktach biobójczych.

Kolejną kwestią proponowaną w projekcie sprawozdania jest ograniczenie do maksymalnie dwóch lat możliwości dalszego przedłużania terminów dla pozostałych substancji za pomocą procedury komitologii, tak aby uniknąć niekończących się opóźnień całego procesu. Rozwiązanie to ma zasadnicze znaczenie dla całej sytuacji, jeżeli przegląd dyrektywy nie zostanie zakończony do 2014 roku.

Mamy nadzieję, że aspekty związane z ochroną danych, a także praktyki „pasażerów na gapę”, polegające na korzystaniu przez firmy z informacji zarejestrowanych przez inne firmy w ramach programu krajowego, będą przedmiotem analizy podczas zasadniczego przeglądu dyrektywy o produktach biobójczych.

Chciałabym wspomnieć, że zmiany przyjęte na forum Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności stanowią część porozumienia z Komisją i Radą i zostały umieszczone w ostatecznym projekcie, który ma być przedmiotem głosowania na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym. Po głosowaniu na posiedzeniu plenarnym będziemy mieli poparcie Komisji dla osiągnięcia porozumienia podczas pierwszego czytania.

**Stavros Dimas, komisarz.** – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Sârbu, za jej pracowitość i wysiłki zmierzające do osiągnięcia podczas pierwszego czytania porozumienia w sprawie wniosku dotyczącego zmiany dyrektywy 98/8 dotyczącej wprowadzania do obrotu produktów biobójczych.

Chciałbym nadmienić, że Komisja Europejska jest przygotowana na przyjęcie pakietu kompromisowego, w szczególności punktu dotyczącego konieczności przedłużenia okresu przejściowego o cztery lata zamiast trzech oraz punktu dotyczącego ograniczenia do dwóch lat możliwości jakichkolwiek dalszych przedłużeń terminów w celu ułatwienia realizacji programu przeglądu.

**Christa Klač, w imieniu grupy PPE-DE.** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Dimas, panie i panowie! Możemy być dumni z faktu, że osiągnęliśmy w Unii Europejskiej tak wysokie standardy zdrowia i higieny. Stosowanie produktów biobójczych wniosło w te osiągnięcia znaczący wkład. Produkty te, używane jako środki dezynfekujące bądź pestycydy, chronią nas przed niebezpiecznymi chorobami, czy też przed ich nosicielami. Produkty biobójcze są niezbędne. Muszą być nieszkodliwe dla ludzi i środowiska i dlatego właśnie musimy obecnie dokonać przeglądu wszystkich środków biobójczych.

Bezpieczeństwo wymaga czasu, a przedmiotowy przegląd trwa obecnie dłużej niż początkowo planowano. Nie możemy pozwolić sobie na ryzyko utraty ważnych produktów z powodu nieukończenia procesu ich rejestracji. I dlatego właśnie z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Parlament, Rada i Komisja wyraziły – podczas pierwszego czytania – zgodę na szybkie przedłużenie terminów w ramach dyrektywy o produktach biobójczych, do – jak sądzę, panie komisarzu – 2014 roku.

Dlaczego jednak przedmiotowy wniosek pojawił się tak późno? Niebezpieczeństwo, że tego rodzaju substancje mogą wypaść z rynku ze względu na upływ terminów było czymś, co mogliśmy przewidzieć dawno temu i nasze dyskusje w Parlamencie muszą teraz odbywać się pod większą presją czasu.

Panie komisarzu! Od jakiegoś już czasu czekaliśmy na wniosek Komisji w sprawie przeglądu dyrektywy o produktach biobójczych. Konieczne jest pilne zharmonizowanie i uregulowanie ważnych obszarów. . Jako przykład można podać definicję kryteriów udzielania zezwolenia, okres obowiązywania zezwolenia i, co najważniejsze, ochrony danych. Producenci potrzebują jasnych przepisów i pewności. Konieczne są również uregulowania w zakresie stosowania produktów i posługiwania się nimi. Przeprowadzenie testów środka czynnego kosztuje kilka tysięcy euro, a inwestycja taka może się zwrócić jedynie wówczas, gdy wyniki nie są dostępne, przynajmniej przez jakiś czas, dla pozostałych wnioskodawców. Nikt nie chce utraty naszych wysokich standardów higieny. Musimy je utrzymać, aby sprostać nowym wyzwaniom.

Mam nadzieję, że Komisja przedstawi przejrzyste i dobrze uzasadnione sprawozdanie, które będzie spełniać wszystkie tego rodzaju wymogi i mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej.

**Vittorio Prodi**, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję panu, panie komisarzu Verheugen, za przybycie i umożliwienie nam wspólnej dyskusji nad przedmiotowym dokumentem. W kwestii wniosku w sprawie zmiany dyrektywy dotyczącej wprowadzania do obrotu produktów biobójczych, Parlament zgodził się co do potrzeby pewnego przedłużenia okresu przeglądu, koniecznego w celu dokonania poprawnej oceny głównych substancji czynnych w określonych produktach biobójczych z uwagi na szczególny charakter niezbędnych testów oraz wymogi rynkowe. Powinni być państwo jednak świadomi faktu, że oczekujemy bardziej dogłębnego przeglądu dyrektywy 98/8/WE dotyczącej produktów biobójczych, aby móc wyrazić nasze zdanie na temat jej treści. Chciałbym zatem zasugerować Komisji kilka zagadnień do rozważenia.

Po pierwsze, korzystne byłoby dokonanie przejścia od dyrektywy do rozporządzenia, czyli instrumentu prawodawczego, który umożliwiłby wejście w życie tych samych przepisów we wszystkich państwach członkowskich, wprowadzając w ten sposób jednolite uregulowania w całym sektorze. Jedną z kluczowych kwestii byłyby wymiana danych, zgodnie z wytycznymi UE, i – jak to zostało już wdrożone w przypadku systemu REACH – należałoby unikać lub znacząco ograniczyć prowadzenie testów produktów biobójczych na kręgowcach również dzięki obowiązkowej wymianie danych uzyskanych podczas tego rodzaju testów pomiędzy podmiotami, które dokonują rejestracji tej samej substancji czynnej, w ten sposób unikając dublowania badań.

Wymiana danych powinna pozwolić na większą skuteczność systemu oceny dokumentacji i obniżyłaby koszty przygotowania takiej dokumentacji, co miałooby duże znaczenie zarówno dla małych i średnich przedsiębiorstw, jak i organów krajowych odpowiedzialnych za dokonywanie oceny wniosków.

Należy położyć nacisk na uproszczenie procedur i stosowanie zasad wzajemnego uznawania zezwoleń dotyczących danego produktu i jego stosowania w poszczególnych państwach członkowskich w celu przyspieszenia procedur i wprowadzenia danego produktu biobójczego do obrotu w tychże państwach członkowskich. Następnie należy zharmonizować skalę opłat i wspólne terminy dokonywania oceny wniosków, a proces udzielania zezwoleń w przypadku preparatów minimalnie różniących się np. barwą powinien zostać uproszczony pozwalając w ten sposób na uniknięcie dodatkowych specjalnych testów wymagających dalszej oceny przez każde państwo członkowskie.

I ostatnia kwestia, musimy unikać rozróżniania pomiędzy europejskimi producentami towarów poddawanych działaniu produktów biobójczych a towarami pochodzącymi spoza Wspólnoty, zawierającymi tego rodzaju produkty. Znalezione rozwiązanie, które nowy Parlament będzie, mamy nadzieję, skłonny poprzeć pozostawiam Komisji.

**Urszula Krupa**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie Przewodniczący! Ujednolicenie ustawodawstwa dotyczącego produktów biobójczych w Unii Europejskiej wydaje się potrzebne tym bardziej, że regulacje w poszczególnych krajach są bardzo zróżnicowane. Brak wspólnych przepisów jest niebezpieczny dla zdrowia i życia ludzi oraz stanu środowiska, zwłaszcza w warunkach wolnego rynku.

Zaproponowany jednak w pierwotnej wersji dokumentu dziesięcioletni okres wdrożenia przepisów prawnych okazuje się nierealny z powodu niezwykle skomplikowanych i kosztownych procedur rejestracji związków stosowanych w tych preparatach. Procedury, których zakładanym celem był wysoki stopień bezpieczeństwa, paradoksalnie mogą przyczynić się do zmniejszenia stopnia kontroli, co jest tym bardziej problematyczne, że w części przypadków regulacje krajowe dawały możliwość kontroli produktów biobójczych wprowadzanych do obrotu.

Natomiast wyeliminowanie tych mechanizmów oraz wprowadzenie mało wydajnych i kosztownych procedur oceny może ograniczyć zakres obrotu produktami biobójczymi. Nie zapewni także bezpieczeństwa europejski centralny wykaz substancji czynnych zawartych w produktach biobójczych, zwłaszcza że czynniki biologiczne charakteryzują się dużą zmiennością oraz odpornością na substancje czynne. Ograniczony wybór efektywnych związków będzie jedynie sprzyjał zwiększaniu odporności. Ponadto wysokie koszty oraz komplikacja procedur wyeliminuje z rynku małe przedsiębiorstwa, doprowadzając do jego monopolizacji przez dużych potentatów tej branży.

Dlatego zaproponowany wydłużony, czternastoletni okres przejściowy z możliwością przedłużenia o kolejne dwa lata staje się niezbędny tym bardziej, że rejestracja substancji czynnych, ale i transpozycja przepisów do prawa krajowego nie jest możliwa przed 2014 r.



**Zuzana Roithová (PPE-DE).** – (CS) Panie przewodniczący! Chciałabym zadać panu komisarzowi pytanie, bowiem jestem raczej odmiennego zdania. Szkoda, że UE nie jest w stanie w ciągu dziesięciu lat, innymi słowy do roku 2010, zakończyć przeglądu i rejestracji około 900 środków odkażających, konserwantów i pestycydów, które są w sprzedaży na rynku europejskim. Zadziwia mnie fakt, że potrzebujemy w tym celu kolejnych trzech lat, jako że pani poseł sprawozdawczyni dodała do tego jeszcze dodatkowy rok. Oznacza to opóźnienia w procesie harmonizacji i tym samym w zwiększeniu ochrony rynku w odniesieniu do tych szkodliwych materiałów. Najwyraźniej nie mamy wyboru, tylko musimy ogłosić przedmiotowe przesunięcie terminu, ponieważ w przeciwnym wypadku wiele produktów musiałoby zniknąć z rynku. Pozwolę sobie jednak na pewne spostrzeżenie. Byłoby korzystne, gdyby niektóre produkty importowane z nieobjętych żadną kontrolą rynków azjatyckich musiały opuścić nasz rynek. Przyspieszyłoby to rozwój alternatywnych bezpieczniejszych materiałów. Chciałabym usłyszeć, czy Komisja próbowała współpracować z ośrodkami i instytucjami badawczymi w państwach członkowskich i wykorzystać ich zasoby w celu dotrzymania pierwotnego, krótszego terminu. Czy Komisja lub pani poseł sprawozdawczyni mogłaby odpowiedzieć mi na to pytanie?

**Czesław Adam Siekierski (PPE-DE).** – (PL) Panie Przewodniczący! W związku ze specyfiką oraz ewentualnym zagrożeniem, jakie może za sobą nieść nieprawidłowa interpretacja uregulowań prawnych, środki biobójcze są tematem, któremu należy poświęcić szczególną uwagę.

Zgadzam się z opinią sprawozdawczyni mówiącą o tym, że wydłużenie okresu przejściowego do 2014 r., przeznaczonego na ocenę substancji czynnych, które występują w produktach biobójczych, jest niezbędne do uregulowania rynku przepisami unijnymi. Czy w przeciwnym bowiem razie wygasające w 2010 r. przepisy krajowe sprawiłyby, że obrót znaczną częścią produktów biobójczych stałby się nielegalny, co mogłoby doprowadzić do wielu paradoksalnych sytuacji?

W trakcie trwania okresu przejściowego ten specyficzny rynek powinien być ściśle nadzorowany przez przepisy krajowe. Warto tu dodać, że w przypadku jakichkolwiek uregulowań dotyczących produktów biobójczych należy zachować szczególną ostrożność, pamiętając o tym, że są to środki przeznaczone do niszczenia i odstraszania organizmów szkodliwych oraz że mają one działanie chemiczne. Wszelkiego rodzaju bagatelizowanie ostrożności może prowadzić do nieodwracalnych skutków.

**Stavros Dimas, komisarz.** – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować przedmówcom za ich konstruktywne uwagi i powiedzieć, że ocena substancji czynnych w istocie ostatecznie wymagać będzie więcej czasu niż początkowo optymistycznie zakładano. W roku 2000, kiedy przedmiotowy akt prawny został uchwalony, programy oceny nie rozpoczęły się natychmiast; około czterech lat zajęły różne procedury przygotowawcze i procedury oceny, które właściwe organy krajowe niewątpliwie wprowadziły w życie dopiero w 2004 roku. Chociaż dotychczas wykonano już wiele istotnych i ważnych prac, w przypadku wielu substancji czynnych nie będzie możliwe dokonanie ich oceny do maja.

Z uwagi na fakt, że przedmiotowa dyrektywa stanowi, iż produkty biobójcze, które zawierają substancje czynne niewymienione w Załączniku 1 lub 1A do dyrektywy muszą zostać wycofane z obrotu najpóźniej do 14 maja 2010 r., uznano, że konieczne jest przedłużenie terminu zakończenia procedury oceny; w przeciwnym wypadku wycofanie niektórych tego rodzaju substancji z powodu nieprzeprowadzenia wobec nich procedury oceny zagroziłoby zarówno zdrowiu, jak i środowisku naturalnemu w Unii Europejskiej, i niewątpliwie zakłóciłoby także handel.

W kwestii, o której mówiła pani poseł Klass, chciałbym powiedzieć, że sprawa ta dotyczy ochrony danych przekazywanych na potrzeby oceny substancji czynnych. Dotyczy to konkretnie przypadków, w których spółki, które nie brały udziału w przygotowywaniu tychże danych, „pasażerowie na gapę”, będą jednak mogły utrzymać swoje produkty na rynku do upływu okresu przejściowego.

Komisja jest na końcowym etapie przygotowywania wniosku dotyczącego przeglądu merytorycznego dyrektywy o produktach biobójczych i kwestia ta została w sposób wyraźny zasygnalizowana podczas konsultacji prowadzonych w czasie, gdy przedmiotowy wniosek był formułowany i sporządzany. Wiele uwag poczynionych przez pana posła Prodiego oraz innych pań i panów posłów zostanie z pewnością uwzględnionych.

Komisja zajmie się wyżej wspomnianym zagadnieniem w ramach przeglądu merytorycznego dyrektywy. Oświadczenie Komisji w tej sprawie zostanie przesłane do sekretariatu Parlamentu Europejskiego w celu włączenia go do protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Podobnie wiele innych spraw sygnalizowanych przez Parlament również zostanie uwzględnionych w przedmiotowym wniosku, jak np. rozszerzenie zakresu o towary i materiały przetwarzane z użyciem produktów biobójczych, udoskonalone procedury wydawania zezwoleń dla produktów biobójczych, wprowadzenie obowiązkowej wymiany danych w procesie uzyskiwania zezwolenia dotyczącego danego produktu oraz podczas wydawania zezwolenia na wprowadzenie do obrotu danej substancji czynnej zgodnie z zasadami rozporządzenia w sprawie REACH, a także dostosowanie do najlepszych praktyk przyjętych w innych aktach prawa, takich jak ostatnio uchwalony w sprawie produktów ochrony roślin.

Na zakończenie Komisja pragnie wyrazić swoje zadowolenie z rezultatów negocjacji. Komisja jest w stanie zaakceptować kompromisowe zmiany w całości i obiecuje wziąć pod uwagę w toku głównego przeglądu przedmiotowej dyrektywy obawy związane z ochroną danych, wyrażone tutaj dziś zarówno przez Radę, jak i Parlament.

Komisja przyjmuje do wiadomości kwestie dotyczące ochrony danych, wymiany danych, a także domniemanych „pasażerów na gapę”, podniesione podczas dyskusji na temat wniosku w sprawie przedłużenia niektórych terminów przewidzianych w dyrektywie o produktach biobójczych. Komisja rozważy odpowiednie rozwiązania wskazanych problemów w ramach przeglądu merytorycznego dyrektywy o produktach biobójczych.

### PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

*Wiceprzewodniczący*

**Daciana Octavia Sârbu**, sprawozdawczyni. – (RO) Chciałabym raz jeszcze podziękować moim koleżankom, sprawozdawczyniom pomocniczym, z którymi doskonale nam się współpracowało. Przygotowanie przedmiotowego sprawozdania przebiegło bardzo sprawnie, chociaż nie ma ono aż tak dużego znaczenia, jakie będzie mieć faktyczny przegląd dyrektywy.

Jak państwo widzieli, wszyscy moi koledzy i koleżanki mówili więcej o przeglądzie niż o samym sprawozdaniu, które jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji, ponieważ to właśnie na przegląd czekamy.

Przyznać muszę, że słyszeliśmy dziś także głosy mówiące, iż przedłużenie okresu przejściowego z trzech do czterech lat nie jest pożądane, ale jestem przekonana, że znacznie ważniejsze jest dla nas zagwarantowanie, że wszystkie produkty będą wprowadzane do obrotu zgodnie z prawem oraz że będzie prowadzona właściwa ocena tego rodzaju produktów.

Dziękuję raz jeszcze i – jak już mówiłam – oczekujemy jak najszybszego przeglądu dyrektywy o produktach biobójczych.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 24 marca 2009 r.

## 17. Rok po szczycie w Lizbonie: aktualny stan partnerstwa Afryka-UE (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pani poseł Marii Martens (A6-0079/2009), występującej w imieniu Komisji Rozwoju. Sprawozdanie dotyczy komunikatu zatytułowanego: „Rok po szczycie w Lizbonie: aktualny stan partnerstwa Afryka-UE (2008/2318(INI)).

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na początku chciałbym podziękować Komisji Rozwoju i jej sprawozdawczyni, pani poseł Marii Martens, za sporządzenie tego sprawozdania. Stanowi ono pierwszą tego typu ocenę partnerstwa strategicznego Afryka-UE, sporządzoną w rok po szczycie w Lizbonie.

Pragnę wyrazić olbrzymią satysfakcję nie tylko z powodu wielu pozytywnych elementów, jakie można znaleźć w tym sprawozdaniu, ale również z powodu postępu, jakiego dokonano w ciągu ostatniego roku; rok to stosunkowo krótki okres, jak na tak poważne, ale przede wszystkim ambitne z politycznego punktu widzenia dokonania. Jednym z nich było popołudniowe spotkanie delegacji ad hoc Parlamentu Europejskiego ds. stosunków z utworzonym przez Unię Afrykańską Parlamentem Panafrykańskim z Komisją ad hoc Parlamentu Panafrykańskiego ds. stosunków z Parlamentem Europejskim. Spotkanie dotyczyło roli obu parlamentów we wdrażaniu i monitorowaniu strategii Afryka-UE.

Wydarzenie to przyniosło efekt w postaci nowej instytucjonalnej struktury organizacyjnej między dwoma kontynentami i pragnę pogratulować obojgu przewodniczącym ich dotychczasowej pracy w tym zakresie.

Zamiast szczegółowo analizować zalety sprawozdania pani poseł Martens, proponuję zwrócić uwagę na trzy istotne punkty dotyczące polepszenia stanu partnerstwa Afryka-UE. Pierwszy z nich odnosi się do kwestii związanych z rolą parlamentów. Zdają sobie państwo sprawę z tego, jak bardzo ufam parlamentom występującym zarówno w roli podmiotów, jak również strażników procesów demokratycznych. Ma to związek ze zdolnością obu parlamentów, zarówno Parlamentu Europejskiego, jak i Parlamentu Panafrkańskiego, do uczestnictwa w partnerstwie strategicznym Afryka-UE.

Pragnę zatem zapewnić państwa, że w pełni popieram zarówno propozycje przedstawione w PE, jak również wspólną propozycję Parlamentu Panafrkańskiego, które ponowiono w sprawozdaniu. Dotyczą one w pierwszej kolejności udziału w panelach ekspertów, podczas których dyskutuje się na temat czterech pogrupowanych tematycznie form partnerstwa na właściwym szczeblu. Ponadto mają one związek z zaangażowaniem w opracowywanie rocznego sprawozdania o postępach. W końcu są też związane z uczestnictwem we wspólnych grupach operacyjnych, a także dotyczą udziału głów państw w szczycie Afryka-UE.

Można by dodać, że dotychczas udało się wprowadzić niektóre z tych rozwiązań; nad pozostałymi wciąż pracujemy. Jeśli chodzi o społeczeństwo obywatelskie i podmioty niepaństwowe, to jestem przekonany bardziej niż ktokolwiek inny, iż główne wyzwania na rok 2009 to szybsze osiągnięcie namacalnych rezultatów tych procesów przed śródkresową oceną na jesieni 2009 roku, jak również realizowanie ambicji dotyczących partnerstwa skoncentrowanego na osobach spoza instytucji.

W tym kontekście podmioty niepaństwowe angażuje się po to, aby odegrać znaczącą rolę jeszcze przed przyłączeniem się do wspólnych panelów ekspertów na rzecz każdego z ośmiu partnerstw tematycznych. Wiosną ubiegłego roku zaczęła działać w Europie grupa sterująca społeczeństwa obywatelskiego, której zadanie polegało na monitorowaniu i udziale we wdrażaniu partnerstwa. Podobna grupa powstała niedawno po stronie afrykańskiej. Działa ona pod egidą Rady Gospodarczej i Kulturalnej Unii Afrykańskiej (ECOSOCC).

Pod koniec kwietnia 2009 r. przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego z krajów europejskich i afrykańskich winni spotkać się na forum w celu opracowania konkretnych rozwiązań dotyczących zaangażowania we wspólny program ministerialnej trojki UE i Afryki.

W kwestii partnerstw strategicznych, zwłaszcza partnerstwa odnoszącego się do sprawowania rządów i praw człowieka, to doceniam zwrot działań Parlamentu Europejskiego w kierunku bliskiego memu sercu pojęciu rządu, oznaczającego właściwe sprawowanie funkcji wykonawczych i odpowiednie korzystanie z uprawnień przyznanych na mocy ustanowionego przez państwo prawa, które jest niepodzielne, a zarazem wykazuje zdolność do spełniania potrzeb i aspiracji własnych obywateli.

Mając zatem na uwadze powyższe kwestie, dwa lata temu przeznaczaliśmy 2,7 miliardów euro na rzecz krajów AKP. Działania te opierają się na trzech zasadach: zasadzie dialogu, zasadzie wzmożonych reform i zasadzie wyłączności na przeprowadzenie tych reform, jaką legitymują się kraje partnerskie. W sprawozdaniu można jednak znaleźć zarówno wątpliwości, jak i obawy, zwłaszcza w odniesieniu do profili sprawowania rządów. Chodzi tutaj o to, jak się je sporządza, w jaki sposób się je wykorzystuje i czy mogą mieć negatywny wpływ na afrykański mechanizm wzajemnej oceny.

Pragnę tylko przypomnieć, że profile sprawowania we wszystkich wymiarach, czyli politycznym, gospodarczym, społecznym i środowiskowym, stanowiły jedynie punkt wyjściowy i w żaden sposób nie wpłynęły na treść tej sekcji.

Ponadto wnioski i rezultaty z przeprowadzonej analizy przedyskutowano z rządem partnerów podczas dialogu programowego. Na jego podstawie nakłoniono rząd, aby wyjaśnił swój własny plan reform, lub też w przypadku takowej potrzeby zrealizował go, ewentualnie przedstawił więcej szczegółów. Rząd zachęcono również, aby omówił zasadność, cel i wiarygodność tych reform na podstawie trzech kryteriów oceniających, które pozwoliły następnie określić poziom zachęt finansowych dla poszczególnych krajów. W związku z tym sporo uwagi poświęcono krajom, które nie tylko uczestniczą w afrykańskim mechanizmie wzajemnej oceny, ale również tym, które zakończyły etap wstępnego rozpoznania, wykazując chęć dalszych działań zgodnych z przyjętym kierunkiem działania. Wysiłek ten wyraźnie przełożył się na pomoc państwom znajdującym się w różnym położeniu. Chodzi o zapotrzebowanie na reformy oraz zróżnicowany potencjał w zakresie opracowywania i proponowania planów rządzenia. Podczas rozdzielania wsparcia z funduszu zachęt należało zatem przyjąć podejście elastyczne i pragmatyczne. W styczniu 2009 r. Komisja opublikowała

sprawozdanie okresowe w sprawie przydzielenia funduszu zachęt i przesłała je, bez względu na cele, jakim może on służyć, do wszystkich instytucji unijnych.

**Maria Martens**, sprawozdawczyni. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Omawiane przez nas sprawozdanie, zatytułowane „Rok po szczycie w Lizbonie: aktualny stan partnerstwa Afryka-UE”, można by uznać za wdrożenie wspólnej strategii Afryka-UE na rzecz rozwoju Afryki; tak też uzgodniono podczas szczytu Afryka-UE w grudniu 2007 roku.

Szczyt ten był niezwykle ważny. Tutaj tak naprawdę po raz pierwszy UE wraz z Unią Afrykańską przyjęły strategię opartą na wspólnych wartościach, zasadach i wzajemnym poszanowaniu, osiągając porozumienie zarówno w sprawie milenijnych celów rozwoju, jak i znalezienia wspólnych rozwiązań w odniesieniu do wyzwań w takich dziedzinach, jak np. bezpieczeństwo, migracja i zmiany klimatyczne.

Jesteśmy świadomi, że w naszych rodzimych krajach pojawiają się głosy sprzeciwu wobec tych rozwiązań. Wiemy, że niektórzy zastanawiają się, czy inwestowanie pieniędzy w Afryce w dobie kryzysu gospodarczego ma sens. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, jak ważne są zarówno nasze starania, jak również starania strony przeciwnej, zmierzające w kierunku poprawy sytuacji w krajach afrykańskich. Uważam, że komisarz Michel, podczas niedawnego spotkania poświęconego tym kwestiom, trafił w samo sedno sprawy, twierdząc że im więcej biedy, tym większy brak stabilności. Jest to również istotne z punktu widzenia zmian demograficznych. Wkrótce mieszkańcy Afryki będą stanowić 20% populacji na całym świecie, podczas gdy Europejczycy tylko 5%. Mamy więc wspólne problemy do rozwiązania, wspólnie też musimy stawić czoła wyzwaniom. Jako że w Afryce brakuje możliwości, naturalne wydaje się ich poszukiwanie w Europie. Afryka zasługuje na nasze wsparcie, i to nie tylko z tego względu.

Dzisiaj rozmawiamy o wdrożeniu uzgodnionej strategii. Na tę chwilę mamy także opracowany plan działania. Musimy zatem kontynuować naszą współpracę w celu realizacji zarówno przyjętej strategii, jak i planu działania. Jestem zadowolona z naszych dotychczasowych osiągnięć w kwestiach partnerstwa. W moich poprzednich sprawozdaniach zawsze wyrażałam obawę co do braku wyraźnej sprecyzowanej roli parlamentów w zakresie wdrażania wspólnych strategii. W 2007 r. Parlament Panafrkański wraz z Parlamentem Europejskim wydały wspólne oświadczenie, które zwięźle podsumowuje te kwestie. Pozwolą państwo, że odczytam teraz treść tego oświadczenia.

„Jako instytucje reprezentujące wolę obywateli, parlamenty naszych krajów muszą nie tylko dbać o to, aby zaspokajać potrzeby obywateli, ale również wysłuchiwać obaw ze strony podejmujących decyzje osób i uwzględniać ich życzenia w działaniach proponowanych przez podlegające im instytucje. Parlamenty naszych krajów odgrywają ważną rolę w wyznaczaniu kierunków debaty na temat wspólnych celów dotyczących przyszłości obu kontynentów. Odzwierciedlają one różnice w podejściu społecznym do pewnych spraw, stanowiąc w rezultacie coś w rodzaju zaplecza do przeprowadzania debat. Są one jednocześnie miejscem poszukiwania kompromisu i pojednania w różniących nas kwestiach”.

(NL) Dlatego też cieszę się, że podczas dzisiejszego spotkania osiągnęliśmy porozumienie w kwestii roli parlamentów. Kompromis ten to m.in. zasługa pana posła Gahlera, naszych kolegów w Parlamencie Panafrkańskim, a także wszystkich innych zaangażowanych w te kwestie. Mam tutaj na myśli uczestnictwo w grupie ekspertów w związku z partnerstwem ośmiu krajów oraz grupę zadaniową. W Parlamencie zobowiązano się do wydawania opinii, które zostaną zamieszczone w rocznym sprawozdaniu z postępów. Ponadto warto zwrócić uwagę na ważny szczegół, a mianowicie zaproszenie, jakie mają otrzymać przewodniczący Parlamentu Europejskiego i Parlamentu Panafrkańskiego na szczyty w Afryce, podczas których będą mieli okazję zaprezentować swe stanowiska.

Pozwolę sobie zakończyć pytaniem do pana komisarza. Zdajemy sobie sprawę, że kwestia dotycząca oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA) niebawem ponownie trafi pod obrady, dokładnie w kwietniu, przy okazji rozmów UE-SEDAC. Wiemy również, że tą sprawą zajmie się Komisja Europejska. Panie komisarzu! Czy może pan powiedzieć nam, jak będzie wyglądać ta dyskusja i jakie stanowisko zajmie w sprawie Komisja Europejska?

**Filip Kaczmarek**, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Polityka rozwojowa jest jednym z ważniejszych obszarów polityki Unii Europejskiej, która stara się o rozwiązywanie problemów globalnych. Nieprzypadkowo i dobrze się stało, że pierwsza wspólna strategia partnerstwa powstała dla Afryki i z Afryką.

Jedną z przyczyn dużego znaczenia polityki rozwojowej jest to, że stała się ona swoistym instrumentem polityki historycznej. W takim kontekście zasadniczym celem współpracy rozwojowej jest zneutralizowanie procesów i mechanizmów, które zachodziły w przeszłości. Barwnie, choć w uproszczony sposób, opisał je

Jomo Kenyatta, ojciec niepodległości Kenii. Wiem, że pan komisarz dobrze zna ten cytat. Pan Kenyatta powiedział kiedyś: „Kiedy biali przybyli do Afryki mieli Biblię, a my mieliśmy ziemię. Nauczyl nas modlić się z zamkniętymi oczami. Kiedy je otworzyliśmy, okazało się, że Biblię mamy my, a biali mają ziemię.”

Polityka historyczna nie jest jednak jedynym powodem zaangażowania Europy w problematykę rozwojową. Są również przyczyny bardziej pragmatyczne. Afryka ciągle jest najbiedniejszym kontynentem świata, ale po raz pierwszy od trzydziestu lat przeżywa okres wzrostu gospodarczego. Zresztą, nawiasem mówiąc, jest on wyższy niż w Europie. Są oczywiście kraje afrykańskie, które wskutek nieudolnych rządów wręcz zdewastowały własną gospodarkę. Generalnie można powiedzieć, że Afryka jest kontynentem z niewykorzystanym potencjałem. Cieszę się, że Unia Europejska pomaga w ożywieniu i uruchomieniu tego potencjału.

Dlatego jednym z celów strategii jest rozszerzenie dialogu i współpracy poza obszary typowo rozwojowe. Strategia pokrywa szerokie obszary polityki obejmujące bezpieczeństwo, energię czy zmiany klimatyczne. Niepokojące jest jednak to, że postęp osiągnięty w większości grup tematycznych jest słaby, a trzeba też przyznać, że niektóre państwa członkowskie Unii nie angażują się równie silnie w partnerstwo z Afryką jak pozostali członkowie. Jestem przekonany, że drugi rok partnerstwa będzie lepszy i pozwoli na szybsze realizowanie celów.

**Alain Hutchinson**, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Już od roku świętujemy wydarzenia związane z procesami, jakie zaszły między Afryką a UE, chodzi oczywiście o podpisanie nowego porozumienia. Pozwoli pan, panie komisarzu, że tym razem będę mniej powściągliwy niż zwykle. Oczywiście nie zaprzeczam, że w rok po podpisaniu porozumienia należy się kilka słów podziękowań.

Jednak w Afryce wciąż mamy do czynienia z wieloma problemami. Brakuje menedżerów, lekarzy, nauczycieli i pracowników technicznych. Mimo że tutaj w Parlamencie mówi się o potrzebie zarządzania procesem imigracji, wciąż nie podjęto stosownych działań zmierzających do rozproszenia ludności, chociażby dając jej możliwość służby na rzecz własnych państw. W Afryce brakuje również żywności. Jeśli chodzi o tę kwestię, to wznawiamy właśnie subsydia wywozowe na produkty rolne i promujemy biopaliwa, których wprowadzenie skutkuje powstawaniem na tych terenach wielkich monokultur.

Afryka to kraj, w którym wszystko się rozpada. Rozprzestrzenia się ubóstwo, choroby prowadzą do śmierci i brakuje wody. W Parlamencie wiele się o tym mówi, wiele też obiecuje się w tych kwestiach, odbywają się tutaj debaty i głosowania nad rezolucjami. Ale co tak naprawdę mają z tego mieszkańcy Afryki? W odniesieniu do tej kwestii, uważam, wiedząc jednocześnie o poparciu przez posłów mojego stanowiska, że nadszedł czas, aby zjednoczyć parlamenty tych krajów, doprowadzając tym sposobem do zjednoczenia ich obywateli. Uważam, że powodzenie procesów dotyczących relacji Afryka-UE nie będzie możliwe dopóki te kwestie będą rozpatrywane z punktu widzenia polityków i pracowników technicznych. Należy zjednoczyć ludność Afryki, a to musi odbyć się przy udziale ich własnych parlamentów.

Cieszę się, że istnieje wola, by rozwijać ten szczególny rodzaj współpracy na szczeblu parlamentarnym. Mam jednak pewne obawy, panie komisarzu, ponieważ tuż przed rozpoczęciem tej debaty dyskutowałem wraz z moją koleżanką, panią poseł Ashton, na temat umów o partnerstwie gospodarczym. Może to wydawać się dziwne, ale udział parlamentów krajów partnerskich w partnerstwie jest prawie niemożliwy. Nie jesteśmy w stanie przekonać zarówno części posłów tej Izby, jak i samej Komisji, że zanim do Parlamentu Europejskiego trafi prośba o wydanie opinii w sprawach, które dotyczą bezpośrednio życia ludności afrykańskiej, powinniśmy dać szansę wypowiedzieć się posłom poszczególnych krajów afrykańskich. Mam nadzieję, że chociażby z tego względu zmienią państwo swe podejście do sprawy.

Ważne jest również dla mnie – na szczęście tej kwestii także poświęcono sporo uwagi – o wiele większe i silniejsze zaangażowanie w ten proces organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego Afryki. Mówiłem też o rozproszeniu, ale ma to raczej związek z decyzjami podejmowanymi tutaj w Parlamencie. Nie mam pojęcia, jakie praktyczne rozwiązania zaproponowano w tej sprawie, ale w każdym razie uważam, że podjęte w tych kwestiach decyzje mają szansę na powodzenie.

**Toomas Savi**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Niestety rok 2007 był drugim z kolei rokiem, kiedy w krajach rozwiniętych zmniejszyło się zaangażowanie w oficjalną pomoc rozwojową. Cieszę się, że sprawozdawczynie wielokrotnie zwracała uwagę na potrzebę przekonywania państw członkowskich do podtrzymywania swych zobowiązań.

Ze względu na informacje zawarte w Karcie Milenijnych Celów Rozwoju 2008, wskazujące że Afryka subsaharyjska jest jedynym regionem znacząco opóźnionym w stosunku do oczekiwanych postępów, uważam, że państwa członkowskie powinny wprowadzić zmiany w obecnym systemie pomocy na rzecz potrzebujących jej krajów. Pragnę skorzystać z okazji, aby przekonać państwa członkowskie do zwiększenia swego wkładu w pomoc Afryce subsaharyjskiej, która jest najmniej rozwiniętym regionem na świecie. Kraje, do których kierowana jest pomoc z UE, nie zawsze są chętne korzystać z niej, jako że jest ona obwarowana pewnymi warunkami. Nadal powinniśmy jednak starać się zacieśniać współpracę z tymi krajami.

W tym przeszkadza zapewne światowy kryzys gospodarczy, ale nie możemy zapominać, ani też ignorować tego, że najmniej rozwinięte kraje są również nań podatne. Ponadto z uwagi na brak rozwoju gospodarczego w Afryce, w Europie coraz bardziej obawiamy się fali imigracji, która może stanowić duże obciążenie dla państwa opiekuńczego. Rozsądne byłoby zatem rozwiązać problemy społeczności w krajach rozwijających się, zanim zaczną one mieć wpływ na kwestie, które wymagają rozwiązań tutaj w Europie.

**Wiesław Stefan Kuc**, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący, panie komisarzu! Kolejny raz sprawa Afryki staje na forum Parlamentu Europejskiego. Nie mówimy dzisiaj o wojnie, prawach człowieka, pomocy dla krajów rozwijających się, ale staramy się podsumować stan partnerstwa pomiędzy Afryką a Unią Europejską. Niestety partnerstwo to praktycznie nie istnieje.

Co prawda mamy szczytne założenia porozumienia i współpracy pomiędzy Unią Afrykańską, Parlamentem Unii Afrykańskiej i Komisją Unii Afrykańskiej. Jednak Afryka nadal pozostaje najbiedniejszym kontynentem, na którym ludzie żyją najkrócej na całym świecie, gdzie panuje głód i choroby w skali nigdzie niespotykanej, a poziom edukacji i zdrowia szczególnie w dzielnicach biedy miast afrykańskich i wsi jest prawie zerowy.

Wpływ Unii Afrykańskiej na polepszenie sytuacji ekonomicznej jest tak znikomy, że w praktyce jest to fasadowa organizacja bez żadnego wpływu na codzienne rozwiązywanie problemów. Organizacja polityków, którzy, korzystając z niej, uczestniczą w światowym życiu politycznym. A przecież jest to kontynent bogaty w zasoby naturalne, z których korzysta cały świat. Nie ma to jednak wpływu na polepszenie warunków życia mieszkańców i redukcję biedy. Starają się z nią walczyć różne organizacje, ale postęp jest znikomy. Wyraźnie o tym pisze pani poseł sprawozdawca Maria Martens.

Naprawdę nie wiadomo, jak pomóc Afryce i w sprawozdaniu też nie podaje się recepty. Pamięamy, jak spokojna Kenia w ciągu kilku dni spłynęła krwią. Jak pomagać, aby środki finansowe z pomocy różnych państw były właściwie wykorzystane? Mówiliśmy o tym kilka miesięcy temu. Mówiliśmy także o tym, jak postępują Chiny. Może one znalazły właściwą drogę? Trzeba tę drogę uważnie prześledzić.

**Luisa Morgantini**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wspólna strategia Afryka-UE stanowi nade wszystko ogromne wyzwanie. To dla nas okazja, aby pokazać, że jesteśmy w stanie spojrzeć z nowej perspektywy na nas samych i nasze decyzje. Uważam, że wciąż należy z rozwagą myśleć w kategoriach zarówno relacji między dwoma kontynentami, jak również strategii rozwoju.

To długi proces; nie możemy oczekiwać natychmiastowego rozwiązania wszystkich problemów. Jest to nie tylko skomplikowane, ale uważam, że przede wszystkim proces ten musi od samego początku opierać się na współpracy i udziale obu stron, czyli partnerstwie między dwoma równorzędnymi krajami.

Podczas szczytu w Lizbonie nie udało się w pełni osiągnąć tego celu, prawdopodobnie z powodu pośpiechu, z jakim opracowywano szczegóły partnerstwa, i ani Unia Europejska, ani Unia Afrykańska nie chciały lub też nie były w stanie przypisać strukturalnej roli parlamentom i społeczeństwu obywatelskiemu w Afryce lub Europie. Od szczytu minął już rok, i jak wyraźnie podkreślono w sprawozdaniu pani poseł Martens, zarówno Parlament Europejski, jak również Parlament Panafrkański i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego wciąż nie mają decydującego głosu w określaniu tej strategii.

Aby wypełnić milenijne cele rozwoju dotyczące zmniejszania ubóstwa, chorób, poprawy stanu rolnictwa i edukacji, duże znaczenie ma powracanie do nich podczas dyskusji zarówno na temat pustynnienia, jak również zmian klimatycznych, czy też energii.

Ważne jest, aby kwestie całkowitej własności i demokratycznego partnerstwa nie były jedynie ograniczone do rządów i komisji, ale również miały charakter powszechny. My, mam na myśli Parlament Europejski, wzmacniamy nasze relacje z Parlamentem Panafrkańskim i nie ma wątpliwości, że kroki podjęte w tym kierunku mają pozytywny wpływ na wspólną strategię Afryka-UE.

Jednak w 2007 roku pojawiło się wiele wątpliwości, dotyczących kwestii finansowych. Chodziło o to, czy znajdują się fundusze na opracowanie wspólnej strategii, jaka jest przyszłość państw AKP i umowy z Kotonu

i jak będzie wyglądała nasza współpraca z organizacjami międzynarodowymi, tj. Bankiem Światowym, Międzynarodowym Funduszem Walutowym i WTO. Podejmujemy współpracę na rzecz większej demokracji tych instytucji.

Podsumowując, uważam, że powinniśmy bardziej pozytywnie ustosunkować się do tych kwestii i zmierzać w kierunku osiągnięcia celów, ponieważ Afryka, jak można było zaobserwować w ostatnich latach, jest nie tylko bogatym kontynentem, zwłaszcza jeśli chodzi o zasoby ludzkie i gospodarcze, ale również prawdziwym i uczciwym partnerem. Cieszę się, że pan komisarz Michel, którego dobrze znam, jest świadomy tego, że Afryka to nie tylko same ofiary śmiertelne, destrukcja i wojny, ale również olbrzymie bogactwo. Mimo to, musimy oczywiście pracować nad wprowadzeniem w tych krajach pokoju i demokracji.

**Bastiaan Belder**, w imieniu grupy IND/DEM – (NL) Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Martens, za solidnie sporządzone sprawozdanie. Dobrze, że parlamentarzyści nie tylko pozytywnie odbierają propozycję partnerstwa, ale również śledzą namacalne rezultaty tej współpracy. Tego właśnie potrzebuje Afryka, a podstawą udanego partnerstwa z Afryką są zarówno właściwy system sprawowania rządów, jak i przestrzeganie praw człowieka. Jest to istotne na kontynencie, gdzie sprawujący władzę w miastach mogą obalić prezydenta swego kraju, a inny prezydent okalecza ludność, aby umożliwić jej polowanie na czarownice. Powinien to być priorytet zarówno dla Rady, jak i Komisji.

Kiedy mówię o dobrym rządzeniu, mam na myśli rolę Chin, której nie poświęca się zbyt wiele uwagi w tej rezolucji. Mam wrażenie, że krytyczne głosy w sprawie czasem katastrofalnych konsekwencji zaangażowania Chin w sprawy Afryki nie są zbyt silne. Sam fakt przyznania przez chińsko-afrykański fundusz rozwoju 2 miliardów euro na rzecz Afryki może być pouczający dla krajów UE. Inwestowanie przez Pekin pieniędzy w takie kraje jak Zimbabwe świadczy o wkładzie Chin w budowanie silnej demokracji i dobrych rządów w Afryce.

Mam jeszcze jedną uwagę do sprawozdawczyni. W ust. 46 mowa jest o bezpieczeństwie żywnościowym i suwerenności w tym zakresie. Uważam, że w rezolucji brakuje jednak odniesienia do problemu, z którym borykamy się od wielu lat. Chodzi o dzierżawę lub nawet sprzedaż dużych połaci ziemi rolniczych przez zewnętrzne państwa lub firmy przekazujące zbiory w ręce obcych inwestorów i rezygnujące z korzyści na rzecz cierpiącej z powodu niewystarczających ilości pożywienia społeczności lokalnej. To są niezwykle wstrząsające sytuacje. Ponadto inwestycje te nie mają wpływu na zwiększenie liczby miejsc pracy. To wstyd, że w rezolucji brak jest rozwiązań problemów, którym ponownie poświęca się w mediach wiele uwagi.

**Michael Gahler (PPE-DE)**. – (DE) Panie przewodniczący! Jako szef delegacji ad hoc ds. stosunków z Parlamentem Panafrkańskim chciałbym skorzystać dzisiaj z okazji, by podziękować wielu osobom zaangażowanym w te kwestie. Po pierwsze, pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Marii Martens, która przygotowała wspaniałe sprawozdanie na temat postępu, jaki poczyniono w kwestii uzgodnionej strategii Afryka-UE. Po drugie, chcę również podziękować wszelkim instytucjom zaangażowanym w ten proces. W ramach heksalogu, czyli dialogu między sześcioma stronami rozmów, zdołaliśmy osiągnąć porozumienie między dwoma parlamentami. Propozycję przyjęły obie Komisje, oba Parlamenty, jak również obie Rady. Jeśli chodzi o Radę, chciałbym zwłaszcza wyróżnić służby prawne, które odgrywają znaczącą rolę w tych kwestiach, jako że to tutaj przekreśla się czasem los niektórych wspólnych rozstrzygnięć. Jednakże w następstwie naszego pierwszego spotkania w Addis Abebie, udało nam się dzisiaj – podczas drugiego z kolei zjazdu, wdroić i ostatecznie zaakceptować to, co już wcześniej uzyskało aprobatę. Chodzi oczywiście o kwestie dotyczące zaangażowania obu parlamentów.

Chciałbym również odnieść się do słów pana posła Hutchinsona. Pyta pan, jak naprawdę wygląda sytuacja w Afryce. Oczywiście ma pan poseł rację, że dzieje się tam wiele złych rzeczy. Odnoszę jednak wrażenie, a może to zbieg okoliczności, że od czasu podpisania umowy dotyczącej wspólnej strategii, w Afryce zmieniono podejście do zamachów stanu. W Mauretanii, Gwinei, Gwinei-Bissau i na Madagaskarze reakcją na zamach było zawieszenie członkostwa tych krajów. W przeszłości nie reagowano w ten sposób. Wówczas spoglądano na to zwykle w kategoriach interesu.

Z tego względu pragnę oświadczyć, że my, jako reprezentanci europejskich rządów, powinniśmy również wziąć pod uwagę te kwestie. Jeśli przedmiotowe partnerstwo opiera się na wspólnych wartościach, to Europejczycy są zobligowani, aby reagować w sytuacjach, gdy mieszkańcy Afryki dostrzegają, że coś złego dzieje się na ich kontynencie. Dlatego też jestem przekonany, że jeśli my, jako reprezentanci parlamentów, w przyszłości bardziej zaangażujemy się we wdrażanie tej strategii, to uda nam się dzięki temu wnieść do tego partnerstwa dodatkową wartość.

**Ana Maria Gomes (PSE).** – (PT) Pragnę pogratulować pani poseł Martens opracowania tego ważnego sprawozdania. Chcę jednocześnie podkreślić, jak istotna jest rola Parlamentu w nadzorze nad wdrażaniem zarówno wspólnej strategii Afryka-UE, jak i własnych planów działania.

W związku z niektórymi spośród ośmiu partnerstw uwzględnionych w strategii podjęto pewne ważne kroki. Chodzi głównie o powołanie wspólnych grup ekspertów i zespołów wdrożeniowych, a także zapoczątkowanie dialogu w ramach tych partnerstw.

Żałuję jednak, że pod koniec pierwszego roku niektóre partnerstwa wciąż są na etapie opracowywania metod działania. Dotychczas nie sporządzono jeszcze dokumentacji, harmonogramów, ani nie opracowano przydziałów budżetowych.

Mam nadzieję, że kolejne wspólne roczne sprawozdanie z postępów będzie bardziej szczegółowe niż to pierwsze w odniesieniu do rezultatów i kopert finansowych. Szczególnie ważne jest to, że jesteśmy ostrożni w kwestii dotrzymywania zobowiązań nałożonych przez UE i państwa członkowskie, które mają pomóc w wyborze milenijnych celów rozwoju. Musimy również zadbać, żeby światowa recesja, która dotyka każdego z nas, nie ukarała niewspółmiernie krajów Afryki i ich mieszkańców, jako że są one najbardziej nań podatne.

Zarówno rozwój, jak i demokratyczny sposób rządzenia w Afryce muszą stanowić część strategii pozwalającej nam wszystkim na wyjście z kryzysu. Pod tym względem musimy dążyć do znacznie większego postępu w obrębie wszystkich partnerstw, mając na uwadze te, które są bardziej wrażliwe politycznie, zwłaszcza w kwestii rządzenia i praw człowieka.

Musimy wzmacniać rolę Parlamentu Europejskiego, oficjalnie przekazując mu funkcje kontrolne i angażując go w pracę grup odpowiedzialnych za wdrażanie strategii. Istotne jest również to, aby zagwarantować udział w tym procesie podmiotom reprezentującym społeczeństwo obywatelskie w krajach europejskich i afrykańskich, zwłaszcza krajowym parlamentom, organizacjom pozarządowym i mediom.

**Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN).** – (PL) Panie przewodniczący! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze w grudniu 2007 r. Parlament Europejski przyjął nową, zapewniającą zrównanie statusu obydwu stron strategię Afryka-Unia, której centralną kwestią uczyniono zmniejszenie ubóstwa w krajach afrykańskich, przy czym w ciągu ostatniego roku w tej sprawie uczyniono tylko niewielkie postępy.

Po drugie, niestety, trwający kryzys finansowy i gospodarczy może spowodować pogorszenie sytuacji krajów afrykańskich. Czołowe instytucje finansowe świata prognozują w 2009 r. skurczenie się światowego PKB o 1% – to fundusz walutowy, 2% – Bank Światowy, a Światowa Organizacja Handlu – spadek wartości światowego handlu aż o 9%. Stanie się to po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat. Kryzys krajów najbardziej rozwiniętych zdaniem funduszu przeniesie się do krajów rozwijających się, także do afrykańskich, a rosnące bezrobocie i bieda mogą wywołać niepokoje społeczne, a w niektórych przypadkach wręcz prowadzić do wojen.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że w związku z tym kryzys i jego skutki będą dawały znać o sobie jeszcze przez kilka najbliższych lat, a strategia współpracy Unia-Afryka zostanie odpowiednio skorygowana, aby zapobiec tego rodzaju niepokojom społecznym i być może konfliktom zbrojnym wywołanym światowym kryzysem gospodarczym.

**Juan Fraile Cantón (PSE).** – (ES) Panie przewodniczący! W grudniu 2007 roku w Lizbonie głowy państw lub najwyżsi przedstawiciele rządów z krajów Unii Europejskiej przyjęli wspólną strategię Afryka-UE wraz z pierwszym planem działania, mającym na celu wdrożenie przedmiotowej strategii.

Istnieją trzy powody, dla których opracowano tę strategię. Po pierwsze, na kontynencie afrykańskim procesy pokojowe i stopniowa konsolidacja systemów demokratycznych idą w parze nie tylko z ciągłymi konfliktami, jak np. ten w Darfurze, ale również mają związek z wysokim wskaźnikiem biedy oraz sytuacjami nadzwyczajnymi, jak np. masowe fale nielegalnej migracji.

Po drugie, Afryka subsaharyjska jest najbardziej niebezpiecznym regionem na naszej planecie. Jej mieszkańców charakteryzują: niski wskaźnik długości życia, niski poziom edukacji, słabo rozwinięte umiejętności czytania i pisanie, a także wysoki przyrost naturalny. 300 milionów ludzi żyje tam za mniej niż jedno euro na dzień.

Po trzecie, Afryka to miejsce pandemii wielu chorób. Tutaj żyją ponad dwie trzecie spośród wszystkich osób zarażonych wirusem AIDS, a 90% zgonów spowodowanych jest malarią.



W zeszłym roku nie udało nam się osiągnąć zbyt dużego postępu w odniesieniu do celów, jakie założyliśmy, natomiast mając na uwadze to, że realizacja planu działania kończy się w roku 2010, musimy szybko podjąć działania w dwóch ważnych obszarach. Po pierwsze, musimy współpracować w kwestiach demokratycznego sposobu rządzenia, a także wzmacniania instytucji i roli społeczeństwa obywatelskiego, zwracając szczególną uwagę na kwestie płci. Po drugie, współpraca ma być ukierunkowana na zaspokajanie podstawowych potrzeb społecznych, walkę z głodem i realizowanie programów rozwojowych w zakresie edukacji, ochrony zdrowia i dostępu do podstawowych zasobów, jak np. do wody.

**Czesław Adam Siekierski (PPE-DE).** – (PL) Panie przewodniczący! Omawiane dziś partnerstwo stanowi odpowiedź na potrzeby Afryki, jest wsparciem dla procesu demokratyzacji państw, ochrony praw człowieka, a jednocześnie zapewnia silniejsze obustronne zaangażowanie w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi czy też w obrębie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego.

Dziś, gdy obserwujemy rosnącą globalną współzależność i współodpowiedzialność, potrzeba nam zaangażowania także ze strony potencjalnie słabszych partnerów. I tak na przykład w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym, choć Afryka w najmniejszym stopniu przyczynia się do pogorszenia stanu naszej atmosfery, to właśnie ona najdotkliwiej odczuje skutki zmian. Dlatego też należy włączyć kraje afrykańskie w walkę ze zmianami klimatycznymi, zwłaszcza poprzez jak najszerze wykorzystanie zasobów energii odnawialnych, którymi dysponują te państwa.

Niektóre państwa dążą do uczynienia z krajów regionu Afryki swojej strefy wpływów. Tak być nie powinno. Afryka potrzebuje naszej pomocy i wsparcia, a nie podporządkowania. Jednocześnie powinniśmy traktować ją jako równorzędnego partnera, a nie tylko odbiorcę pomocy finansowej. Taka postawa zachęca do większego zaangażowania.

**Louis Michel, komisarz.** – (FR) Panie przewodniczący! Na wstępie pragnę podziękować wszystkim osobom, które zabrały dotychczas głos.

Cieszę się, że dostrzegają państwo pierwsze rezultaty działań, ale wszyscy dobrze wiemy, że pomoc jest niewystarczająca. Musimy jednak zrozumieć, że upłynął dopiero rok od momentu rozpoczęcia działań i że w 2009 roku musimy przyspieszyć prace w tym zakresie.

Popieram istotę poszczególnych wypowiedzi, jako że omawiane kwestie są zgodne z moimi przekonaniem. To oczywiste, że bez własności nie ma mowy o rozwoju, jak wspomnieli pan poseł Hutchinson i pani poseł Morgantini. Oczywiście jest również olbrzymie znaczenie roli parlamentów krajowych i społeczeństwa obywatelskiego.

Ponadto żałuję, że nie było możliwości przeprowadzenia gruntownych reform mechanizmów instytucjonalnych, regulujących kwestie odpowiedzialności Parlamentu za politykę rozwoju. Pamiętam, że prosił państwo o przeprowadzenie debaty na temat krajowych strategii, i to nie tylko tutaj, ale również w parlamentach krajowych naszych partnerów. Rada Europejska nie wyraziła na nią zgody, dlatego też przesłałem dokumenty dotyczące krajowej strategii do wspólnego zgromadzenia parlamentarnego. Za jego pośrednictwem przesłano te dokumenty do poszczególnych parlamentów w Europie, ale wszystko to nie przyniosło szczerze pożądanego przeze mnie rezultatu w postaci jakiegokolwiek normy instytucjonalnej. Pragnę przypomnieć, że wciąż jest to dla mnie jeden z priorytetów i zdaję sobie sprawę z tego, że znaczący postęp osiągniemy tylko wtedy, gdy uda nam się uwzględnić europejskie fundusze rozwojowe w budżecie. Jeśli fundusze te nie zostaną zapisane w budżecie, wówczas powody, dla których uniemożliwiono Parlamentowi odgrywanie przypisanej mu roli będą niewystarczające, a w konsekwencji komisarz odpowiedzialny za rozwój będzie czasem bezradny. Byłoby o wiele łatwiej, gdybym mógł rozmawiać o priorytetach, programach i projektach tutaj w Parlamencie. Takie rozwiązanie na pewno ułatwiłoby postęp. Niestety to wszystko jest jeszcze przed nami. Mam nadzieję, że uda nam się osiągnąć ten cel.

Nie chcę również pominąć kwestii, do których ja również mam pewne zastrzeżenia. Przypomnę, że w zeszłym roku, na szczycie europejskim, wydano wkład z Komisji i państw członkowskich, wiedząc, że każda strona ma wnieść 46 miliardów euro wkładu. Jednak jeśli chodzi o program, lub też raczej o cele, jakie sobie wyznaczaliśmy, jesteśmy do tyłu o 1,7 miliarda euro. Nie jest to z pewnością powód do zadowolenia i uważam, że w przyszłości będziemy musieli walczyć o realizację tych celów. W Parlamencie będzie potrzebny ktoś w rodzaju ambasadora, potrafiącego nie tylko zaprezentować uzgodnione stanowisko, ale również wyrzucić presję na innych. Aby przekonać państwa członkowskie do dotrzymywania zobowiązań z 2005 roku, będziemy musieli zjednoczyć wszystkie nasze siły na szczycie europejskim. Nie będzie to łatwe. Wciąż pamiętam walkę o miliard euro, które zamierzano przeznaczyć na instrumenty żywieniowe. Też nie było łatwo, ale udało się uzyskać dobre warunki. Otrzymaliśmy dodatkowo miliard euro, chociaż pomoc rozłożono

na trzy, zamiast na dwa lata. Na szczęście realizacja projektów posuwa się na przód, a ich wdrażanie odbywa się bez zarzutów. Dlatego też nie mam żadnych zastrzeżeń do ich realizacji.

Nie zamierzamy wracać do kwestii DAC (Komitet Pomocy Rozwojowej). Wspomnę tylko, że podczas dyskusji zgłoszono *a la marge* kilka poprawek, np. w odniesieniu do misji pokojowych.

*komisarz.* – (FR) Nie zamierzam zatem powracać do debaty na ten temat. Ponadto muszę przyznać, że jestem bardzo ostrożny. Nie chcę wznowienia tej debaty, ponieważ uważam, że wówczas mogłoby dojść do sytuacji, w której niektóre państwa członkowskie przyłączają się po to, aby zapisać w budżecie jakiegokolwiek środki na ten cel.

Panie pośle Cook! Nie zgadzam się z opinią, że zgubiliśmy gdzieś nasze ideały. Według mnie, nie o to tutaj chodzi. Uważam, że tego typu głosy muszą pojawiać się w tej Izbie po to, aby dowiedzieć, że wciąż bardzo zależy nam na obronie rozwijających się krajów. To nieprawda, że nie angażujemy się w opracowywanie tych rozwiązań. To oczywiste, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich problemów, ale ciarki przechodzą mi na samą myśl o tym, jak wyglądałaby sytuacja na świecie bez pomocy krajów europejskich.

W pełni się zgadzam, że pomoc jest niewystarczająca, ale stanowi ona 57% pomocy w skali światowej. Niestety nie jest to chyba właściwy moment na dyskusję w tej sprawie, kiedy ważne jest to, czy pomoc europejska pochodząca z państw członkowskich lub z Komisji przekłada się na realizację celów, oraz czy jest ona skuteczna i przynosi spodziewane rezultaty. Chciałbym jednak, aby podczas debaty powrócono do tego, czy możliwe będzie ustalenie wsparcia budżetowego i przyjęcie uwarunkowań, ponieważ, podobnie jak państwo, nie jestem pewien co do tej drugiej kwestii.

Mówiąc o tym, musimy wiedzieć, czego tak naprawdę oczekujemy. Jeśli chcemy, by rząd bardziej wyszedł naprzeciw społeczeństwu obywatelskiemu, a obywatele lub też ich parlament mieli swój udział w niektórych sprawach, musimy wszyscy zgodzić się na nałożenie warunków, a to ze względu na to, że czasem nie wystarczy powiedzieć jakiemuś rządowi: „mamy nadzieję, że zrobicie to”; niewystarczające są też wypełnione emocjami prośby, czy też zwykłe przyjacielskie sugestie. Kwestia dotycząca uwarunkowań jest wciąż ważna. Jeśli chodzi o samo słowo *uwarunkowanie*, to nie jestem jego gorącym zwolennikiem, wolę raczej rozmawiać o kryteriach niż uwarunkowaniach. Kiedy rozmawiamy przykładowo o profilu, to uważam, że umiejętność jego tworzenia nie jest niczym nadzwyczajnym. Profilu tego nie użyto, aby nakierować budżet na poszczególne inicjatywy. Nie ma w tym nic dziwnego, że przed przyznaniem do 25 lub nawet 30% w postaci dodatkowych zachęt finansowych, analizujemy profile rządzenia poszczególnych krajów. Wszystkie te kwestie nadal pozostają otwarte. Nie chcę zamykać jakiegokolwiek debaty w tej sprawie, ale mam nadzieję, że uda się niebawem doprowadzić do końca pewne sprawy.

Pozwolę sobie pominąć kwestie dotyczące Chin. Oczywiście nie uważam, aby dyskusja na ten temat była czymś niewłaściwym. Myślę, że kraje rozwijające się mają prawo wycofać się z udziału we współpracy, która im nie odpowiada. Dobrze, że Afryka nie jest terytorium zamkniętym dla Europy. Według mnie jest to bardzo ważne.

Niektórzy doradzają zakwestionowanie jakości polityk rozwoju ustalonych między Chinami a Afryką. Nie powinniśmy za to krytykować samych państw, ale warto zastanowić się nad tymi sprawami. Przykładowo, od kilku miesięcy otrzymuję sprawozdania dotyczące chińskich kontraktów w Republice Demokratycznej Konga. Nie twierdzę, że są one złe. Chcę tylko powiedzieć, że należy odnieść się do wszystkich tych kwestii. Obecnie skoncentrowaliśmy się głównie na opracowywaniu naszego stanowiska w sprawie gwarancji ze strony państwa, jako że jest to umowa z prywatnym przedsiębiorstwem. Zajmujemy się zarówno procentowym udziałem pożyczek w stosunku do darowizn, jak również kwestiami nie wystawiania ofert na przetargi. Próbuje także wyjaśnić kwestie odnoszące się do samej pomocy, która stanowi prawie tyle samo, co dług krajowy w Europejskim Funduszu Walutowym. To są wszystkie sprawy, które musimy rozwiązać, ale nie poprzez potępienie tego typu stosunków. Kraje afrykańskie mają prawo podpisywać umowy o partnerstwie również z Chinami. Pozwolą państwo, że nie będę już do tego wracać.

Pani poseł Morgantini! Uważam, że poświęciła pani uwagę kwestiom, które wcześniej omówił pan poseł Hutchinson. To oczywiste, że prawdziwy problem zawsze będzie tkwił w zapewnieniu, aby stosunek między nami, a krajami rozwijającymi się stanowił autentyczne partnerstwo. Uważam, że szczyt w Lizbonie był olbrzymim krokiem naprzód, choćby ze względu na umieszczenie w dokumentach podstaw nowej filozofii, opartej na równości w zakresie praw i obowiązków.

Wciąż jednak nie w pełni realizujemy tę filozofię i jest to jedna z kwestii, która ma związek zarówno z własnością, jak również, w miarę możliwości, ze wsparciem budżetowym. Spoiwami tego związku są tutaj

zarówno społeczeństwo obywatelskie, jak i debata na szczeblu parlamentarnym. Uważam, że ma pani rację. Są to obszary, nad którymi powinniśmy pracować.

Pojawiło się również inne pytanie. Jest ono dla mnie bardzo ważne i uważam, że jest to istotny temat do debaty. Pytanie brzmiało: jak można osiągnąć większy poziom harmonizacji, nakłaniając ludzi do lepszej współpracy, dokonując lepszego podziału pracy, lepiej wspierając politykę światowego rozwoju i jaką rolę pełnią Bank Światowy, Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Komisja i wszyscy główni ofiarodawcy?

To prawda, że obecnie, jak wspomniano na jednym ze spotkań, mamy do czynienia z nakładaniem się i powielaniem. Istnieje również konkurencja, która nie zawsze jest pomocna. Mogę powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat mieliśmy do czynienia z dużym postępem, zwłaszcza jeśli chodzi o Bank Światowy. Ponadto nowe przesłanie, strategia i filozofia, które dostrzegam w działaniu Banku Światowego, pozwalają mi patrzeć w przyszłość z optymizmem. Istnieje zatem miejsce na nowy rodzaj współpracy, tj. współpracę między poszczególnymi partnerami. Uważam, że kwestia, którą zajęli się państwo jest tak ważna, że trzeba się będzie jej jeszcze przyjrzeć.

Dobre sprawowanie rządów to oczywiście główny element; to powód, dla którego zabezpieczyliśmy się odpowiednim pakietem w sprawie rządzenia.

Pani poseł Gomez poruszyła bardzo delikatny, a zarazem ważny temat dotyczący wpływu kryzysu finansowego na sytuację w krajach rozwijających się. Obecnie prawie wszyscy eksperci zgadzają się co do tego, że wskaźnik wzrostu gospodarczego obniży się co najmniej o 2%. Oznacza to wzrost liczby żyjących w ubóstwie nawet o 50 milionów. Musimy być tego świadomi.

Będę zadowolony, jeśli państwa członkowskie dotrzymają obietnic, które złożyły w 2005 roku. Zapewniam, że będziemy musieli razem ostro walczyć, aby zmusić państwa członkowskie do dotrzymania tych zobowiązań.

Po drugie, jestem w trakcie opracowywania komunikatu – chodzi o obiecany pakiet kwietniowy, który wykracza poza publiczną pomoc w zakresie rozwoju. Jego celem będzie mobilizacja całej serii dzielonych budżetów Komisji na rzecz polityk rozwojowych. Muszę powiedzieć, że mamy kilka interesujących wskazówek. Współpracujemy również z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym w zakresie tego pakietu. Współpraca ta dotyczy przede wszystkim infrastruktury, która ma pomóc szybko rozwinąć te strategie, tak aby wkrótce przyniosły pożądany efekt. Wszystko będzie gotowe w kwietniu. Jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestia do omówienia, a mianowicie rola społeczeństwa obywatelskiego i krajowych parlamentów.

Jest to ostatni punkt mojego wystąpienia. Pan poseł Hutchinson niegdyś zasugerował przeprowadzenie eksperymentu z udziałem posłów tej Izby i być może posłów z parlamentów w państwach członkowskich. Miał on polegać na przeprowadzeniu, wszędzie tam gdzie to możliwe, debat na temat dokumentów związanych z krajowymi strategiami. Miałem okazję uczestniczyć w tego typu debatach w trzech różnych krajach. Wszystko funkcjonowało jak należy, ale to nikogo nie dziwi, ponieważ mieliśmy wsparcie ich rządów; bez takiego wsparcia wszystko byłoby niezwykle trudne. Dlatego też uważam, że mają państwo rację: mobilizacja parlamentu jest niewątpliwie jednym z priorytetów. W każdym razie mogą być państwo przekonani, że zrobię wszystko co w mojej mocy, aby to osiągnąć.

**Maria Martens, sprawozdawczyni.** – (NL) Panie przewodniczący! W zasadzie nie mam zbyt wiele do dodania. To jest pierwsza debata poświęcona wdrożeniu tej strategii. Mimo że już wystartowaliśmy, to wciąż jesteśmy gdzieś na początku. Mamy jeszcze wiele do zrobienia. Afryka wciąż jest najbiedniejszym kontynentem. W swoich wystąpieniach wszyscy zwracali uwagę na obawy i wyzwania, jakim musimy sprostać. Dotyczyły one pokoju, bezpieczeństwa, wzrostu gospodarczego, dobrego rządzenia, tworzenia potencjału oraz roli parlamentów i społeczeństwa obywatelskiego. Niezbędne uwagi w tej kwestii przedstawił także pan komisarz.

Pragnę podziękować zarówno kolegom i koleżankom posłom z Parlamentu Europejskiego, jak również panu komisarzowi i kolegom z Parlamentu Panafrkańskiego. Wierzę, że proces ten nie zostanie przerwany.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 24 marca 2009 r.

## 18. Umowy MCR (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja na temat kilku sprawozdań (łącznie ośmiu), dlatego uprzejmie proszę wszystkich posłów o ścisłe przestrzeganie czasu wystąpień przydzielonego im w ramach tej konkretnej procedury, a ponadto uprzejmie proszę Komisję Europejską o ograniczenie swoich odpowiedzi do przedmiotu debaty; w przeciwnym bądź razie będziemy mieli problemy z przestrzeganiem porządku obrad. Pomoże to także tłumaczom.

Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0085/2009) pana posła Hutchinsona, w imieniu Komisji Rozwoju w sprawie umów MCR (2008/2128(INI)).

**Alain Hutchinson, sprawozdawca.** – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Od niemal trzech lat Unia Europejska i państwa członkowskie starają się doprowadzić do lepszej skuteczności naszej współpracy z krajami rozwijającymi się. Podjęte zostały działania, ale natrafiamy na opór, przede wszystkim w poszczególnych państwach członkowskich i dlatego wiele pozostaje jeszcze do zrobienia.

Dostęp do opieki zdrowotnej i kształcenia na poziomie podstawowym pozostaje jedynie w sferze marzeń dla milionów ludzi, w tym dla wielu kobiet. Każdego dnia 72 miliony dzieci, głównie dziewcząt, nie idzie do szkoły. Co minutę jedna kobieta umiera na skutek komplikacji związanych z ciążą lub podczas porodu, a co trzy sekundy umiera jedno dziecko na skutek choroby której z łatwością mógłby zaradzić lekarz.

Z perspektywy geopolitycznej właśnie w Afryce Subsaharyjskiej, o czym właśnie prawdę mówiąc przypomnieliśmy, nadal panują najbardziej katastrofalne warunki, a biorąc pod uwagę obecną sytuację istnieje ryzyko, że nie sytuacja nie ulegnie poprawie przez wiele lat.

W tym względzie prawdą jest, że wsparcie budżetowe – tzn. pomoc finansowa uwzględniana bezpośrednio w budżetach państw beneficjentów – mogłoby z pożytkiem przyczynić się do zapewnienia bardziej przewidywalnej pomocy, ukierunkowanej na sektory priorytetowe, a zatem skuteczniejszej. Stąd też pomysł Komisji Europejskiej, żeby zawrzeć umowy dotyczące milenijnych celów rozwoju (MCR), których podpisanie zamierza zaproponować określonym państwom, a które umożliwiałyby przeznaczenie finansowych na okres sześciu lat i ustanowienie mechanizmu rocznych przeglądów pod kątem realizacji celów w zakresie zdrowia i edukacji.

W naszym sprawozdaniu podkreślamy znaczenie takiej inicjatywy, ale stawiamy także wiele pytań wymagających jednoznacznych odpowiedzi. Przykładowo, jakie kryteria proponuje Komisja Europejska, które kraje rozwijające się będą musiały spełnić, żeby starać się o zawarcie takiej umowy? Jaki będzie okres realizacji takiego projektu i jakie będą warunki jego realizacji? Chcielibyśmy także podkreślić, że Komisja Europejska nie opublikowała jeszcze żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie; jeżeli chcą państwo dowiedzieć się czegoś więcej, nie ma obecnie żadnych dokumentów wewnętrznych, do których można by się odnieść; przedstawione zostały jedynie podstawowe informacje dostępne poprzez witrynę Komisji Rozwoju.

Choć wsparcie budżetowe Komisji Europejskiej ma wiele zalet, takich jak powiązanie z wynikami osiągniętymi w realizacji celów w zakresie zdrowia i edukacji, czy też ogólnie rzecz biorąc planowanie w perspektywie trzyletniej, powinni państwo wiedzieć, że temu modelowi daleko jest do doskonałości. Przykładowo, chciałbym państwu przypomnieć, że Komisja Europejska, podobnie jak w przypadku większości innych podmiotów udzielających pomocy, udzielać będzie wsparcia budżetowego wyłącznie państwom, które wdrożyły program Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Sytuacja ta jest szczególnie problematyczna, skoro wiemy, że takie programy mogą ograniczyć zdolność danego rządu do inwestowania w rozwój, a także że wyznaczane są zbyt ambitne cele, zwłaszcza jeśli idzie o inflację czy deficyt budżetowy.

Dlatego też, jeśli nawet Komisja Europejska postanowi udzielać wsparcia budżetowego w dłuższej perspektywie, nie ma żadnych gwarancji, że pomoc ta nie będzie podlegać biurokratycznym procedurom, które jak wiemy prowadzą do znacznych opóźnień w wypłacaniu środków.

Wreszcie, wsparcie budżetowe charakteryzuje się poważnym brakiem przejrzystości i brakiem poczucia odpowiedzialności za nie ze strony zainteresowanych państw i ich obywateli. Niezwykle rzadko ujawniana jest treść umów o finansowaniu, a Komisja Europejska w istocie nie dopuszcza organizacji społeczeństwa obywatelskiego i posłów do udziału w rozmowach z rządami krajów rozwijających się, o czym już wcześniej wspomnieliśmy.

Niemniej jednak powszechnie uznaje się obecnie, że ze względu na skuteczność, odpowiedzialność za rozwój należy w pełni powierzyć nie tylko rządów krajów rozwijających się, ale także ich obywatelom.

Podsumowując, projekt dotyczący umów MCR tylko wtedy umożliwi zwiększenia skuteczności naszej pomocy, gdy zostanie bardzo jasno i wyraźnie zdefiniowany wraz z warunkami kwalifikowalności, realizacji i oceny. Dlatego w naszym sprawozdaniu podkreślamy znaczenie tej inicjatywy, ale jednocześnie apelujemy o zachowanie ostrożności i kładąc nacisk na konieczność znacznie bardziej jednoznacznego określenia przez Komisję swoich intencji i udzielenia odpowiedzi na konkretne pytania postawione w przedmiotowym sprawozdaniu.

Nie chcę zakończyć nie poświęcając przez chwilę uwagi opublikowanemu ostatnio przez Trybunał Obrachunkowy specjalnemu sprawozdaniu w sprawie pomocy Komisji Europejskiej na rzecz rozwoju usług zdrowotnych w Afryce Subsaharyjskiej. Zawarte w tym sprawozdaniu wnioski są niepokojące. Z finansowego punktu widzenia można zauważyć, że od 2000 roku wkład na rzecz sektora ochrony zdrowia w postaci pomocy publicznej nie uległ wzrostowi. Ponadto wygląda na to, że tylko w niewielkim stopniu wykorzystano wsparcie budżetowe dla sektora ochrony zdrowia Afryki Subsaharyjskiej. Rozumie pan zatem, panie komisarzu, dlaczego w naszym sprawozdaniu wyrażamy ponownie myśl, że bezwzględnie konieczne jest poświęcenie przez nas większej uwagi sektorowi ochrony zdrowia, ale również, że nie ma żadnych gwarancji, że to właśnie umowy MCR umożliwią nam osiągnięcie tego celu.

**Louis Michel, komisarz.** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę najpierw podziękować Komisji Rozwoju i jej sprawozdawcy, panu posłowi Hutchinsonowi za to sprawozdanie, w którym podniesiono ponownie kilka kwestii i wyrażono kilka obaw, które w pełni podzielamy.

Jeżeli do 2015 roku chcemy osiągnąć milenijne cele rozwoju (MCR) niezbędne jest zwiększenie i udoskonalenie mechanizmów pomocy na rzecz rozwoju, a także zapewnienie bardziej przewidywalnej i mniej zmiennej pomocy, o czym zupełnie słusznie przypomina pan w swoim sprawozdaniu.

Oczywiście wysiłki te zostaną podjęte z wykorzystaniem zestawu różnych instrumentów. Jednakże moim zdaniem w państwach dopuszczających stosowanie takiego rozwiązania wsparcie budżetowe pozostaje najlepiej dostosowanym i najbardziej odpowiednim instrumentem, niezależnie od tego, czy jest to wsparcie ogólne czy celowe.

Wsparcie budżetowe jest najlepszym środkiem wzmocnienia systemów i procesów krajowych, zwiększenia odpowiedzialności poszczególnych państw, ułatwienia harmonizacji, obniżenia kosztów transakcji, a tym samym przyczynia się do usprawnienia zarządzania wydatkami publicznymi oraz przyspiesza realizację celów w zakresie rozwoju.

Komisja zwiększyła już znacznie zakres stosowania wsparcia budżetowego i uczyni to znowu w trakcie najbliższych sześciu lat w ramach dziesiątej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR). Ma to na celu zapewnienie większej skuteczności i przewidywalności tego instrumentu, Komisja Europejska opracowała więc we współpracy z państwami członkowskimi i innymi zainteresowanymi stronami formę wsparcia budżetowego udzielanego w dłuższym okresie, którą nazwaliśmy umową MCR, dla państw spełniających określone kryteria, takie jak dobre wyniki w przeszłości, rzetelne gospodarowanie finansami publicznymi, odpowiednia polityka celowa itd. Umowa MCR stanowi naturalną ewolucję mechanizmów ogólnego wsparcia budżetowego nie tylko dlatego, że jest bardziej przewidywalna, ale przede wszystkim dlatego, że jest ukierunkowana na rezultaty i umożliwia reakcję uzależnioną od wyników. Są to państwa partnerskie, zaangażowane w ukierunkowywanie swojej polityki, a skutkiem tego także wydatkowania swoich środków na milenijne cele rozwoju.

Umowa MCR zawiera następujące podstawowe elementy: zobowiązanie sześciolatnie tzn. wsparcie przez okres sześciu lat, w przeciwieństwie do ogólnego wsparcia budżetowego udzielanego z zasady na okres trzech lat; gwarantowaną, ustaloną z góry płatność co najmniej 70% łącznych zobowiązań, pod warunkiem, że nie zostały naruszone warunki, zgodnie z którymi płatności stają się wymagalne, ani zasadnicze i podstawowe warunki współpracy; wprowadzenie składnika zmiennego w wysokości do 60%, którego celem jest wynagradzanie wyników zapewniających realizację milenijnych celów rozwoju, powiązany ze wskaźnikami wyników, przede wszystkim w zakresie ochrony zdrowia i edukacji, a także postępów w zarządzaniu finansami publicznymi.

Państwa kwalifikują się wtedy, gdy wdrożyły już w należyty sposób mechanizmy wsparcia budżetowego jako jeden z elementów dziesiątej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju, jak również jeśli wykazują zdecydowane zaangażowanie w zapewnienie monitorowania realizacji i osiągnięcia milenijnych celów

rozwoju. Ma to na celu usprawnienie zarządzania środkami budżetowymi państw, w których współpraca darczyńców jest skoordynowana.

Po przeprowadzeniu oceny obejmującej 10 państw, Komisja postanowiła zawrzeć umowę MCR z siedmioma z nich, a mianowicie z Burkina Faso, Ghaną, Mali, Mozambikiem, Ruandą, Ugandą, Tanzanią i Zambią. Programy te przedstawione zostały państwom członkowskim i zatwierdzone przez nie w grudniu ubiegłego roku. Trzy umowy zostały już podpisane: z Zambią i Ruandą – podpisałem je osobiście – oraz z Mali. Umowy z pozostałymi państwami zawarte zostaną w ciągu najbliższych kilku tygodni. Te siedem programów obejmuje łącznie wsparcie o wartości około 1,8 miliarda euro; innymi słowy około 50% ogólnego łącznego wsparcia budżetowego i około 14% środków przeznaczonych w ramach dziesiątej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju na krajowe programy orientacyjne łącznie.

Rozumie się – w istocie w państwa sprawozdaniu zachęcają państwo do zastosowania takiego rozwiązania – że będziemy dążyć do rozszerzenia zakresu stosowania tego środka na inne państwa, w tym państwa spoza grupy państw AKP, zgodnie z doświadczeniem zdobytym w ramach tej formy współpracy z tymi pierwszymi państwami-beneficjentami. Oczywiście niezbędne będzie opracowanie innych metod dla państw niekwalifikujących się nadal do otrzymania wsparcia budżetowego, ale umowa MCR stanowi już istotny wkład w zwiększenie skuteczności pomocy i umożliwienie szybszej realizacji milenijnych celów rozwoju.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 24 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Toomas Savi (ALDE), na piśmie.** – Umowy MCR stanowią obietnicę wyraźniejszego określenia mapy drogowej realizacji milenijnych celów rozwoju. Oczywiście istotne jest, żeby możliwości, jakie stwarzają te umowy nie zostały ograniczone poprzez nadmierne procedury administracyjne Komisji, na co zwrócił uwagę sprawozdawca.

Warunkowy charakter pomocy UE na rzecz rozwoju mógłby dominować tylko wtedy, gdyby UE działała w warunkach monopolu, będąc jedynym podmiotem udzielającym takiej pomocy. Obecnie nasze wysiłki np. w Afryce nie przynoszą większych rezultatów ponieważ Chińska Republika Ludowa stosuje metodę „dumpingu politycznego”, polegającego na udzielaniu pomocy nie wymagając przejścia do demokracji, przestrzegania zasady państwa prawa i poszanowania praw człowieka.

Rządy niektórych państw Afryki mogą ominąć biurokrację Komisji Europejskiej ignorując naszą ofertę pomocy na rzecz rozwoju, co stwarza niezwykle zagrożenie, ponieważ przez to tracimy możliwość sprowadzenia tych państw na właściwą drogę.

Chciałbym zaapelować do Komisji o rozwiązanie tego problemu poprzez uproszczenie procedur, przy jednoczesnym zachowaniu dostatecznej kontroli nad wydatkowaniem przekazywanych środków.

### **19. Odpowiedzialność społeczna podwykonawców w łańcuchach produkcji (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0065/2009) pana posła Lehtinena w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w sprawie odpowiedzialności społecznej podwykonawców w łańcuchach produkcji (2008/2249(INI)).

**Lasse Lehtinen, sprawozdawca.** – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Łańcuchy podwykonawców stanowią w gospodarce powszechne zjawisko. Ułatwiają organizację pracy, przyczyniając się do zapewnienia wzrostu efektywności i elastyczności. Mają zasadnicze znaczenie dla właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego stanowiącego niezbędną sieć ekonomiczną i logistyczną.

Jednakże ze względu na konieczność zapewnienia konkurencyjności rynków i ochrony konsumentów niezbędne jest stosowanie rozwiązań prawnych w celu określenia podstawowych obowiązków wykonawców i podwykonawców. W przedmiotowym sprawozdaniu Komisję wzywa się do ustanowienia precyzyjnego instrumentu prawnego wprowadzającego odpowiedzialność wykonawcy na szczeblu europejskim, przy jednoczesnym poszanowaniu różnych systemów prawa stosowanych w poszczególnych państwach członkowskich oraz zasad pomocniczości i proporcjonalności.

Osiem państw członkowskich ustanowiło już odpowiednie przepisy prawa, powinniśmy mieć jednak także możliwość regulacji stosunków pomiędzy łańcuchami podwykonawców na szczeblu Wspólnoty. Wspólne problemy Europy powinny zostać rozwiązane poprzez wprowadzenie wspólnych reguł. W przeciwnym razie państwa, które nie uregulowały jeszcze tej dziedziny gospodarki mogą zakłócić konkurencję ze szkodą dla pozostałych państw.

Nie jest to zatem jedynie kwestia ochrony pracowników, ale także ochrony konkurencyjności przedsiębiorstw przestrzegających tych reguł. Krótko mówiąc jest to kwestia zapobiegania szarej strefie. Tak długo jak łańcuchy podwykonawców stanowią podstępną metodę utrzymywania wynagrodzeń na niskim poziomie i unikania płacenia podatków i składek na ubezpieczenie społeczne, ciężar tych praktyk spadnie na podatnika i konkurujące przedsiębiorstwa, w większości małe i średnie. Wyraźnie określonych reguł potrzebują także sami pracujący dla bardzo dużych firm podwykonawcy, pośród których większość stanowią małe przedsiębiorstwa..

Byliśmy już świadkami sytuacji, w których systemy krajowe stanowią także mechanizmy zapobiegawcze. Próg niedopełnienia obowiązków pracodawców będzie wyższy, jeżeli obywatele będą świadomi tego, że poniosą karę za swoją działalność przestępczą. .

Przestrzeganie minimalnych warunków zatrudnienia oraz wyraźnie określonych reguł leży w interesie wszystkich Europejczyków. Pracownicy będą mogli wtedy z ufnością przenosić się z państwa do państwa, przedsiębiorstwa będą mogły mieć zaufanie do umów, a konsumenci mieć pewność, że koszt produktu lub usługi jest odpowiedni i został ustalony w sposób przejrzysty. Nie przypadkiem sprawozdanie zawiera konkretne odniesienie do odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstw.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja Europejska przyjmuje to sprawozdanie z dużym zadowoleniem.

Niezależnie od ewentualnego wpływu podwykonawstwa na wzrost wydajności i konkurencyjności, uznajemy w pełni konieczność wprowadzenia skutecznych środków mających na celu zapewnienie, że podwykonawstwo nie będzie stanowić zachęty do nieprzestrzegania warunków zatrudnienia ani ułatwiać takie praktyki, zwłaszcza w przypadku długich łańcuchów podwykonawców. W celu zapewnienia, by podwykonawcy w pełni wykonywali swoje obowiązki prawne i zobowiązania umowne, zwłaszcza w odniesieniu do praw pracowniczych, niezbędny jest system odpowiednich, skutecznych i odstraszających kar. Większa przejrzystość w procesie podwykonawstwa doprowadzi do ogólnie lepszej ochrony praw pracowniczych, co stanowi kwestię, do której Komisja jest i pozostanie, jak państwo to wiedzą, bardzo przywiązana.

Choć mogę zgodzić się z państwa zasadą ogólną, zgodnie z którą europejskie problemy wymagają europejskich rozwiązań, to jednak byłbym bardziej ostrożny w przypadku wniosku przedstawionego w ust. 14 sprawozdania, który stanowi, że przedmiotowy problem może zostać rozwiązany jedynie poprzez wprowadzenie wyraźnie zdefiniowanego instrumentu prawnego, który wprowadzi zasadę solidarnej odpowiedzialności na szczeblu Unii Europejskiej.

Wydaje się, że autor sprawozdania również zmierza w tym kierunku w ust. 15, w którym wzywa do przeprowadzenia analizy skutków dotyczącej wartości dodanej i możliwości wprowadzenia takiego instrumentu wspólnotowego. Jeśli chodzi o wezwanie Komisji Europejskiej do zagwarantowania skutecznego przestrzegania postanowień dyrektywy w sprawie delegowania pracowników, wyrażone w ust. 25, chciałbym zwrócić uwagę, że ostatnio powołaliśmy grupę roboczą wysokiego szczebla ds. delegowania pracowników. W skład tej grupy roboczej wchodzi przedstawiciele państw członkowskich i partnerów społecznych, a jej zadaniem jest usprawnienie stosowania postanowień przedmiotowej dyrektywy w praktyce, a w szczególności współpracy administracyjnej pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. Pierwsze posiedzenie tej grupy roboczej odbędzie się 25 marca.

W związku z tym chciałbym wspomnieć o opublikowanym w 2008 roku przez Europejską Fundację na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy opracowaniu noszącym tytuł „Odpowiedzialność w procesach podwykonawstwa w europejskim sektorze budownictwa”, w którym naświetlone zostały podstawowe różnice pomiędzy krajowymi systemami wspólnej odpowiedzialności i kwestia ich skuteczności. W opracowaniu tym podkreślono również, że, jak się wydaje, nie ma uniwersalnego rozwiązania i zalecono podjęcie dalszych rozmów oraz przeprowadzenie kolejnych badań, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii transgranicznych.

Problem, który staramy się rozwiązać, jest problemem społecznym, ale proponowane rozwiązanie rodzi wyraźne skutki znacznie wykraczające poza sferę socjalną. Dlatego powinniśmy szczegółowo zbadać skutki gospodarcze i prawne tego rozwiązania.

Zgadzam się w pełni, że problem ten wymaga dogłębnierzego zbadania, oraz że zanim przedstawiony zostanie projekt aktu prawnego powinniśmy najpierw dokładnie zbadać różne pozaprawne sposoby rozstrzygnięcia niektórych kwestii przedstawionych w sprawozdaniu – innymi słowy kwestii dotyczących lepszej współpracy i koordynacji pomiędzy organami krajowymi, tzn. organami kontroli i innymi krajowymi organami wykonawczymi; znajomości dobrych praktyk w przedsiębiorstwach; obowiązujących wytycznych i standardów; inicjatyw dotyczących odpowiedzialności społecznej oraz umów spółek ponadnarodowych, które zawierają już innowacyjne postanowienia dotyczące procedur oceny ryzyka oraz nadzoru nad podwykonawcami.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 26 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie.** – Wzrost popularności podwykonawstwa w Europie wywarł dalekosiężny wpływ na stosunki pracy. Umowy o podwykonawstwo nie dotyczą jedynie zlecenia pracy podmiotom trzecim. Są one także sposobem na przenoszenie na podwykonawców i biura pośrednictwa pracy związanych z tym obowiązków prawnych i finansowych, takich jak obowiązek przestrzegania przepisów dotyczących wynagrodzeń i warunków pracy oraz obowiązek płacenia podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Niepokojące jest to, że umowy o podwykonawstwo mogą być coraz częściej wykorzystywane do ograniczenia bezpośredniej odpowiedzialności społecznej.

Dlatego zagwarantowanie odpowiedzialności przedsiębiorstw za praktyki ich podwykonawców wymaga wprowadzenia pojęcia „odpowiedzialności solidarnej”. Oczywiście jest, że egzekwowanie obowiązków prawnych jest trudniejsze w przypadku długich i złożonych łańcuchów powiązanych ze sobą przedsiębiorstw. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji transgranicznych, gdzie możliwe jest ustanawianie w poszczególnych państwach członkowskich odrębnych szczebli podwykonawców działających zgodnie z różnymi przepisami. Obecnie tylko w ośmiu państwach członkowskich istnieją przepisy krajowe dotyczące odpowiedzialności podwykonawców.

Zdecydowanie popieram to zaaprobowane przez ETUC (Europejską Konfederację Związków Zawodowych) sprawozdanie, w którym wzywa się Komisję do ustanowienia wyraźnie zdefiniowanego wspólnotowego instrumentu prawnego wprowadzającego odpowiedzialność solidarną na szczeblu europejskim, a także apeluje się do Komisji o dokonanie analizy wykonalności wprowadzenia instrumentu dotyczącego odpowiedzialności podwykonawców w celu zwiększenia przejrzystości w procesie podwykonawstwa.

## **20. Umowa o wolnym handlu UE-Indie (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0131/2009) pana posła Karima w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie umowy o wolnym handlu UE-Indie (2008/2135(INI)).

**Syed Kamall (PPE-DE), w imieniu sprawozdawcy.** – Panie przewodniczący! Poświęcam dużo czasu w tym Parlamencie na informowanie innych, że nie jestem panem posłem Karimem, ale w rzeczywistości jestem posłem Kamallem. To musi być dla ludzi dezorientujące, kiedy słyszą, że poseł Kamall występuje w sprawie sprawozdania posła Karima. Występuję w imieniu pana posła Karima, ponieważ ze względu na nieprzewidziane okoliczności nie może być tutaj dzisiaj, za co przeprasza.

Sprawozdanie pana posła Karima obejmuje kwestie dotyczące handlu towarami, usługami i obrotu kapitałowego oraz własności intelektualnej i rozwoju. Grupy PPE-DE, ALDE i UENW zgłosiły obecnie wspólną, alternatywną rezolucję, ponieważ uznały, że pierwotna decyzja Komisji Handlu Międzynarodowego była wynikiem dość niereprezentatywnego głosowania, skutkiem czego w sprawozdaniu pozostawiono w niezmiennym brzmieniu kilka klauzul protekcyjnych. Ta alternatywna rezolucja lepiej podkreśla znaczenie Indii dla UE jako partnera handlowego oraz korzyści, jakie liberalizacja handlu może przynieść obydwu stronom.



Unia Europejska i Indie podjęły negocjacje w czerwcu 2007 roku w sprawie, jak to określono, umowy o wolnym handlu, którą jednak prawdopodobnie wielu nazwałoby bardziej odpowiednio preferencyjną umową handlową. Sprawozdanie zawiera wezwanie do zawarcia kompleksowej, ambitnej i wyważonej umowy o wolnym handlu pomiędzy UE a Indiami, która powinna poprawić dostęp do rynku dla towarów i usług, obejmującej ogół wymiany handlowej i zawierającej postanowienia dotyczące przejrzystości regulacyjnej w dziedzinach istotnych dla inwestycji w związku z handlem dwustronnym, a ponadto kwestie takie, jak standardy sanitarne i fitosanitarne, ochrona własności intelektualnej, ułatwienia handlowe i cła.

Z podstawowych punktów sprawozdania wynika, że jeśli rozważy się kwestię obrotu towarowego, stosowane przez Indie średnie stawki celne uległy obniżce do poziomu porównywalnego obecnie z poziomem innych państw Azji – a mianowicie średniej stawki celnej stosowanej obecnie przez Indie, kształtującej się obecnie na poziomie 14,5%, w porównaniu ze średnią Unii Europejskiej wynoszącą obecnie 1%. W sprawozdaniu odnotowuje się także obawy Indii dotyczące skutków REACH, kosztownych certyfikatów wymaganych w przywozie owoców do UE oraz kosztownych procedur zgodności wymaganej do celów uzyskania oznakowania CE, a ponadto podkreśla się, że rozstrzygnięcia tych kwestii powinny znaleźć się w preferencyjnej umowie handlowej.

W sprawozdaniu zwraca się także uwagę, że liberalizacja usług nie może w żaden sposób ograniczać prawa regulacji usług, w tym usług publicznych. Należy jednak stwierdzić, że bardzo często państwo nie jest w stanie świadczyć tzw. usług „publicznych” i powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że rolę w świadczeniu ubogim usług podstawowych odgrywać mogą również podmioty niepaństwowe – sektor prywatny – zwłaszcza, kiedy państwo nie może realizować tego zadania samo, bardzo często ze względu na niewystarczające dochody.

Handel usługami pomiędzy UE a Indiami jest stosunkowo nie zrównoważony, ponieważ 1,5% ogółu usług świadczonych przez UE stanowią usługi świadczone na rzecz Indii, podczas gdy 9,2% ogółu usług świadczonych przez Indie stanowią usługi świadczone na rzecz UE. W sprawozdaniu zachęca się także Indie do opracowania odpowiednich przepisów dotyczących ochrony danych, aby zapewnić, byśmy w naszej wymianie usług mogli być pewni, że przedsiębiorstwa hinduskie będą w stanie przetwarzać dużą ilość danych, ponieważ istnieją obawy co do ochrony danych.

Sprawozdanie zawiera także stwierdzenie, że bardzo często rozdziałom poświęconym inwestycjom towarzyszy także zobowiązanie do liberalizacji przepływów kapitałowych i zniesienia kontroli kapitału. Wzywamy zatem Komisję do powstrzymania się od uwzględnienia takich klauzul, biorąc po uwagę znaczenie kontroli kapitału w łagodzeniu skutków kryzysu finansowego, zwłaszcza w przypadku krajów uboższych,

W sprawozdaniu z zadowoleniem przyjmuje się zobowiązanie Indii do zdecydowanej ochrony własności intelektualnej i stosowania zasad elastyczności porozumienia TRIPS w celu wypełnienia określonych obowiązków w zakresie zdrowia publicznego. Wszyscy powinniśmy zdać znowu sobie sprawę z tego, że często zbyt wiele obowiązków dotyczących zdrowia publicznego może pozbawić obywateli krajów uboższych dostępu do leków ze względu na brak zachęt wywołujących zainteresowanie przedsiębiorstw farmaceutycznych opracowywaniem leków dla tych krajów.

Wreszcie w sprawozdaniu stwierdza się, że niezbędny element każdej umowy handlowej stanowi rozbudowany rozdział dotyczący rozwoju, a także, że powinniśmy zapewnić wymianę handlową i bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Stwierdza się także, że zwłaszcza w tej Izbie istnieje zainteresowanie kwestiami takimi, jak standardy ochrony środowiska i podstawowe przepisy z zakresu prawa pracy, w tym zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Powinniśmy zdawać sobie sprawę i z tego, że w dążeniu do równowagi pomiędzy kwestiami handlowymi i ochroną środowiska naturalnego, standardami MOP itp. możemy często przesunąć środek ciężkości zbyt daleko na jedną stronę, co postawi nas w sytuacji, w której takie kwestie uzyskują pierwszeństwo nad kwestiami wymiany handlowej, a to z kolei skazuje kraje ubogie na jeszcze większe ubóstwo, ponieważ utrudniamy przedsiębiorcom rozwijanie ich zdolności.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować Parlamentowi Europejskiemu za duże zainteresowanie wykazane podczas naszych negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Indiami.

W szczególności jestem wdzięczny panu posłowi Kamallowi i Komisji Handlu Międzynarodowego za znakomitą pracę nad przygotowaniem sprawozdania w sprawie Umowy o wolnym handlu UE-Indie, wykonaną wraz z zaangażowanymi komisjami, tzn. Komisją Spraw Zagranicznych i Komisją Rozwoju. Wymiana poglądów z Parlamentem była bardzo wszechstronna, a wstępny projekt rezolucji obejmuje

niemal wszystkie możliwe aspekty negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Indiami. Wyrażone opinie stanowią użyteczne narzędzie dla naszych negocjacji w sprawie umów o wolnym handlu.

Kiedy mówimy o umowie o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Indiami, istotną sprawą jest uwzględnienie ogólnego kontekstu i złożoności naszych strategicznych stosunków z Indiami, w tym umowy o współpracy z 1994 roku oraz planu wspólnych działań, by wspomnieć jedynie o dwóch podstawowych inicjatywach i dialogach, ustanowionych przez nas z Indiami.

Żywiśmy przekonanie, że współpraca z Indiami jest niezwykle ważna w celu doprowadzenia do pomyślnego końca negocjacji w sprawie ambitnej umowy o wolnym handlu, która umożliwi obydwóm stronom – Unii Europejskiej i Indiom – zwycięskie wyjście z tego procesu.

Im bardziej ambitna jest umowa o wolnym handlu, tym większe są korzyści gospodarcze, które odniesie każda ze stron – Unia Europejska i Indie. Jest to jeden z podstawowych wniosków opracowania w sprawie oceny wpływu i zrównoważonego rozwoju, przeprowadzonej równocześnie z negocjacjami przez niezależnego konsultanta.

Celem tej oceny wpływu i zrównoważonego rozwoju było dokonanie oceny skutków gospodarczych i społecznych oraz skutków oddziaływania na środowisko planowanej umowy o wolnym handlu, a także zidentyfikowanie wszelkich niezbędnych środków wsparcia.

Prace nad oceną wpływu i zrównoważonego rozwoju są obecnie na ostatnim etapie i ocena ta powinna zostać udostępniona w kwietniu, innymi słowy w terminie odpowiednim, żeby wesprzeć toczące się negocjacje.

Chciałbym zdać państwu w skrócie sprawę z postępów poczynionych w tych negocjacjach. Od czasu podjęcia tych negocjacji w czerwcu 2007 roku zorganizowanych zostało sześć posiedzeń, z których szóste odbyło się tydzień temu w Delhi, w dniach 17-19 marca. Oczekujemy, że w tym roku zwołane zostaną kolejne dwa posiedzenia i byłoby najlepiej, gdyby odbyły się po kwietniowych wyborach w Indiach, ale przed listopadowym szczytem UE-Indie.

Jeśli chodzi o istotę tych negocjacji, postępy poczynione zostały we wszystkich kwestiach dotyczących umowy o wolnym handlu, ale wiele pozostaje jeszcze do zrobienia.

A dokładniej, wymieniliśmy propozycje dotyczące stawek celnych, przeprowadziliśmy pożyteczne rozmowy w kwestii kilku podstawowych sektorów usług i poczyniliśmy postępy w rozmowach dotyczących tekstów niemal we wszystkich dziedzinach objętych przedmiotową umową. Nadal daleko nam jednak do zawarcia tej umowy.

Zanim zakończę chciałbym w imieniu Komisji wyrazić jeszcze raz wdzięczność wobec Parlamentu i pana posła sprawozdawcy. Komisja z niecierpliwością oczekuje kolejnych możliwości skutecznej współpracy z Parlamentem.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we czwartek 26 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Kader Arif (PSE), na piśmie.** – (FR) W środę nasz Parlament wyraził swoją opinię w sprawie planowanej umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Indiami. Dzięki pracy wykonanej przez socjalistów, w tekście przyjętym na Komisji Handlu Międzynarodowego zwrócona została uwaga na słabość gospodarczą i społeczną Indii – kraju, w którym 80% ludności żyje za mniej niż dwa dolary amerykańskie dziennie. Aby stawić czoło tej sytuacji grupa socjalistyczna w Parlamencie Europejskim zgłosiła kilka poprawek, zwracając uwagę, że każdej próbie wzmocnienia stosunków handlowych pomiędzy UE a Indiami powinno towarzyszyć ustanowienie rygorystycznych ram w celu zapobieżenia wszelkim formom liberalizacji usług publicznych oraz w celu zagwarantowania dostępu do publicznego systemu ochrony zdrowia i podstawowych leków, a także ochrony interesów osób i grup w najtrudniejszej sytuacji. Jak można było się spodziewać, prawica w Parlamencie zawarła sojusz, żeby na sesji plenarnej przedstawić tekst bardziej liberalny, wzywając w szczególności do liberalizacji sektorów bankowości, ubezpieczeń, usług pocztowych i zamówień publicznych. Podczas głosowania w środę będę bronił socjalistycznej wizji uczciwego i sprawiedliwego handlu i będę sprzeciwiał się wszelkim próbom prawicy odwrócenia się od tych zasad.

**Rovana Plumb (PSE), na piśmie.** – (RO) W latach 2000-2007 wartość wymiany handlowej pomiędzy Unią Europejską a Indiami dwukrotnie wzrosła. Wartość eksportu wzrosła z 13,7 miliarda euro do 29,5 miliarda euro, podczas gdy wartość importu wzrosła z 12,8 miliarda euro do 26,3 miliarda euro. W 2007 roku udział eksportu do Indii w ogólnym eksporcie Unii Europejskiej stanowił 2,4%, a udział importu z Indii stanowił 1,8% całego importu do Unii Europejskiej, skutkiem czego Indie były dziewiątym najważniejszym partnerem handlowym UE.

Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie, ponieważ zawiera wezwanie do zawarcia kompleksowej, ambitnej i wyważonej umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Indiami, która zwiększy dostęp towarów i usług do rynku, obejmując ogół wymiany handlowej i zawierając postanowienia dotyczące przejrzystości regulacyjnej w dziedzinach dotyczących handlu dwustronnego i inwestycji oraz standardów zgodności i oceny, standardów sanitarnych i fitosanitarnych, praw własności intelektualnej, w tym egzekwowania takich praw, ułatwień handlowych, stawek celnych, zamówień publicznych oraz handlu i konkurencji, a także handlu i rozwoju, a ponadto klauzul dotyczących praw człowieka, jako zasadniczego elementu umowy o wolnym handlu.

Chcę podkreślić, że umowa o wolnym handlu powinna ułatwić:

- zapewnienie wzrostu dwustronnych korzyści dla coraz większej liczby obywateli;
- osiągnięcie milenijnych celów rozwoju, w tym celów dotyczących zapobiegania degradacji środowiska i przestrzegania standardów socjalnych.

**Bogusław Rogalski (UEN), na piśmie.** – (PL) Indie to kraj kontrastów. Jego wizerunek w świecie ukształtowany został przez pryzmat przeludnienia, biedy (80% społeczeństwa żyje dziennie za mniej niż 2\$) i chorób. Ostatnie dokonania w dziedzinie ekonomii przyczyniły się do wyniesienia Indii na czołowe pozycje w gospodarce światowej. Jednak udział w rozwoju nauk medycznych, technicznych i badania przestrzeni kosmicznej kontrastuje tu z brakiem żywności i czystej wody.

Największym inwestorem zagranicznym oraz partnerem handlowym Indii jest UE. W 2007 roku inwestycje z Unii Europejskiej wynosiły 65% wszystkich inwestycji napływających do Indii. Również inwestycje Indii w Unii wzrosły wielokrotnie w przeciągu ostatnich lat. UE powinna priorytetowo traktować oparty na zasadach, wielostronny system handlu ustanowiony przez WTO, oferujący najlepsze perspektywy w kwestii uczciwego i sprawiedliwego handlu międzynarodowego.

Należy podkreślić jednak fakt, iż Indie powinny walczyć z panującym na ogromną skalę głodem (pod kątem wskaźnika głodu na świecie Indie zajmują 66 miejsce spośród 88 państw). Indie nie podpisały również Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, będąc światową potęgą nuklearną. Zaniepokojenie budzi również problem wykorzystywania pracy dzieci odbywającej się przeważnie w niebezpiecznych oraz niezdrowych warunkach.

Klauzule dotyczące praw człowieka i demokracji stanowić powinny zasadniczy element umowy o wolnym handlu z Indiami wraz z przestrzeganiem porozumień oraz standardów środowiskowych i społecznych.

## 21. Ceny produktów żywnościowych w Europie (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0094/2009) pani poseł Batzeli, w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wiejskiego w sprawie cen produktów żywnościowych w Europie (2008/2175(INI)).

**Katerina Batzeli, sprawozdawczyni.** – (EL) Panie przewodniczący! Najpierw chciałabym podziękować sprawozdawcom pomocniczym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wiejskiego oraz czterem komitetom Komisji Europejskiej posiadającym właściwość wspólną, z którymi ściśle współpracowaliśmy sporządzając to sprawozdanie.

Panie komisarzu! Chciałabym rozpocząć zadając bardzo proste pytanie: kiedy konsumenci udają się do supermarketów, żeby kupić mleko czy jogurt, to dlaczego kupują te produkty? Ze względu na mleko i jogurt, czy ze względu na butelkę i pojemnik? Zadaję panu to pytanie, ponieważ konsumentom narzucono umiejętnie opinię i przekonanie, że kupują produkt spożywczy, w przypadku którego przemysł, który go wytworzył, wprowadził na rynek i przetransportował jest obecnie ważniejszy niż produkt rolny, sam surowiec. Jakies 15 lat temu, wartość produktu rolnego stanowiła około 50% ostatecznej wartości gotowego wyrobu, a dziś nie przekracza 20%.

Dla konsumentów rolnicy, zarówno ci, który zajmują się produkcją roślinną, jak i zajmujący się produkcją zwierzęcą, są obecnie osobami anonimowymi. Ich siła przetargowa, jeśli chodzi o kwestię nie tylko ceny ostatecznej, ale także zachowania jakości i wartości odżywczych ostatecznego produktu, nie dorównuje roli, jaką powinni odgrywać.

Naszym dążeniem nie jest nakreślenie linii podziału w celu sklasyfikowania sektorów produkcji w łańcuchu dostaw, rolników, producentów, hurtowników i detalistów jako „dobrych”, „złych” i „brzydkich”, ponieważ nie uważam, żebyśmy żyli w społeczeństwie i gospodarce „Dzikiego Zachodu”. Uważam, że żyjemy w gospodarce opartej na regulacjach rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, rynku zapewniającego możliwość wzrostu i konkurencyjności, kiedy funkcjonuje przejrzystość, ale też rynku wypierającego lub eliminującego producentów i działalność gospodarczą w określonych dziedzinach, kiedy pojawiają się na nim działania nieuczciwe i nieprzejrzyste.

Kwestia, którą musimy zatem dziś tutaj i w przyszłości rozstrzygnąć ma dwa aspekty:

- po pierwsze aspekt dotyczący zbliżenia pomiędzy konsumentami i producentami poprzez politykę jakości w sektorze spożywczym oraz poprzez wzmocnienie i wspólne opracowanie metod zapewniających konsumentom większy bezpośredni dostęp do wydajnych obszarów rolnych i produktywnych producentów rolnych;

- po drugie aspekt gwarantowania – i nie mam tutaj na myśli ustalania wysokości – dochodów producentów i konsumentów poprzez przejrzystą politykę cenową, obejmującą bezwzględnie obowiązujące zasady kontroli i nadzoru nad producentami półproduktów w całym łańcuchu dostaw.

Oczywiście mamy tutaj na myśli zarówno małe i średnie przedsiębiorstwa na szczeblu lokalnym i krajowym, jak również duże przedsiębiorstwa dominujące i zależne mające w Europie siedziby i pracowników, które muszą działać zgodnie z zasadami przejrzystego rynku wewnętrznego, a nie zgodnie z zasadami takich przejawów działalności gospodarczej, jak kartele czy oligopole.

Dlatego dziś, kiedy (między innymi):

- rzeczywiste ceny producenta niebezpiecznie spadają;

- ceny konsumpcyjne są prawie pięć do dziesięciu razy wyższe od cen producenta rolnego i pomimo spadku inflacji utrzymują się nadal na bardzo wysokim poziomie;

- stopień koncentracji w sektorze handlu detalicznego i w innych przedsiębiorstwach przetwórczych stał się w okresie ostatnich pięciu lat czterokrotnie większy, a na skutek kryzysu gospodarczego i bankructw małych i średnich oraz lokalnych przedsiębiorstw nastąpi dalsza koncentracja, skutkiem czego negocjacje pomiędzy producentami, przedsiębiorstwami i konsumentami staną się jeszcze trudniejsze;

- wadliwe funkcjonowanie łańcucha dostaw i związane z tym praktyki najwyraźniej zagrażają regułom zdrowej konkurencji,

Bezwzględnie konieczne jest istnienie skoordynowanego planu europejskiego i zintegrowanej interwencji w sektorze spożywczym, począwszy od etapu produkcji w gospodarstwie rolnym po etap konsumpcji. Nie byłoby przesadą, gdyby interwencja podjęta przez Komisję w następstwie uregulowania i objęcia nadzorem systemu finansowego miała miejsce w sektorze spożywczym, który, co więcej, jest także powiązany bezpośrednio ze spekulacyjnymi działaniami pierwszego z wymienionych tutaj sektorów.

Obywatele odnoszą wrażenie, że ceny koszyka zakupów gospodarstwa domowego reguluje łańcuch dostaw, przemysł przetwórczy i handel detaliczny, a nie polityka dochodowa państwa czy Unii Europejskiej.

Dlatego uważam, że głosując za przyjęciem sprawozdania Komisji Rolnictwa w oczekiwaniu na ostateczne propozycje Unii Europejskiej w tej sprawie powinniśmy rozwiązać odwieczne problemy funkcjonowania rynku produktów spożywczych, który z kolei powinien funkcjonować także niezależnie, zarówno dla dobra obywateli i rolników Unii Europejskiej, jak i państw rozwijających się, a także zapewniać bezpieczeństwo zasad funkcjonowania rynku i instytucji.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Najpierw chciałbym podziękować pani poseł Batzeli oraz członkom Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wiejskiego, którzy sporządzili to sprawozdanie. Omawiamy je w okresie poważnych trudności, w momencie krytycznym dla łańcucha dostaw żywności Unii Europejskiej.

Jak wszyscy państwo wiedzą recesja doprowadziła do nagłego spowolnienia działalności większości sektorów gospodarki Unii Europejskiej. W sektorze rolnictwa nastąpił gwałtowny spadek cen rynkowych, co zdecydowanie stawia pod znakiem zapytania dochody gospodarstw rolnych. Sytuacja jest szczególnie poważna w sektorach o wysokiej wartości dodanej, takich jak sektory produktów rolnych i mleczarskich.

W związku z tym niezbędne jest zapewnienie efektywnego funkcjonowania łańcucha dostaw żywności, jeżeli chcemy ograniczyć wpływ kryzysu na dochody gospodarstw rolnych i zapewnić konsumentom możliwość nabywania produktów żywnościowych po bardziej umiarkowanych cenach. Dlatego też łańcuch dostaw żywności i kwestia cen żywności pozostają w centrum zainteresowania Komisji Europejskiej.

Ponadto analiza czynników strukturalnych budzi obawy dotyczące możliwego dalszego wzrostu cen surowców rolnych w średnim i dłuższym okresie. Usprawnienie funkcjonowania łańcucha dostaw żywności powinno zapobiec w przyszłości tak dużym wzrostom cen żywności i ograniczyć niestabilność cen konsumpcyjnych. Podzielał większość obaw przedstawionych w sprawozdaniu w związku z koniecznością usprawnienia ogólnego funkcjonowania łańcucha dostaw żywności. W szczególności niezbędne jest zapewnienie większej przejrzystości na całej długości tego łańcucha w celu zaoferowania konsumentom lepszych informacji oraz zmiany na lepsze sposobu podziału wartości dodanej na wszystkich etapach tego łańcucha.

Od ubiegłego roku Komisja wprowadziła kilka inicjatyw mających na celu usprawnienie funkcjonowania łańcucha dostaw żywności. W wyniku tego grupa wysokiego szczebla ds. konkurencyjności w przemyśle rolno-spożywczym opracowała właśnie zestaw zaleceń strategicznych. Ponadto w ubiegłym roku opublikowana została zielona księga w sprawie jakości produktów rolnych.

W przyjętym w grudniu ubiegłego roku komunikacie w sprawie cen żywności Komisja zaproponowała także w postaci mapy drogowej wiele rozwiązań mających na celu usprawnienie funkcjonowania łańcucha dostaw żywności w Europie. Bezwzględnie konieczne jest poczynienie postępów we wdrażaniu tej mapy drogowej. Postęp powinien nastąpić szczególnie w sprawie ustanowienia stałego centrum monitorowania łańcucha dostaw żywności i cen żywności. Dzięki dostarczaniu wiarygodnych informacji dotyczących cen występujących na wszystkich etapach tego łańcucha będziemy mogli ułatwić zwalczanie braku przejrzystości, przyczyniając się jednocześnie do lepszego zrozumienia zasad funkcjonowania tego łańcucha.

Postępy należy poczynić także w sprawie analizy zasad podziału wartości dodanej na poszczególnych etapach tego łańcucha. Przywiązuję do tej kwestii szczególną wagę. Jak stwierdzono w komunikacie w sprawie cen żywności, brak równowagi pomiędzy siłą negocjacyjną producentów rolnych a pozostałych uczestników łańcucha wywiera poważny wpływ na marże producentów w sektorze rolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że pierwszym krokiem na drodze do przywrócenia równowagi pod względem siły negocjacyjnej na wszystkich etapach łańcucha byłby wysiłki zmierzające do zapewnienia przejrzystości i zrozumienia w kwestii zasad podziału wartości dodanej. W związku z tym należy podkreślić, że konkurencyjność łańcucha dostaw żywności Unii Europejskiej nie może być budowana ze szkodą dla poszczególnych jego elementów składowych. Sprawą zasadniczą jest, żeby producenci żywności i przedsiębiorstwa handlu detalicznego sektora rolno-spożywczego mogli nadal korzystać ze zrównoważonej, konkurencyjnej platformy produkcji rolnej w ramach Unii Europejskiej.

Jestem przekonany, że wdrożenie w pełni mapy drogowej zaproponowanej przez Komisję Europejską umożliwi rozwiązanie większości problemów i rozstrzygnięcie większości kwestii, które podniesione zostały w sprawozdaniu pani poseł Batzeli.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 26 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Roselyne Lefrançois (PSE), na piśmie.** – (FR) Sprawozdanie, w sprawie którego w czwartek musimy podjąć decyzję jest próbą praktycznego rozwiązania problemów, z którymi borykają się miliony naszych obywateli odczuwających wzrost cen żywności.

W związku ze spadkiem siły nabywczej w Europie, ważne jest, żeby Parlament podjął decyzję w sprawie problemu, którego rozwiązania są już znane. W rzeczywistości różnice cen pomiędzy pierwszym i ostatnim etapem łańcucha dostaw żywności mogą osiągać nawet stosunek jeden do pięciu i nawet gdyby nadal liberałowie nie chcieli tego przyznać, to i tak problemy występujące na rynku wymagać będą rozwiązania w celu zapewnienia konsumentom rozsądnych cen, a rolnikom godziwych dochodów. Sama

zapropoноваłam, żeby w tekście sprawozdania potwierdzono znaczenie instrumentów regulacji rynku, które ze względu na kryzys, z którym mamy obecnie do czynienia, są obecnie o wiele bardziej niezbędne, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości.

Aby jednak wyrażenie „dostępne ceny” nie stało się kolejnym sposobem powiedzenia „produkty niskiej jakości” wezwałam także do uwzględnienia w sprawozdaniu koncepcji zachęt dla sektorów produkcji ekologicznej. Wskazane jest zapewnienie konsumentom dostępu do produktów wysokiej jakości po rozsądnych cenach, i to właśnie dzięki ambitnej polityce zachęt finansowych ukierunkowanych na produkcję rolną tego rodzaju.

**Maria Petre (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Ceny żywności ostatnio gwałtownie rosną. Są tego dwa powody: po pierwsze światowy kryzys produktów rolno-spożywczych, a po drugie koncentracja rynku, która wzrosła z 21,7% w 1990 roku do ponad 70% obecnie.

Ceny płacone przez konsumentów są średnio pięć razy wyższe od cen płaconych producentom. Sieci supermarketów bardzo często narzucają nieuczciwe warunki i utrudniają rolnikom i drobnym dostawcom dostęp do rynku.

Popieram pomysł Komisji, żeby ustanowić europejski system monitorowania rynku. Popieram także pomysł ustanowienia europejskiej sieci konkurencji.

Środki Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich powinny być przeznaczane w większym stopniu na cele pomocy udzielanej producentom.

Koncepcja zmiany definicji pojęcia „produktów lokalnych” oraz bardziej efektywne wsparcie dla rynków tradycyjnych produktów spożywczych to rozwiązania, które zdecydowanie popieram.

**Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Batzeli, w którym ukazano duże różnice pomiędzy cenami produktów spożywczych w supermarketach a cenami płaconymi producentom. Taka sytuacja ma niestety miejsce w państwach, w których poziom życia jest o wiele niższy niż średnia europejska, takich jak Rumunia.

Jeżeli odrzucić wszelkie propozycje dotyczące kontroli cen nie można nie zauważyć, że siła negocjacyjna supermarketów w stosunku do producentów jest nadmierna. Jest to także dziedzina, w której możemy podjąć bardziej zdecydowane działania w ramach polityki ochrony konkurencji i konsumentów.

## 22. Studia artystyczne w Unii Europejskiej (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0093/2009) pani poseł Badii and Cutchet w imieniu Komisji Kultury i Edukacji w sprawie studiów artystycznych w Unii Europejskiej (2008/2226(INI)).

**Maria Badii i Cutchet, sprawozdawczynie.** – (ES) Panie przewodniczący! Choć edukacja artystyczna jest obecnie przedmiotem obowiązkowym w prawie wszystkich państwach członkowskich, występują zasadnicze różnice w metodyce nauczania tego przedmiotu.

Historycznie rzecz ujmując kształcenie artystyczne łączono przede wszystkim z edukacją dzieci i młodzieży. Jednakże nacisk, jaki obecnie kładzie się na kształcenie ustawiczne oraz rozwój nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) sprawiły, że obszar tradycyjnie poświęcony kulturze i sztuce rozszerzył się i powstały nowe formy dostępu do kultury i sztuki oraz nowe ich przejawy.

Stały rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych przyczynił się również do upowszechnienia gospodarki opartej na wiedzy, w której szczególnie ważne miejsce zajmują zdolności intelektualne i kreatywność.

Projekt rezolucji, nad którym będziemy jutro głosować, odzwierciedla koncepcję, zgodnie z którą kształcenie artystyczne stanowi podstawę kształcenia zawodowego w dziedzinie sztuki i promuje zarówno kreatywność, jak i rozwój fizyczny i intelektualny w tej dziedzinie; w projekcie stwierdza się, że kształcenie artystyczne stanowi niezbędny element nauki w dzieciństwie i w okresie dojrzewania, a także argumentuje, że nauczanie tego przedmiotu w szkole położy podwaliny pod rzeczywiste demokratyczny dostęp do kultury.

Ponadto w sprawozdaniu docenione zostało kształcenie jako bardzo ważny czynnik sukcesu w zawodach kreatywnych i artystycznych, ponieważ studia artystyczne ukierunkowane na rozwój kariery i umiejętności

zawodowych wymagają od uczniów i studentów nie tylko talentu, ale także solidnych podstaw w dziedzinie kultury, które pozwala uzyskać jedynie systematyczne kształcenie multidyscyplinarne. Zwiększa to możliwość uzyskania zatrudnienia w tym sektorze dzięki uzyskaniu ogólnego wykształcenia, metodologii badań, umiejętności i wiedzy w zakresie przedsiębiorczości, a także umiejętności z różnych dziedzin.

W sprawozdaniu uznano także w bardzo szczególny sposób potencjał gospodarczy i zatrudnienia sektorów kreatywnego, kultury i sztuki Unii Europejskiej, które wnoszą większy wkład niż inne wysoko cenione sektory, takie jak sektor przemysłu chemicznego, czy sektor przemysłu spożywczego.

Co więcej, nie powinniśmy zapominać, że szkoły i ośrodki zajmujące się kształceniem w zakresie sztuki i projektowania przyczyniają się do powstawania nowych stylów i ruchów artystycznych oraz otwierają całkowicie nowe światy w dziedzinie kultury, co przyczynia się do umacniania wizerunku Unii Europejskiej na świecie.

Projekt sprawozdania zawiera stwierdzenie, że kształcenie artystyczne powinno być obowiązkowym elementem programów kształcenia na wszystkich poziomach nauczania, a także sugestie, aby państwa członkowskie skoordynowały swoje działania w sferze edukacji artystycznej na szczeblu Unii Europejskiej oraz wspierały mobilności zarówno uczniów i studentów, jak i nauczycieli w tym sektorze, zwracając coraz większą uwagę na uznawanie kwalifikacji pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi.

Wzywamy także Radę, Komisję Europejską i państwa członkowskie do uznania roli edukacji artystycznej jako instrumentu pedagogicznego o istotnym znaczeniu dla podniesienia wartości kultury, ustanowienia wspólnych strategii wspierania polityki dotyczącej edukacji artystycznej oraz polityki kształcenia nauczycieli specjalizujących się w nauczaniu tego przedmiotu, a także do uznania istotnej roli, jaką w naszym społeczeństwie odgrywają artyści i kreatywność, co zostało pokazane podczas Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji.

Wreszcie, autor sprawozdania podkreśla znaczenie wykorzystywania możliwości, jakie zapewniają nowe technologie informacyjne oraz Internet jako środki nauczania nowoczesnymi metodami, nastawione na nowoczesną praktykę, zgodnie z którą do programów nauczania w szkołach wprowadzany jest wymiar artystyczny, a ponadto zaleca wspólne opracowanie europejskiego portalu poświęconego kształceniu w zakresie kultury i sztuki w celu zagwarantowania rozwoju i promocji europejskiego modelu kultury.

Z wszystkich tych powodów apeluję o poparcie przyjęcia tego sprawozdania większością głosów, co będzie wyraźnym sygnałem poparcia dla profesjonalistów, uczniów i studentów oraz przedsiębiorstw sektora kreatywnego i kultury.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Najpierw chciałbym podziękować pani poseł Badii i Cutchet za jej sprawozdanie z inicjatywy własnej w sprawie studiów artystycznych w Unii Europejskiej.

Kwestia ta zajmuje coraz bardziej istotne miejsce na szczeblu europejskim. W istocie wszyscy zgadzamy się, że kultura i sztuka stanowią zasadniczy element kształcenia. Kultura i sztuka przyczyniają się do rozwoju wrażliwości i wiary w siebie, cech niezbędnych nie tylko do odgrywania roli obywatela, ale także roli przedsiębiorcy, drzemącego w każdym z nas. Nie może być co do tego żadnej wątpliwości. Edukacja artystyczna stanowi przekątnikiem dobrostanu, kreatywności i integracji społecznej. Sprawą zasadniczą jest, żeby edukacja artystyczna była promowana w ramach europejskich systemów kształcenia od jak najmłodszych lat.

Podzielamy to stanowisko i z zadowoleniem przyjmujemy, że sprawozdanie zawiera odniesienia do kilku istotnych inicjatyw podjętych na szczeblu Unii Europejskiej, takich jak Europejski Rok Kreatywności i Innowacji.

Znaczenie sztuki i edukacji artystycznej dla budowy lepszego społeczeństwa idzie w parze z jej wpływem na rzeczywistość gospodarczą. Według ostatnich danych szacunkowych wkład sektorów kreatywnego i kultury w tworzenie dobrobytu gospodarczego UE szacowany jest na 2,6% jej PKB. Ponadto kształcenie w dziedzinie kultury i sztuki może wywrzeć pozytywny wpływ na działalność gospodarczą każdego rodzaju. Innowacyjność ułatwia powstawanie synergii pomiędzy tradycyjnymi i bardziej innowacyjnymi dziedzinami działalności. Obecnie powinniśmy łączyć technologię i wzornictwo, uwzględniając jednocześnie zasady zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności. Takie połączenie wymaga określenia na nowo sposobów przekazywania i zdobywania wiedzy.

Te różne kwestie przedstawione zostały szczegółowo w dokumencie dotyczącym europejskich ram odniesienia, określającego kluczowe kompetencje w dziedzinie uczenia się przez całe życie w 2006 roku. Dokument ten zawiera stwierdzenie, że ekspresja artystyczna i kulturowa jest niezbędna do rozwinięcia umiejętności twórczych, tak przydatnych w kontekście działalności zawodowej.

Poprzez europejski plan działań na rzecz kultury wprowadziliśmy nowe metody, a w szczególności zorganizowany dialog ze społeczeństwem obywatelskim, a ostatnio nowe otwarte metody współpracy kulturalnej. Wdrożenie tych metod stało się możliwe dzięki wstępnemu, przyjętemu przez Radę dnia 21 maja 2008 roku trzyletniemu planowi prac, który określa pięć obszarów działań priorytetowych. W związku z tym ustanowiona została grupa robocza złożona z ekspertów z państw członkowskich, której zadaniem jest zbadanie synergii pomiędzy kulturą a edukacją. Grupa ta sformułuje zalecenia w celu zidentyfikowania dobrych praktyk na szczeblu krajowym oraz kilka zaleceń przedstawi państwom członkowskim i instytucjom europejskim, a ponadto określi metody oceny postępów osiągniętych w obszarach polityki, które wchodzą w zakres jej mandatu. I wreszcie, grupa ta powinna wnieść cenny wkład w europejskie forum na rzecz kultury, które zgodnie z planem ma się odbyć w Brukseli w dniach 29 i 30 września 2009 r.

Właśnie przeczytałem państwu odpowiedź przygotowaną przez mojego kolegę, pana komisarza Figel'a.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we wtorek dnia 24 marca 2009 r.

### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE), na piśmie.** – (BG) Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego w sprawie studiów artystycznych w Unii Europejskiej stanowi jeden z elementów stałych wysiłków mających na celu rozwijanie dialogu międzykulturowego i ma istotne znaczenie w kontekście Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji.

Studiom artystycznym należy niewątpliwie poświęcić większą i szczególną uwagę. Sprawą o istotnym znaczeniu jest, żeby był to obowiązkowy element programu kształcenia, i to w jak najmłodszym wieku, ponieważ sztuka stymuluje rozwój emocjonalny i kulturowy dzieci i młodzieży.

Zapewnienie, by studia takie były zdecydowanie bardziej ukierunkowane na zastosowania praktyczne oraz uwzględniały interaktywne metody nauczania przyczyniłoby się do pogłębienia świadomości krajowych i europejskich wartości kulturowych. Umożliwienie uczniom i studentom oraz nauczycielom i profesjonalistom zatrudnionym w tym sektorze większej mobilności stanowi bezpośredni środek rozwijania świadomości tożsamości europejskiej i tolerancji kulturowej i religijnej.

Państwa członkowskie powinny inwestować w tworzenie lepszych możliwości uczestnictwa w nieformalnych i niezależnych programach studiów artystycznych oraz w zapobieganie spadkowi liczby programów w tej dziedzinie. Uczestnictwo w takich programach ułatwi artystom rozwój kariery zawodowej, zwiększając zainteresowanie różnymi formami studiów artystycznych.

Partnerstwa publiczno-prywatne w tej dziedzinie przyczynią się do unowocześnienia programów kształcenia, zachęcając do bardziej aktywnego uwzględniania w procesie nauczania nowych technologii. Większość środków przeznaczanych na realizację skoordynowanej europejskiej polityki w zakresie studiów artystycznych przybiera formę inwestycji mających na celu zwiększenie kulturowego wpływu Europy na świecie oraz kreatywności, a pośrednio także wzmocnienie gospodarki Unii Europejskiej.

## **23. Aktywny dialog z obywatelami na temat Europy (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0107/2009) pana posła Hegyi w imieniu Komisji Kultury i Edukacji w sprawie aktywnego dialogu z obywatelami na temat Europy (2008/2224(INI)).

**Gyula Hegyi, sprawozdawca.** – (HU) Europa jest ziemią obiecaną dla ludzi z odległych kontynentów czy z państw bałkańskich, które pragną przystąpić do Unii Europejskiej. Jednocześnie Europa jest pod wieloma względami symbolem rozczarowania, znudzenia lub biurokracji dla tych, którzy są już po drugiej stronie bramy, tzn. dla obywateli UE, niezależnie od tego czy są to opiniodawczy intelektualiści czy zwykli obywatele.



Kiedy otrzymałem to sprawozdanie, je zacząłem czytać z wielkim entuzjazmem. Muszę jednak powiedzieć, że mój entuzjazm nieco osłabł, kiedy dobiegłem do końca, ponieważ zdałem sobie sprawę, jak wiele istnieje przeszkód na drodze do podjęcia aktywnego dialogu z obywatelami, a także jak wielka jest przepaść pomiędzy biurokratyczną maszyną Unii Europejskiej, a życiem codziennym oraz pragnieniami jej obywateli. Niemniej jednak dzięki temu sprawozdaniu zdałem sobie sprawę, że – prawdopodobnie, jak można było się spodziewać – im niższy jest poziom edukacji lub status naszych obywateli, tym mniej obywatele rozumieją integrację i tym większymi są eurosceptykami.

Dlatego uważam, a jest to najważniejsza część mojego sprawozdania, że z wyjątkiem młodzieży – którą łatwo można pozyskać dla sprawy integracji europejskiej poprzez edukację – powinniśmy przede wszystkim skoncentrować nasze wysiłki na tych, do których nie udało nam się jeszcze dotrzeć. Obejmuje to mieszkańców wiosek, przedstawicieli klasy robotniczej, emerytów i rencistów oraz ogólnie rzecz biorąc mniej zamożnych i gorzej sytuowanych. Powinniśmy podjąć jakąś próbę przekonania ich jakoś do idei Europy i wartości jedności europejskiej.

W moim sprawozdaniu zalecam zapewnienie większej liczbie uczniów i studentów niż dotychczas możliwości uzyskania stypendium w ramach programu Erasmus; młodzieżówka Węgierskiej Partii Socjalistycznej opracowała odrębny wniosek w tym zakresie. Tylko niewielki procent studentów uniwersytetów węgierskich ma możliwość skorzystać z tego programu wymiany studentów, choć byłoby celowe, żeby każdy, kto zdobył dyplom ukończenia uniwersytetu, spędził co najmniej pół roku studiując za granicą.

Moim pomysłem było wprowadzenie ujednoliconego, rocznego wspólnego europejskiego programu nauczania historii. Studenci uczyliby się tej samej historii Europy we wszystkich 23 językach urzędowych i we wszystkich 27 państwach członkowskich, przez co najmniej rok. Propozycja ta spotkała się z niezbyt entuzjastycznym przyjęciem Komisji Europejskiej, która uwzględniła w swoim tekście jej okrojoną wersję.

Na podstawie zalecenia węgierskich nauczycieli uniwersyteckich zaproponowałem, żebyśmy stworzyli europejski uniwersytet otwarty, innymi słowy coś na kształt „Volkshochschule”, popularnego dwuletniego college'u przygotowującego do studiów wyższych. Obywatele Unii Europejskiej powinni mieć możliwość zapisania się na studia w dowolnym miejscu Europy, niezależnie od posiadanego przez siebie świadectwa, czy dyplomu ukończenia szkoły, w oparciu o stosunkowo luźny program kształcenia oferujący zajęcia z zakresu historii Unii Europejskiej oraz jej ustanowienia, a także z zasad jej funkcjonowania.

Od dłuższego już czasu życzeniem posłów Parlamentu Europejskiego, ich pragnieniem, ale można powiedzieć również ich żądaniem jest, żeby kanał Euronews, który jest finansowany – przynajmniej częściowo – ze środków Unii Europejskiej, nadawał programy w językach urzędowych wszystkich państw członkowskich. Czymś absurdalnym jest, że programy Euronews nadawane są w języku arabskim czy rosyjskim, ale nie są nadawane w języku węgierskim, czy w języku jakiegoś innego państwa członkowskiego. Z przykrością donoszę (tak à propos panie komisarzu, zakładam, że dowiaduje się pan o tym po raz pierwszy), że pakiety telewizji kablowej w Budapeszcie nie obejmują już kanału Euronews w języku angielskim, a zamiast tego program w języku chińskim, ponieważ niestety popyt na telewizję chińską jest większy niż na Euronews, ze względu na to, że programy Euronews nie są nadawane w języku węgierskim, podczas gdy w naszym kraju mieszka obecnie znaczna liczba Chińczyków.

Odbyła się ożywiona debata i chciałbym poinformować pana komisarza, jeżeli jest obecny, że pragnę także zalecić, żeby urzędnicy Unii Europejskiej potrafili komunikować się z mediami w sposób bardziej otwarty, aniżeli dotychczas. Problemem jest jednak to, że często nie ma nikogo, kto mógłby kompetentnie wyjaśnić stanowisko Komisji Europejskiej i dlatego znana jest tylko opinia strony przeciwnej.

Wreszcie, skoro mój czas dobiega już końca, moje ostatnie zdanie brzmi: zaleciłem, żeby lokalne organizacje pozarządowe zostały zaangażowane w kampanie unijne, ponieważ organizacje te o wiele lepiej znają społeczności lokalne i język, w którym mogą dotrzeć do okolicznych mieszkańców.

**Louis Michel, komisarz.** – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym pozwolić sobie tylko na małą, ale całkowicie osobistą dygresję, niemającą żadnego związku z pytaniem postawionym przez mojego kolegę. Nie rozumiem w pełni pana pragnienia, żeby organizacje pozarządowe uczestniczyły w kampanii wyborczej. Nie rozumiem tego, ale przekażę mojemu koledze pana wniosek.

Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza zwiększa w sposób oczywisty konieczność aktywnego dialogu z obywatelami. Obywatele powinni być informowani o zmianach Unii Europejskiej, wywierających bezpośredni, czy pośredni wpływ na ich codzienne życie, w których wprowadzaniu powinni móc uczestniczyć.

Przez ostatnie cztery lata zasada owa stanowiła podstawę pracy Komisji Europejskiej. Z dużym zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Hegyi noszące tytuł „Aktywny dialog z obywatelami na temat Europy”. Dążymy do zapewnienia obywatelom 27 państw członkowskich Unii Europejskiej szerokiego wyboru podstawowych informacji o Unii Europejskiej, aby mogli nie tylko wiedzieć, jak Unia Europejska może pomóc odpowiedzieć na podstawowe wyzwania, w obliczu których stoi dziś Europa i świat, ale także wymieniać się i dzielić się swoimi opiniami w tej sprawie.

Spodziewamy się także stworzyć większą liczbę dostępnych forów, na których będzie można prowadzić tę debatę, wykorzystując wszystkie zasoby i technologie, jakie są obecnie dostępne – fora internetowe, środki masowego przekazu oraz na szczeblu lokalnym.

Choć zgadzam się z kilkoma zaleceniami przedstawionymi w sprawozdaniu, moja koleżanka nie jest w stanie udowodnić tezy, że dotychczasowe wysiłki w zakresie komunikacji nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Twierdzi także, że choć niewątpliwie nasza komunikacja uległa w ostatnich latach poprawie, powinniśmy być nadal realistami, jeśli chodzi o to, co możemy osiągnąć mając do dyspozycji jedynie 100 milionów euro dla 27 państw członkowskich, 23 języków i niemalże 500 milionów ludzi.

Ponadto niewątpliwie Komisja Europejska nie może być jedyną instytucją komunikującą się z obywatelami na temat Europy. Niezbędne są wspólne wysiłki wszystkich instytucji i wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Dlatego wynegocjowaliśmy porozumienie z państwami członkowskimi oraz z Parlamentem dotyczące wspólnego informowania na temat Europy. To polityczne porozumienie noszące tytuł „Partnerski proces komunikowania na temat Europy” podpisane zostało dnia 22 października 2008 r. Jest to pierwszy przypadek złożenia przez instytucje państw członkowskich Unii Europejskiej wspólnego zobowiązania, że będą wspólnie komunikować się z obywatelami Unii Europejskiej na temat Europy. Kwestią o istotnym dla nas znaczeniu jest teraz wykonanie w pełni tego porozumienia w pełni. Doceniam w zupełności znaczenie procesu zasięgania opinii obywateli, a także konieczność objęcia dialogiem wszystkich warstw społecznych.

Stały dialog pomiędzy Komisją Europejską a przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego uruchomiony został ponad trzydzieści lat temu. Dialog ten prowadzony jest w ramach realizowanej przez Komisję Europejską od wielu lat polityki otwartości i integracji, która obejmuje wiele różnych dziedzin działania i uwzględnia udział różnorodnych zainteresowanych stron.

Chciałbym podkreślić, że zasadniczo współpraca pomiędzy delegaturami Komisji Europejskiej i biurami informacyjnymi Parlamentu Europejskiego w państwach członkowskich układa się bardzo dobrze.

Zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego stanowią bardzo dobry przykład woli politycznej tych dwóch instytucji, dotyczącej współpracy mającej na celu określenie wspólnych priorytetów w zakresie komunikacji.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na informacje adresowane przede wszystkim do młodzieży, wyborców głosujących po raz pierwszy i kobiet na szczeblu lokalnym i regionalnym, z satysfakcją odnotowuję gratulacje złożone Komisji Europejskiej za wybór projektów w ramach planu D.

Chciałbym skorzystać z tej okazji, żeby ogłosić, że ze względu na wybory do Parlamentu Europejskiego Komisja Europejska zamierza również prowadzić specjalne działania w ramach planu D inicjatywy Debate Europe. Jeśli chodzi o stworzenie nowej witryny oraz ustanowienie kontaktów z lokalnymi stacjami telewizyjnymi chcę powiedzieć, że Komisja Europejska jest w trakcie tworzenia sieci operatorów radiowych i telewizyjnych, które nadawać będą programy poświęcone kwestiom europejskim. Kiedy wszystkie te sieci będą już w pełni sprawne, wraz z programami *Euronews*, docierać będą do 60-90 milionów obywateli w każdym tygodniu we wszystkich językach Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o znaczenie wprowadzenia do programów szkolnych zajęć z prawa europejskiego i historii Europy, Komisja Europejska podziela opinię, że młodzież należy uczyć w szkołach o istotnych faktach dotyczących Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, że państwa członkowskie wezmą pod uwagę propozycję dotyczącą tej istotnej kwestii.

Jest wiele innych interesujących zaleceń, godnych naszej uwagi, ale niestety nasz czas jest ograniczony.

Chciałbym zakończyć wracając do istotnego aspektu ram wysiłków podjętych przez instytucje Wspólnoty: skuteczna komunikacja jest możliwa wyłącznie w warunkach ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami. Komisja Europejska docenia niezawodne wsparcie, które otrzymuje od Parlamentu. Podziwiam państwa osobiste zaangażowanie jako posłów Parlamentu Europejskiego.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 24 marca 2009 r.

**Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**John Attard-Montalto (PSE), na piśmie.** – Jest to jeden z najważniejszych problemów wymagających rozwiązania. Mieszkańcy Europy nie czują się obywatelami Europy. Pojęcie obywatelstwa Unii Europejskiej nadal nie jest jasne, podczas gdy kwestią podstawową jest nadal obywatelstwo danego kraju.

Większość obywateli nie uważa się za element procesu integracji europejskiej i postrzega Unię Europejską jako instytucję działającą w oddaleniu. Przywrócenie pozytywnej więzi obejmuje poszerzony dialog pomiędzy obywatelami a instytucjami Unii Europejskiej, konieczność ratyfikowania traktatu z Lizbony, znaczenie procesu konsultacji i wspólne otwarte debaty.

Rok temu w kwietniu 2008 roku wpadliśmy na pomysł ustanowienia programu „Debate Europe”, który zapewnia możliwość przełamania jakże często sztucznego podziału pomiędzy sprawami krajowymi a sprawami europejskimi.

Ostatecznie jednak obywatele Unii Europejskiej powinni mieć pełną świadomość kierunku ewentualnej dalszej integracji europejskiej. Istnieją dwa podejścia, które nie mogą być już dłużej stosowane jednocześnie. Niezbędne jest dokonanie wyboru. Czy jesteśmy za w pełni zintegrowaną Unią, czy też za dalszym utrzymaniem sprawnie funkcjonującego *status quo*. Kiedy obywatele widzą, że ich rządy nie są w stanie zdecydować, którą z tych opcji wybrać, któż może ich winić za to, że proces integracji europejskiej jest im tak obcy?

**Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie.** – (HU) Sprawozdanie pana posła Gyuli Hegyi rzuca światło na istotny bieżący problem. Ratyfikacja traktatu lizbońskiego, stanowiąca gwarancję skuteczniejszej i bardziej demokratycznej Unii Europejskiej, została odrzucona przez Irlandczyków w referendum. Od tego czasu jest to źródłem i przyczyną niepewności i dezorientacji w Europie.

Powinniśmy umożliwić obywatelom Unii Europejskiej branie aktywniejszego udziału w kształtowaniu polityki Unii Europejskiej w poszczególnych obszarach. Realizacja tego celu wymaga odpowiedniej edukacji, ponieważ największy sprzeciw wobec integracji wyrażają osoby o niskim poziomie wykształcenia. Przykładowo niezbędne jest zapewnienie kształcenia w zakresie wiedzy dotyczącej Unii Europejskiej i obywatelstwa poprzez otwarte uniwersytety lub w ramach programów nauczania w szkołach średnich. Kwestią o istotnym znaczeniu jest znajomość wśród obywateli ich praw, świadomość, że Unia Europejska nie funkcjonuje ponad ich głowami, ale we współpracy z nimi. Powinniśmy zadbać o dostępność odpowiednich źródeł informacji w regionach słabiej rozwiniętych. Gwarantem funkcjonującej demokracji nie jest biurokracja, ale sami obywatele – jest to istota kultury demokratycznej. Niezbędne jest, żeby środki masowego przekazu pomogły rozwijać komunikację pomiędzy instytucjami a obywatelami, jak i pomiędzy samymi obywatelami.

Nie możemy oczekiwać od obywateli odpowiedzialnych decyzji, a nawet jakichkolwiek decyzji, jeżeli nie przekazemy im odpowiednich informacji. Przekazywanie informacji jest naszym zadaniem i naszym obowiązkiem, podczas gdy podejmowanie decyzji jest prawem obywateli. W maju tego roku upływa pięć lat, od czasu gdy Węgry przystąpiły do Unii Europejskiej i możemy już zobaczyć, że Unia Europejska nie jest pozbawiona twarzy, lecz, że Unia Europejska to my, wszyscy jej obywatele. Powinniśmy wiedzieć, że podejmowanie decyzji jest w naszych rękach. Wykorzystajmy więc tę możliwość.

**Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie.** – (FI) Dziękuję sprawozdawcy za znakomitą pracę. Jego zasługą jest, że podnosi wiele istotnych kwestii i problemów związanych z interakcją pomiędzy Unią Europejską a jej obywatelami.

Unia Europejska nie cieszy się wśród obywateli wszystkich państw członkowskich Unii z zbytnią popularnością. Irlandzkie referendum, przeprowadzone w lipcu ubiegłego roku pokazało, że co najmniej Irlandczycy nie chcą więcej Unii. Z jakiegoś powodu negatywny przekaz i obawy, że państwo zostanie wchłonięte przez pozbawioną twarzy Brukselę rozpowszechniły się bardziej niż jakiekolwiek wiadomości dotyczące wszystkich pozytywnych osiągnięć Unii. Wielka niewiadoma jest zawsze zbyt łatwym zagrożeniem i bardzo łatwo przyłączyć się do tego szczególnego chóru.

Bardziej zdecydowane zaangażowanie ze strony osób fizycznych i organizacji pozarządowych we wszelkie działania Unii zwiększyłoby jej akceptowalność. Jeśli chodzi w szczególności o kwestie prawne, osobom

fizycznym i organizacjom należy zapewnić większe możliwości wywierania wpływu i wyrażania swoich opinii na wszystkich etapach procesu legislacyjnego.

Sprawozdawca przywołuje także interesujący fakt w odniesieniu do ostatnich unijnych referendów, a mianowicie, że kobiety głosowały przeciwko Unii Europejskiej częściej niż mężczyźni. Najwyraźniej z jakiegoś powodu zwłaszcza kobiety uważają, że Unia Europejska jest im w jakimś stopniu obca.

Jeden z powodów jest oczywisty: wiodącą rolę w Unii odgrywają mężczyźni. Przewodniczący Komisji Europejskiej jest mężczyzną, tak jak niemal 70% komisarzy. To mężczyźni stuka młotkiem Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i to mężczyźni są przewodniczącymi większości komisji parlamentarnych. Kwestią o istotnym znaczeniu jest jak najczęstsze zastosowanie w nadchodzącej kadencji, kiedy obsadzone będą najwyższe stanowiska w Unii Europejskiej, zasady równości płci. Na takie stanowisko powinna zostać mianowana co najmniej jedna kobieta.

Aktywny dialog ze społeczeństwem obywatelskim stanowi najważniejszą metodę wzmocnienia legitymacji Unii.

**Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie.** – (RO) Jak zawsze zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego powodują, że poziom udzielanych informacji i mankamenty dialogu z obywatelami, zwłaszcza na szczeblu europejskim, stają się bardzo aktualną kwestią.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję projekt rezolucji w sprawie aktywnego dialogu z obywatelami, w której podkreślone zostało znaczenie zaangażowania instytucji Unii Europejskiej, transeuropejskiego systemu edukacji i środków masowego przekazu. Odrzucenie traktatu konstytucyjnego we Francji i w Holandii oraz wyrażony w referendum sprzeciw Irlandii wobec traktatu lizbońskiego pokazuje, że wszczęcie kampanii skierowanej do obywateli o niższym poziomie edukacji stanowi realną i niezbędną strategię, którą w pełni popieram.

Biorąc pod uwagę wzrost dostępności Internetu w państwach członkowskich Unii Europejskiej powinniśmy zastosować ten środek i wykorzystać go do celów prowadzenia bardziej skutecznego dialogu z obywatelami. Umożliwiłoby to odnotowanie ich opinii, które następnie byłyby oceniane i uwzględniane jako jeden z elementów procesu podejmowania decyzji. Uważam także, że historia Unii Europejskiej, zasady jej funkcjonowania i prawa obywateli powinny stanowić podstawowe elementy programu nauczania na szczeblu europejskim.

Dlatego jestem przekonana, że możliwe jest zagwarantowanie warunków spójnego dialogu z obywatelami na temat Europy i Unii Europejskiej z innej perspektywy, na podstawie rzetelnych informacji i rzetelnej wiedzy.

**Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie.** – (BG) Panie i panowie! Chciałabym pogratulować panu posłowi Hegyi wspaniałego sprawozdania, które, jestem pewna, wniesie istotny wkład w dialog społeczny w Unii Europejskiej.

Pełna realizacja priorytetów instytucji Unii Europejskiej w zakresie komunikacji we współpracy w państwach członkowskich, stanowić będzie ważny krok na drodze do obywateli Unii Europejskiej lepszych informacji. Tylko dobrze poinformowani Europejczycy mogą wykorzystać dostępne im możliwości i wziąć udział w każdym aktywnym dialogu na temat Europy. Wszyscy byliśmy świadkami konsekwencji spowodowanych problemami z zapewnieniem, by obywateli byli poinformowani, tzn. głosów sprzeciwu w referendach oraz blokowania rozwoju Unii Europejskiej.

Jako przewodnicząca stowarzyszenia obywatelskiego działającego w Bułgarii jestem w pełni przekonana, że zapewnienie udziału obywateli w procesie podejmowania decyzji umożliwi im wniesienie bezpośredniego wkładu w proces polityczny na szczeblu Unii Europejskiej. Uważam, że jest to jeden z ważnych obszarów, który powinien zostać szybko zreformowany i udoskonalony.

Sądzę, że sprawozdanie to umożliwi Parlamentowi Europejskiemu udzielenie pozostałym instytucjom Unii Europejskiej oraz organizacjom społecznym niezbędnych wytycznych i zaleceń, ponieważ to obywatele stanowią podstawowy element dalszego rozwoju Europy. Bez ich współpracy i zaangażowania nie będziemy w stanie osiągnąć celu, który sobie wyznaczaliśmy.

## 24. Walka z okaleczeniami organów płciowych kobiet dokonywanymi w UE (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0054/2009) pani poseł Muscardini, w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, w sprawie walki z okaleczeniami organów płciowych kobiet dokonywanymi w UE (2008/2071(INI)).

**Cristiana Muscardini**, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Za szczególnie ważne uważam, że pan komisarz Michel bierze udział w naszej debacie. Jak wiemy, pan komisarz zawsze zwraca szczególną uwagę na kwestie praw człowieka i tragedie w Afryce. W rzeczywistości obecność pana komisarza Michela napawa mnie nadzieją, że Komisja Europejska może poważnie rozważyć kwestię, która nie tylko dotyczy 28 państw afrykańskich oraz różnych państw Bliskiego Wschodu i państw sąsiednich, ale jest także szczególnie niepokojącym problemem w samej Unii Europejskiej.

Masowa imigracja, której jesteśmy świadkami w ostatnich latach sprawiła, że tragedia ta rozgrywa się także w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dziesiątkom tysięcy dziewczynek i dziewcząt grozi stanie się ofiarą okropnej praktyki, która nie tylko powoduje ich nieodwracalne rany fizycznie, ale także wywołuje bardzo poważny uraz psychiczny. Dlatego – choć Parlament potępił już kilkakrotnie tę praktykę w ubiegłych latach i w rzeczywistości przyznał w ramach programu DAPHNE środki na realizację 14 projektów mających na celu walkę z okaleczeniami organów płciowych kobiet – dziś znowu poruszamy tę kwestię, ponieważ niestety częstotliwość tego zjawiska nie spada, lecz wręcz rośnie.

Powinniśmy mieć odwagę, żeby przyjąć bardziej odpowiednią metodę rzeczywistego zapobiegania poprzez kampanie kulturowe uświadamiające nie tylko imigrantkom, ale także ojcom tych dziewczynek, że dokonywanie obrzędu plemiennego, który nie ma żadnego związku z religią, nie jest metodą integracji czy zapewnienia swoim córkom przyszłości.

Proszę wyobrazić sobie dziewczynkę chodzącą do szkoły w Belgii, we Francji, czy we Włoszech, która po spędzaniu czasu ze swoimi rówieśniczkami, zostaje nagle wyrwana z normalnego życia i zmuszona do przeżycia tragedii, która naznaczy ją na całe życie. Dziewczynka ta nie tylko zostanie okaleczona fizycznie, ale także niemożliwy stanie się dla niej powrót do normalnych relacji z innymi ludźmi; czuje się poniżona, inna, a przecież w naszym społeczeństwie nie chcemy ludzi, którzy są inni. Chcemy ludzi, którzy niezależnie od wyznawanej przez siebie religii, koloru swojej skóry czy miejsca, z którego pochodzą, mogą współpracować w budowaniu lepszej Europy, bliższej obywatelom.

Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dlatego my posłowie Parlamentu – i tu pragnę podziękować wszystkim moim kolegom posłom z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, którzy pomogli mi sporządzić to sprawozdanie – chcemy harmonizacji przepisów prawa wszystkich państw członkowskich, tak by okaleczenia organów płciowych kobiet zostały uznane za przestępstwo. Nie chcemy propozycji dotyczących półśrodków, przypominających „ukłucie”. Chcemy rzeczywistej równości płci; nie chcemy obrzędów inicjacyjnych, lecz w ich miejsce rzeczywistej integracji. Chcemy, żeby organizacje pozarządowe mogły realizować swoje zadania, chcemy polityki zapobiegania, realizowanej z udziałem stowarzyszeń zrzeszających imigrantki, chcemy karać każdego, kto stara się okaleczyć dziewczynki, wciągając je w perwersyjną spiralę rozpacz i marginalizacji.

Sprawozdanie obejmuje wiele obszarów i myślę, że posłowie mieli możliwość zapoznania się z nim i ocenienia go. Uważam, że każdy powinien przyłączyć się do tego apelu o celową Europę, łączącą wysiłki swoich trzech instytucji na rzecz zwalczania tego potwornego przestępstwa, naruszającego prawa człowieka.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Występując zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu mojego kolegi, chciałbym podziękować pani poseł Muscardini za jej wystąpienie, ponieważ uważam, że wskazała ona na coś, co jest zarówno tragedią, jak i skandalem. Chciałbym naprawdę podziękować pani poseł Muscardini za jej znakomite sprawozdanie dotyczące tej ważnej kwestii walki z okaleczeniami organów płciowych kobiet dokonywanymi w Unii Europejskiej.

Komisja Europejska zdecydowanie potępiła zarówno w samej Unii, jak i w państwach trzecich, niedopuszczalny charakter tradycyjnych praktyk, poważnie naruszających podstawowe prawo dziewcząt i kobiet do nienaruszalności fizycznej i psychicznej. Oczywiście w pełni podzielamy opinie wyrażone w przedmiotowym sprawozdaniu. Uważamy, że wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny podjąć zdecydowane środki. Powiedziałbym, że niezbędne jest podjęcie bardziej zdecydowanych środków w celu eliminacji tych praktyk, zarówno w samej Unii Europejskiej, jak i w państwach trzecich, ponieważ

całkowicie niedopuszczalne i zupełnie niewiarygodne jest to, że praktyki te są nadal stosowane w Unii Europejskiej. Powinniśmy także zapewnić, w ramach wszystkich rozmów politycznych prowadzonych przez nas z państwami trzecimi, żeby państwa te były w pełni świadome naszego stanowiska. Chciałbym na chwilę zapomnieć o tekście, żeby powiedzieć, że pragnę państwa zapewnić, iż kwestia ta jest zawsze przedmiotem każdej rozmowy politycznej prowadzonej z państwami rozwijającymi się.

Niedawno zadzwonił do mnie pan Compaoré, prezydent Burkina Faso i powiedział, że właśnie mają przyjąć ustawę zakazującą tych praktyk, choć nie będzie to łatwe. Należy zwrócić uwagę, że oczywiste jest, iż niektóre klany i plemiona nadal stosują tę praktykę i w kraju tym jest to kwestia wrażliwa, ale pan prezydent Compaoré naprawdę pragnie osiągnąć postępy w tej sprawie i uważam, że jest to istotne.

Wiedzą państwo także, że Komisja Europejska systematycznie uruchamia środki wspólnotowe w celu wspierania w Europie i w państwach trzecich projektów mających na celu zapobieganie okaleczeniom organów płciowych kobiet i zwalczanie takich praktyk oraz udzielanie pomocy ofiarom i zagrożonym dziewczętom.

W Europie naszym podstawowym instrumentem jest program DAPHNE III, w ramach którego w walce z okaleczeniami organów płciowych kobiet wspierane są europejskie organizacje pozarządowe oraz lokalne i regionalne publiczne instytucje i organy. Od czasu uruchomienia w 1997 r., w ramach programu DAPHNE, współfinansowanych zostało 14 projektów poświęconych między innymi tej kwestii, a wartość tego wsparcia wyniosła około 2,4 miliona euro. Projekty współfinansowane w ramach programu DAPHNE umożliwiły nam realizację programów szkoleń i wspierania zainteresowanych społeczności lokalnych, realizację kampanii mających na celu podniesienie świadomości, analizę prawodawstwa krajowego, zgromadzenie informacji i danych statystycznych, opracowanie instrumentów oraz określenie najlepszych praktyk, które mogą być stosowane przez podmioty działające w terenie, a także zalecenie decydom europejskim i krajowym kierunków polityki.

Oczywiste jest, że jesteśmy zdecydowani nadal wspierać takie działania i nadal zajmować się przedmiotową kwestią w Unii Europejskiej, nie tylko w kontekście zapobiegania przemocy i wspierania ofiar, ale także w kontekście imigracji, kwestii azylowych i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

Znowu odejdę na chwilę od tekstu sprawozdania. Muszę państwu powiedzieć, że jestem trochę zaskoczony pewnym tchórzostwem ze strony naszych rządów i niektórych polityków, uważających tę praktykę za jeden z elementów kultury, a zatem za kwestię nietykalną. Przepraszam, ale powinniśmy oczekiwać, że osoby przybywające do Europy będą co najmniej przestrzegać obowiązujących tutaj zasad. Uważam, że nie może być mowy o sprawiedliwości dwóch prędkości; nie może być zgody na koncepcję dwóch prędkości. Nie ma to wpływu na zdolność państwa europejskiego do przyjmowania przybyszów, wprost przeciwnie. Jest do debata, której sam doświadczyłem w przeszłości w moim kraju. Muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony, że pod pretekstem szanowania kultury imigrantów, niektórzy ludzie generalnie nie chcą karania zachowań tego rodzaju. Uważam, że jeżeli chcemy rozstrzygnąć tę kwestię, przynajmniej w Europie, powinniśmy doprowadzić do penalizacji takich praktyk. Powinniśmy mieć tę odwagę polityczną i nie uważam, że zdolność danego kraju do przyjmowania przybyszów ulegnie ograniczeniu, jeśli powiemy: „to jest nasza konstytucja, to są nasze zasady, to są nasze ludzkie wartości i musicie ich przestrzegać. Jeżeli nie będziecie ich przestrzegać, będziecie działać niegodnie z prawem i zostaniecie ukarani.” To koniec mojej dygresji, ale cieszę się, że to powiedziałem, ponieważ w pełni podzielam państwa rozdrażnienie tą sprawą.

W ramach swojego programu pomocy zewnętrznej dla krajów trzecich Komisja Europejska realizuje także politykę mającą na celu walkę z okaleczeniami organów płciowych kobiet w trzech obszarach. Po pierwsze, jak już wspomniałem, Komisja Europejska podnosi kwestię emancypacji kobiet, ich praw człowieka i zdrowia podczas wszystkich rozmów politycznych i strategicznych, które prowadzi z rządami partnerskimi, jako integralny element tych rozmów.

Po drugie Komisja Europejska wspiera działania w zakresie argumentowania i lobowania na rzecz udoskonalenia przepisów prawa krajowego oraz opracowania polityki krajowej odzwierciedlającej cele wspierania i ochrony praw kobiet oraz zakazania szkodliwych praktyk.

Po trzecie, Komisja Europejska wspiera inicjatywy mające na celu zapewnienie przywódcom politycznym większych możliwości działania, w tym kampanie uświadamiające adresowane do wszystkich grup społecznych. Wieloletni program haski obejmować będzie różne działania realizowane w celu rozwinięcia przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości do 2010 r. Na wiosnę 2009 r. drogą komunikatu przedstawimy nowy program sztokholmski na lata 2010-2014. Mogę państwa zapewnić, że w ramach tego

programu szczególna uwaga poświęcona zostanie kwestii ochrony praw podstawowych oraz ofiar, w tym wspieraniu i ochronie praw dziecka i praw kobiet.

Choć Komisja Europejska nie opracowała jeszcze specjalnej strategii walki z okaleczeniami organów płciowych kobiet postanowiliśmy kontynuować wspieranie działań mających na celu zapobieganie takim praktykom i zamierzamy nadal uwzględnić tę kwestię w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Unii Europejskiej w poszczególnych obszarach.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we wtorek dnia 24 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Véronique Mathieu (PPE-DE)**, na piśmie. – (FR) Każdego roku w Europie 180 tysięcy imigrantek doświadcza okaleczenia organów płciowych, bądź jest zagrożonych takim okaleczeniem. Należy pamiętać, że takie okaleczenia stanowią naruszenie praw człowieka, wywołując poważne konsekwencje fizyczne i psychiczne. Takich praktyk nie można usprawiedliwiać względami tradycji kulturowej czy religijnej. W celu eliminacji takich praktyk państwa członkowskie powinny egzekwować przestrzeganie zakazu przewidzianego przepisami swojego prawa karnego, a praktyka okaleczania powinna zostać uznana za przestępstwo. Jednocześnie rzeczywistym lub potencjalnym ofiarom należy zapewnić dostęp do pomocy prawnej i medycznej.

Unia Europejska powinna zwiększyć swoje wsparcie dla organizacji pozarządowych wykonujących niezwykle pracę w terenie w zakresie wsparcia i pomocy. Na szczeblach krajowym i europejskim tabu związane z tymi praktykami zlikwidowałyby ukierunkowane kampanie informacyjne i edukacyjne, informujące jednocześnie rodziny o konsekwencjach karnych takich okaleczeń. Dlatego kwestią o istotnym znaczeniu jest to, by Unia Europejska rozwiązała ten problem określając wspólne działania zapobiegawcze mające na celu zakazanie praktyki okaleczania w Unii Europejskiej, a także uwzględniając odniesienie do tego zakazu we wszystkich umowach o współpracy zawieranych w państwach trzecimi. Okaleczanie organów płciowych stanowi problem społeczny, dotyczący nas wszystkich.

### **25. Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0092/2009) pana posła Graça Moura, w imieniu Komisji Kultury i Edukacji, zatytułowane „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie” (2008/2225(INI)).

**Vasco Graça Moura, sprawozdawca.** – (PT) Komunikat Komisji noszący tytuł „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie” stanowi kolejny dokument z długiej już serii dokumentów przedstawionych przez Parlament, Komisję Europejską, Radę, Komitet Regionów i Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, w których poruszona została kwestia wielojęzyczności z różnych punktów widzenia.

W swoim sprawozdaniu ponownie przedstawiam stanowisko przyjęte już wcześniej przez Parlament Europejski i z zasady popieram stanowisko Komisji Europejskiej, zgodnie z którym różnorodność językowa i kulturowa Unii Europejskiej zapewnia jej olbrzymią przewagę konkurencyjną, a także, że niezbędne jest pełne wspieranie nauczania języków i programów wymiany w dziedzinach edukacji i kultury, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Unii.

Podkreślam także znaczenie języka jako jednego z czynników integracji społecznej. Potwierdzam znaczenie dialogu z innymi regionami globu, zwracając uwagę na istnienie szczególnych powiązań językowych, historycznych i kulturowych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej a państwami trzecimi. Wskazuję na konieczność opracowania, przyjęcia i wdrożenia polityki wspierającej tłumaczenie zarówno dzieł literackich, jak i opracowań merytorycznych. Poruszam kwestię wielojęzyczności w sektorze audiowizualnym, konieczność wspierania nauczycieli języków oraz rozszerzenia zakresu stosowania wskaźników dotyczących znajomości języków na wszystkie języki urzędowe Unii Europejskiej, nie wyłączając możliwości rozszerzenia zakresu stosowania tych wskaźników na języki, którymi mówi się i których naucza się w Europie, w tym greki i łaciny.

Jeśli chodzi o nauczanie języków, zarówno w szkole, jak i osób dorosłych, twierdzę, nie zapominając o wielu innych aspektach, że nauczanie języka ojczystego ma fundamentalne znaczenie dla nauki wszystkich innych przedmiotów. W krajach, w których istnieje więcej niż jeden język urzędowy lub w których język urzędowy

używany jest równolegle z językami regionalnymi, rodzice i opiekunowie powinni mieć możliwość wyboru języka urzędowego, w którym uczyć się będą ich dzieci. Uważam ponadto, że żadne dziecko w wieku szkolnym nie powinno być pozbawiane możliwości uczenia się w języku urzędowym swojego kraju.

Pragnę podkreślić, że w żadnej części mojego sprawozdania nie podważam znaczenia języków regionalnych czy języków mniejszości. Zdecydowanie uznaję i szanuję te języki i w żadnym razie nie próbuję być im przeciwny. Nie ma w moim sprawozdaniu żadnego stwierdzenia, które mogłoby zaszkodzić dobru tych języków. Jednakże posłowie socjalistyczni, liberalni i zieloni wnieśli alternatywny wniosek, który tak po prostu pomija trzy podniesione właśnie przeze mnie kwestie.

W wyniku tego zasady odzwierciedlające podstawowe prawa i wolności obywateli, które od dłuższego już czasu są w Unii Europejskiej gwarantowane, przyjęte i stosowane, mają właśnie zostać zlikwidowane ze względu na naciski ze strony nacjonalistów galicyjskich, katalońskich i baskijskich. Przyjęcie tego alternatywnego wniosku będzie oznaczać, że parlament ustąpił.

Te intencje są w pełni oczywiste. W dzisiejszym wydaniu hiszpańskiej gazety „El País” mogą państwo przeczytać, na stronie 37, że zaledwie trzy miesiące temu Sąd Najwyższy postanowił, że formularz zapisu dziecka do szkoły musi zawierać pole, w którym rodzice mogą wskazać język, w jakim ich dziecko ma być nauczane w szkole podstawowej, co jest zasługą rządu Katalonii.

Według mnie tego alternatywnego wniosku nie należy przyjmować. W przeciwieństwie do uwag zawartych w moim sprawozdaniu, jego skutkiem będzie niedopuszczalna ochrona skrajnych dążeń nacjonalistycznych, a ponadto wniosek ten jest w sposób niedopuszczalny sprzeczny z naszymi podstawowymi prawami i wolnościami, a nawet z zasadą pomocniczości, nie wspominając o tym, że jest on także sprzeczny z zasadami określonymi w przyjętych już wcześniej tekstach Parlamentu Europejskiego i Rady, których nigdy nie kwestionowano.

Dlatego apeluję do tej Izby o zachowanie szczególnej ostrożności. Przedłożony wniosek alternatywny powinien zostać odrzucony, a moje sprawozdanie powinno zostać przyjęte, tak jak miało to miejsce dnia 17 lutego na Komisji Kultury i Edukacji, przy 20 głosach za, 3 głosach przeciw i ośmiu wstrzymujących się.

Panie przewodniczący! Unia Europejska powinna być miejscem poszanowania zasad demokracji i pluralizmu, a nie miejscem wykluczenia czy nieuzasadnionego ograniczania podstawowych praw i wolności.

**Louis Michel**, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym najpierw podziękować panu posłowi Graça Moura za jego sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie wielojęzyczności.

Sprawozdanie to odzwierciedla poparcie dla podejścia Komisji Europejskiej i podkreśla wagę jakości nauczania języków i pracy nauczycieli języków, znaczenie podejścia zintegrowanego z punktu widzenia dotarcia do wszystkich warstw naszego społeczeństwa oraz rolę różnorodności językowej. Jednocześnie ułatwia ono zrozumienie przez nas roli środków masowego przekazu oraz tłumaczenia dzieł literackich, a także powiązań językowych i kulturowych z państwami trzecimi.

Podzielam opinię sprawozdawcy, że wielojęzyczność wywiera zasadniczy wpływ na życie codzienne obywateli Unii Europejskiej, ze względu na mnogość informacji, wzrost mobilności i migracji oraz rozwój globalizacji.

Zasada języka ojczystego plus dwa oraz nauczanie języka obcego wśród dzieci i młodzieży stanowią punkty odniesienia naszej polityki wielojęzyczności. Nasze podejście odzwierciedla to uznane już prawo. Nasze podejście zwiększa znaczenie kształcenia ustawicznego, a jego celem jest integracja grup społecznych znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Mam tutaj na myśli w szczególności osoby, które porzuciły studia, imigrantów i osoby znające tylko jeden język lub osoby o mniejszych zdolnościach językowych.

Ponadto pragniemy wzmocnić nasze wysiłki ukierunkowane na praktykantów, dorosłych i ludzi starszych, którzy już się nie kształcą, w związku z czym mogą przegapić szansę rozwoju.

Z zadowoleniem przyjmuję państwa poparcie dla naszego podejścia. Dotarcie do tych grup wymaga indywidualnej motywacji i stosowania odpowiednich metod nauczania. Nowe technologie, takie jak Internet i interaktywne, audiowizualne środki masowego przekazu, oferują wiele możliwości dotarcia do tych grup społecznych oraz opracowania i dostosowania metod nauczania do ich specyficznych potrzeb i zdolności. Na szczeblu europejskim nasz program kształcenia ustawicznego promuje wszystkie języki, tzn. języki urzędowe Unii Europejskiej, języki regionalne i języki mniejszości oraz inne języki używane na świecie. Jest to odzwierciedlenie nowej sytuacji w Unii oraz potrzeb językowych naszych obywateli.



W związku ze wzrostem mobilności i migracji niezbędne jest opanowanie przez ludzi języka krajowego lub języków krajowych, jeżeli mają się oni w pełni integrować ze społeczeństwem. Chciałbym jednak zwrócić uwagę w związku z tym, że to państwa członkowskie są głównymi decydentami, jeśli chodzi o politykę językową, w tym języki regionalne i języki mniejszości, której ramy określone zostały w Europejskiej karcie języków regionalnych i mniejszościowych Rady Europy.

Z zadowoleniem przyjmuję ogólne poparcie, jakiego Parlament udzielił naszemu podejściu do wielojęzyczności.

**Przewodniczący.** – Zamykam prezentację.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 24 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Corina Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Różnorodność językowa i kulturowa 27 państw członkowskich Unii Europejskiej przyczynia się zarówno do wzrostu zrozumienia i zacieśnienia współpracy, jak i wzrostu transgranicznej mobilności pracowników i asymilacji wartości europejskich. Kwestią o istotnym znaczeniu jest stałe udoskonalanie polityki Unii Europejskiej mającej na celu wspieranie nauki języka ojczystego i zagwarantowanie pełnej wzajemnej zrozumiałości pomiędzy poszczególnymi językami. Potrzebna nam jest współpraca między organami krajowymi i Komisją Europejską w zakresie jak najskuteczniejszego stosowania praktyk w celu osiągnięcia integracji poprzez akceptację różnic językowych.

Rumunia jest jednym z państw członkowskich UE, które gwarantuje mniejszościom poziom ochrony i wsparcia powyżej średniej europejskiej, wspierając kształcenie w językach tych mniejszości. Uniwersytet Babeș-Bolyai w Cluj-Napoca stanowi znakomity przykład wspierania wielojęzyczności.

Niestety zorganizowane zostały demonstracje, nawet w Parlamencie Europejskim, i podjęte zostały inicjatywy wzywające do likwidacji Uniwersytetu Babeș-Bolyai ze względu na bezprawną dyskryminację podyktowaną dążeniem do wprowadzenia podziałów etnicznych. Dlatego chcę zwrócić państwa uwagę na zagrożenie, jakie stanowi obniżenie się poziomu debaty w sprawie grup etnicznych. Poszanowanie praw mniejszości i wspieranie wielojęzyczności nie może być wypaczane w wyniku ich wykorzystywania jako zasłony dymnych, pod osłoną których prowadzone są działania sprzeczne z duchem europejskim i duchem harmonii pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi. Wielojęzyczność musi dla Unii Europejskiej stanowić wspólny mianownik, a nie czynnik podziałów.

**Gabriela Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Istnieją praktyczne argumenty przemawiające za wielojęzycznością: wielojęzyczność ogranicza zagrożenie bezrobociem, zwiększa możliwości znalezienia pracy, przyczynia się do wzrostu jakości świadczonych usług i wydajności pracy oraz ułatwia mobilność. Wszyscy znamy te argumenty i z tego punktu widzenia opinie wydają się zgodne.

W tym miejscu chciałbym podkreślić znaczenie kolejnego powodu, dla którego warto przestrzegać zasady wielojęzyczności i utrzymać związane z nią środki.

Wielojęzyczność przyczynia się do utrwalania wartości i postaw, które mają podstawowe znaczenie w europejskim modelu społecznym opartego na wzajemnym zrozumieniu, zaufaniu i solidarności. Może także ułatwić osiągnięcie rzeczywistej jedności w świecie różnorodności.

W związku z tym podkreślamy konieczność zachowania różnorodności językowej w Europie. Jednym ze sposobów realizacji tego celu byłoby uczenie się jako drugiego języka innego języka, niż któryś z języków międzynarodowych. Można się uczyć języka jakiegoś kraju ościennego lub języka jakiejś mniejszości etnicznej danego kraju, czy też języka, którym posługują się mieszkańcy jednej z gospodarek wschodzących, z którą rozwijane są stosunki.

Chcę wyrazić przekonanie, że pozytywne skutki takiej polityki mogą ujawnić się później w życiu codziennym.

**Silvana Koch-Mehrin (ALDE), na piśmie.** – (DE) Różnorodność językowa to istotna sprawa. Stanowi jeden z elementów codzienności Unii Europejskiej, a jej znaczenie dla wzajemnych stosunków państw członkowskich, dla sposobu wspólnego życia naszego społeczeństwa wielokulturowego i środków podejmowanych przez Unię Europejską w ramach wspólnej polityki stale wzrasta. Prawo podejmowania decyzji w sprawach polityki językowej należy jednak przede wszystkim do poszczególnych państw członkowskich. Określanie wymagań i formułowanie zaleceń dotyczących polityki językowej nie wchodzi w zakres odpowiedzialności Parlamentu Europejskiego. To, że Unia Europejska ma komisarza

odpowiedzialnego za wielojęzyczność pokazuje wyraźnie, że niezbędne jest niezwłoczne zreformowanie Komisji, a także, że liczba komisarzy powinna być mniejsza niż liczba państw członkowskich.

**Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Chciałbym pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Graça Moura, za to, że z powodzeniem uwzględnił w swoim projekcie sprawozdania interesy ogólne i regionalne, a nawet lokalne.

Zaproponowałem, żeby na obywateli należących do grupy etnicznej posługującej się językiem mniejszości nałożony został obowiązek należytego nauczania się języka urzędowego państwa zamieszkania. Wprowadzenie takiego obowiązku ułatwiłoby tym obywatelom znalezienie pracy oraz pełną integrację społeczną. Niestety przedmiotowa poprawka nie została przyjęta na posiedzeniu właściwej komisji, ale nadal zdecydowanie uważam, że przyjęcie takiego rozwiązania byłoby bardzo korzystne.

Z drugiej strony zaproponowałem, żeby urzędników, którzy w ramach pełnienia swoich obowiązków utrzymują częste kontakty z obywatelami z innych państw członkowskich, zachęcać do uczenia się drugiego języka europejskiego. Uważam, że byłoby to korzystne, biorąc pod uwagę zarówno ogólnoeuropejską migrację pracowników, jak i mobilność w celach turystycznych.

Jest to jedyny sposób, w jaki możemy wspierać komunikację i międzykulturowe zrozumienie, które stanowią podstawowe wartości Unii Europejskiej.

## **26. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **27. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 11.05)*